

ROCZNIK
POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ

Czeionkami Krakowskiej Drukarni Nakładowej w Krakowie, Kopernika 8.

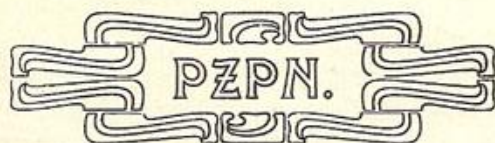
Jan Reyman

ROCZNIK

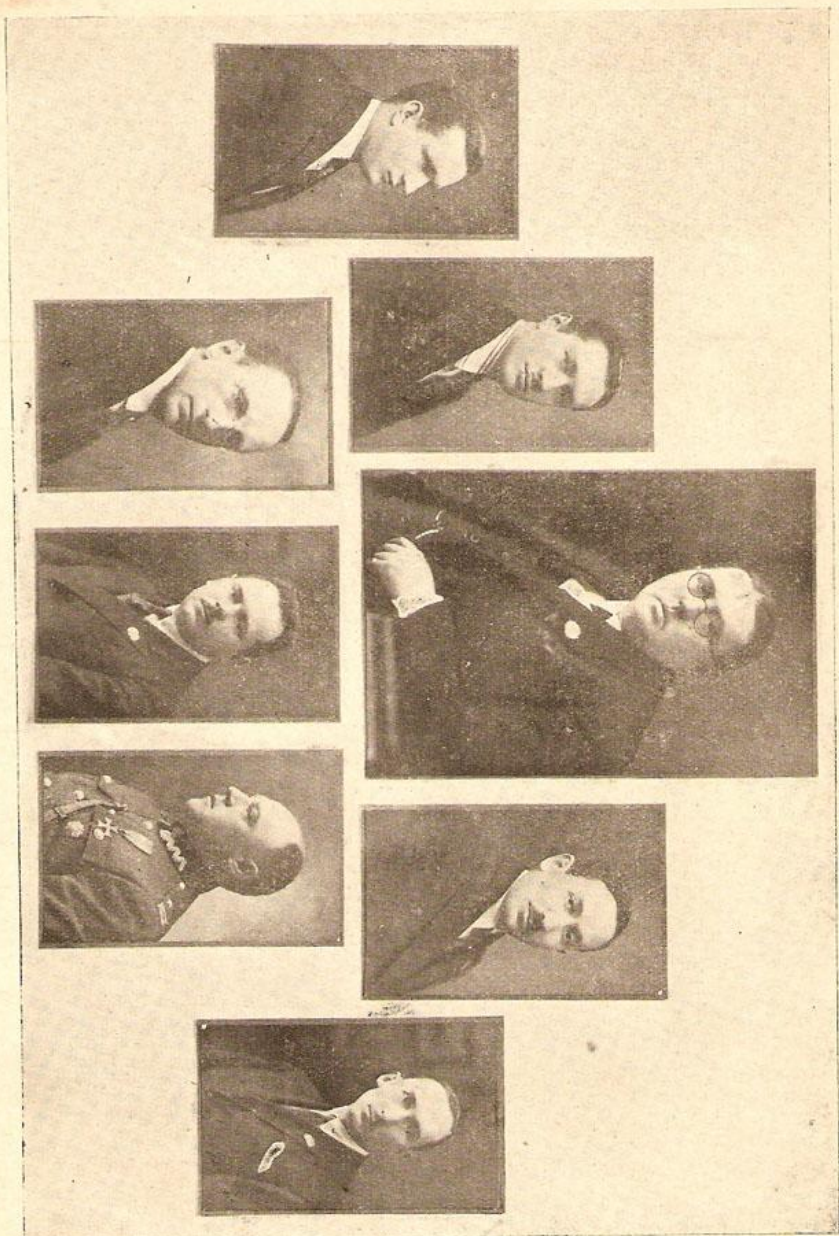
Kraków dn. 28/X.25.

**POLSKIEGO ZWIĄZKU
PIŁKI NOŻNEJ**

— • —
**PIĘCIOLECIE POLSKIEGO
ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ
(1919—1924)**



**KRAKÓW
NAKŁADEM POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ
1925.**



Zarząd P. Z. P. N. w styczniu 1925 r.: pierwszy rząd od lewej: Kazimierz Matuszecki, Adam Obrubański, dr. Edward Cetnarowski, Wiktor Chocznay, prof. Tadeusz Orzełski, drugi rząd: Aleksander Dembiński, dyr. Ludwik Rączkowski i major Franciszek Engel.

Motto: „Ten tylko doskonałym nazwać się może
kto w czerstwym, kształtnem ciele czyste
nosi serce i niepokalaną ma duszę”.
*Jędrzej Śniadecki (Uwagi o fiz. wych.
dzieci).*

WSTĘP.

Od naszego Narodu bardziej, jak kiedykolwiek, żąda dzisiejsza chwila dziejowa wychowania fizycznego młodzieży.

Ćwiczenia fizyczne i sportowe, to obowiązek każdego obywatela; winny się one cieszyć poparciem moralnem i materialnem Państwa, Rządu i Gminy, a poprzec je także musi w zgodnym wysiłku skoordynowana praca stowarzyszeń sportowych.

Ćwiczenia fizyczne i sportowe stoją poza dziedziną polityki i wyznania, są one cementem, który winien spoić wszystkie warstwy naszej Ojczyzny, są one powołane na to, aby opasać jedną wstęgą ludzkość całą.

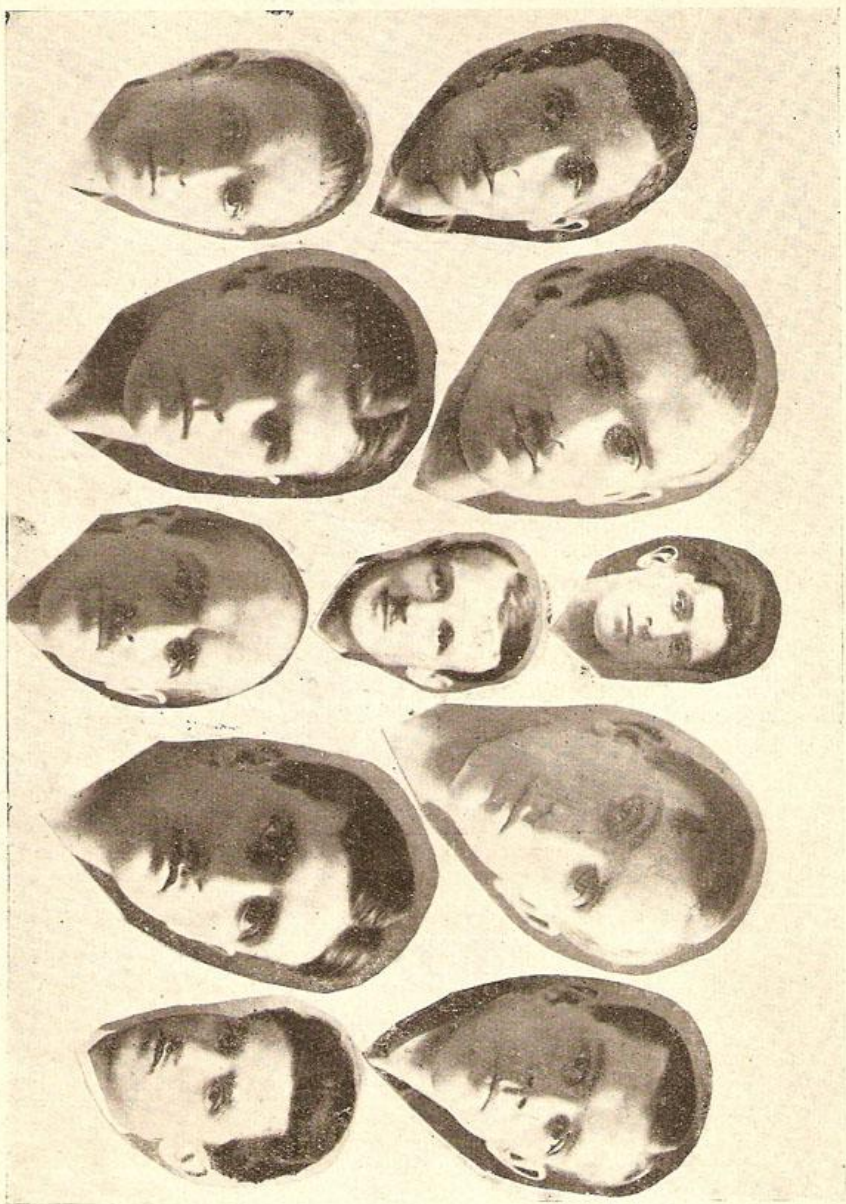
W umyśle każdego obywatela obudzić się musi uczucie konieczności powszechnego uprawiania ćwiczeń sportowych tak, aby po czasach ciężkich przejść wojennych mogło wyrósć nowe, zahartowane pokolenie, zdolne do twardej walki o byt, któreby silną dłoń mogło w razie potrzeby ująć oręż dla obrony i ustalenia niepodległości naszej, Najjaśniejszej Rzplitej.

Idąc po tej, raz obranej drodze i służąc wytkniętym sobie celom, przystępujemy do wydania tego, pierwszego Rocznika w szóstym roku istnienia Polskiego Związku Piłki Nożnej w tej myśli, że zwróci on niejednemu uwagę na znaczenie uprawiania ćwiczeń fizycznych i sportowych dla naszego Narodu.

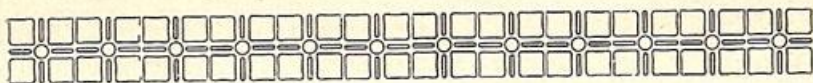
Za miły i wdzięczny obowiązek poczytujemy sobie podziękować wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób dopomogli nam do wydania tego Rocznika i przysłużyli się tem samem, dobrej sprawie. Oby ono powiększyło jak najbardziej nasze szeregi i stało się choćby jedną cegiełką w budowie i osiągnięciu tego wielkiego celu, jakim jest — zdrowie Narodu.

Adam Obrubański.

Dr. Edward Cetnarowski.



Z zawodów Polska - Szwecja w Sztokholmie 1922 r. — Zwycięska drużyna reprezentacyjna Polski.



JERZY GRABOWSKI.

ROZWÓJ SPORTU PIŁKI NOŻNEJ NA TERENIE B. ZABORU ROSYJSKIEGO.

Jeszcze dzisiaj znalazłaby się w Polsce niezmiernie liczna grupa ludzi, która ze zdumieniem dowiedziałaby się o warunkach pracy sportowej, jakie istniały w b. Kongresówce za rządów caratu rosyjskiego.

Przemysłny czynownik moskiewski pojmował doskonale potęgę organizacyjną sportu, rozumiał w lot, jak potężnym magnesem przyciągającym młodzież jest właśnie ten dział życia społecznego. To też pracę zaborcy moskiewskiego, destruującą każdy zawiazek polskiego życia sportowego, uważać należy właśnie za jeden z dowodów wielkiego znaczenia sportu w życiu narodu zdrowego i pragnącego oddychać pełną piersią.

Rosjanin w tępieniu sportu w środkach nie przebierał. Wyrzucenie ze szkoły średniej za udział w jakiejś grze w piłkę, zorganizowaną przez młodych sztubaków na polu mokotowskim, przypieczętowane nierzadko „wołczim biletem“, zamykającym dostęp do jakiejkolwiek uczelni rządowej na obszarze całej monarchji rosyjskiej — oto jedna z najczęściej stosowanych przez Rosjan metod ukrócania spontanicznej potrzeby wyładowania energii potencjalnej, drzemiącej w mięśniach każdego, zdrowego młodzieńca. Jest rzeczą zrozumiałą, że w podobnych warunkach istnieć mogły jedynie instytucje takie, jak Warszawskie Towarzystwo Wioślarzy, Cyklistów i Łyżwiarzy, które poza nikłą działalnością sportową kultywowały głównie współzycie towarzyskie, w którym zamiast zielonego boiska operowano, zresztą nie bez prawdziwego zamiłowania, dużo

mniejszą, ale nierównie gładszą płaszczyzną zielonego stolika. Rozumie się samo przez się, że młodzież do towarzystw tych nie miała dostępu pod żadnym pozorem.

Wojna rosyjsko-japońska i związana z nią rewolucja 1905 roku wprowadziły nowy kurs do polityki Rosjan w „Priwiślinji“. Powstanie pierwszych, prywatnych szkół średnich, w których językiem wykładowym był język polski, było momentem zaaszczepienia rzetelnej idei sportowej w b. Kongresówce. Początkowo dążono najzupełniej po omacku, pierwsze lekcje gimnastyki z nauczycielem polskim, podmiejskie wycieczki niedzielne, wreszcie gry ruchowe, uprawiane w ogródkach Raua i na niezmięrzonych wtedy przestrzeniach pola mokotowskiego — oto źródło pierwszych natchnień turystycznych, lekkoatletycznych i piłkarskich pionierów sportu kongresowego. Już wtedy stosunkowo intensywnie pulsowało życie sportowe w Łodzi. Do polskiego Manchesteru cudowne bakcyle piłki nożnej przynieśli ze sobą prosto z jego ojczyzny przemysłowcy angielscy oraz Niemcy. — To też z ich inicjatywy i za ich poparciem poczęto organizować pierwsze „Fussballkluby“ i „Sport- und Turnvereiny“, skupiające w sobie głównie robotników fabrycznych. Z czasem, obok drużyn fabrycznych, powstały słabe klubiki uczniowskie. Wszechwładną głową organizacyjną sportu łódzkiego był „Łódzki Fussball-Verband“ z urzędowym językiem niemieckim, zależny od petersburskiej, rosyjskiej ligi piłkarskiej, raczej tylko formalnie.

Jedynym, poważniejszym klubem polskim, posiadającym własne oblicze sportowe, był „Łódzki Klub Sportowy“, działalność którego kontrolowana była bez przerwy przez rosyjsko-niemieckich opiekunów. W podobnych warunkach pracy dzięki łatwemu kontaktowi z drużynami niemieckimi sport piłkarski w Łodzi osiągnął już w latach 1910–1912 wyżyny, o których Warszawa nawet nie mogła marzyć. W tym też czasie Ł. K. S. zajmował wśród drużyn łódzkich stanowisko czołowe.

W Warszawie pierwszym zdarzeniem godnym podkreślenia jest założenie w r. 1908 „Warszawskiego Koła Sportowego“. Początkowo instytucja ta najbardziej sportową miała nazwę. Popierana przez Rosjan zamknęła się ona nietylko dla młodzieży, ale nawet dla szerszego społeczeństwa, w szczupłym kole arystokracji, plutokracji i oficerów rosyjskich, uprawiających tennis, hippikę i tir aux pigeons. W tymto mniej więcej

czasie zaczęły już funkcjonować jako drużyny zorganizowane, zespoły różnych szkół prywatnych, więc szkoły ziemi Mazowieckiej, znanej później pod nazwą „Korona“ (drużyna ta nie miała nic wspólnego z klubem tej samej nazwy, istniejącym w Warszawie obecnie), szkoły Stowarzyszenia Kupców i t. d., a nawet drużyny noszące nazwę swego kapitana np. „drużyna Błęszyńskiego“, grupująca w swoim czasie najlepszych graczy warszawskich, więc Mühlina, Jakimowicza, Mellerowicza, Groszkowskiego, Próchniewskiego i innych.

Z czasem, kiedy z pola mokotowskiego młodzież poczęła się przenosić do Parku Sobińskiego, Zarząd W. K. S. pomyślał o stworzeniu dziwoląga zwanego „Sekcją Gier Ruchowych“, regulamin której z dwudziestu kilku istniejących wtedy w Warszawie przeróżnych drużyn, owianych już wtedy silnym patriotyzmem wewnętrznym, pragnął stworzyć coś w rodzaju jednego klubu, kierowanego po macoszemu przez W. K. S., a mimo swej mocy liczebnej, nie posiadającego nietylko żadnych praw organizacyjnych, ale nawet autonomii sportowej. Koncepcja ta przetrwała formalnie w ciągu lat 1912–1914, pamiętnych meczami „Cracovji“, która z zespołem łódzko-warszawskim wygrała 2:1, „Pogoni“ i krakowskiego A. Z. S., oraz „Spartę“ praskiej, która dnia 1 lipca 1914 wygrała z zespołem Warszawy 11:1 (8:1). Faktycznie bowiem jedynie zespół reprezentacyjny Koła Sportowego, zwany również „Warszawianką“, był drużyną Sekcji Gier Ruchowych. Reszta bowiem młodzieży o słabszych kwalifikacjach sportowych pozostała nadal wierna swym drużynom szkolnym. Do utrzymania tej koncepcji dopomogła wspaniale inicjatywa jednego z wielkich miłośników sportu, hr. Raczyńskiego, który ufundował dla drużyn szkolnych turniej o stypendjum jego imienia, wynoszące 300 rb., a przeznaczone na zapomogi dla niezamożnych uczniów szkoły zwycięskiej.

Ostatnie, dwa lata przedwojenne nauczyły technicznie młodzież warszawską bardzo wiele. Poza bowiem korzyściami wynikłymi z oglądania najlepszych wzorów (wtedy zagranicznych) Cracovia, Pogoń, Sparta, zaangażowało Koło Sportowe p. Steifera ze Lwowa w charakterze kierownika sportowego, który wraz z osiadłym w Warszawie b. graczem Cracovji, angikiem p. Calderem, oraz kilkoma jego współziomkami, rozpoczął w warszawskiej piłce nożnej nową erę. Zaczęto myśleć o wyjazdach

(Kraków, Łódź, Pabjanice), kończonych jak w Krakowie przegranymi często dwucyfrowymi, ale już niemal stałymi wygranymi z najlepszymi drużynami łódzkiemi. Słowem zainteresowanie się sportem piłkarskim wzrastało zwolna, ale niewątpliwie stale.

W takim to stanie rzeczy zastała sport b. Kongresówki wojna europejska. Ruch sportowy w Łodzi, okupowanej bardzo szybko przez Niemców, zamarł niemal zupełnie. Tymczasem w stolicy wejście okupantów stworzyło dla sportu koniunktury naogół pomyślne. Założenie wyższych uczelni, ucieczka do Rosji czynników, tamujących rozwój ruchu sportowego w W.K.S. dały młodzieży do ręki poważne atuty. Umiała ona wyzyskać je doskonale. Jak grzyby po deszczu powstawały nowe kluby, więc Polonja, Korona, Syrena, Sławja, Wisła, Pogoń itd., oraz drużyny piłkarskie wszystkich pięciu wyższych uczelni. Rozpoczęto rozgrywki drużyn akademickich o puchar p. Rybskiego a Zarząd W.K.S. „mianował“ najsilniejszą wtedy Polonję „Naczelnym Klubem Sportowym Warszawskiego Koła Sportowego“.

Dalszym etapem w życiu piłkarskim stolicy był rok 1917, kiedy to w drużynach legjonowych ujrzeliśmy w Warszawie graczy tej miary co ś. p. Poznański, Kałuża, Mielech, Bilor, Kowalski, Wykręt itd. Jednocześnie młodzież warszawska zaprawiała się w meczach z doskonałymi drużynami niemieckimi, jak reprezentacja frontu wschodniego, rekrutującymi się z wybitnych graczy Hamburga, Lipska, Berlina i Norymbergi. Wyniki tych spotkań, raczej korzystne dla warszawiaków, podniosły znów poziom stołecznej piłki, specjalnie po dłuższym pobycie w Warszawie wymienionych wyżej graczy małopolskich.

Sport piłkarski okrzepł już o tyle, że chęć rozwiązania Sekcji Gier Ruchowych i zreorganizowania jej przez W. K. S. w duchu z lat 1910—1914, spotkała się z żywiołowym wprost protestem młodzieży. Zwołany ad hoc Komitet Wykonawczy Młodzieży Sportowej ogłosił bojkot Koła Sportowego i życie piłkarskie przeniosło się na tereny użyczone przez Towarzystwo Wyścigów Konnych. Wtedy to z inicjatywy Polonji, W. T. C. przystąpiło do zasypywania sadzawki, którą dawniej otaczał ziemny tor kolarski, a prócz tego młodzież Centrali A. Z. S. i Polonji zaczęła usilnie pracować nad urządzeniem boiska i bieżni w Parku Skaryszewskim.

Ostatnim etapem przed uzyskaniem niepodległości, stającym jeszcze jeden wielki krok naprzód, było turniej Polonii w lecie 1918 r. do Lwowa i Krakowa, gdzie poza klęską z Cracovią, drużyna warszawska osiągnęła z Pogonią wojskową i cywilną oraz M. A. C. budapeszteńskim wyniki więcej niż zaszczytne (2 wygrane i 2 przegrane).

W tym już czasie wszechwładna piłka nożna zaczęła się budzić i na prowincji Kongresówki więc w Sosnowcu, Pabjanicach, Lublinie i t. d. Wszystko to było jednak drobnym zniżeniem, który wybuchnął naprawdę wielkim płomieniem po pamiętnym dniu 11-go listopada 1918 roku. Jak widać z powyższego, więcej niż szematycznego rzutu oka wstecz, sport piłkarski w b. Kongresówce, specjalnie w Warszawie, zaczął egzystować poważnie dopiero w latach 1915—1918. Świadomość takiego stanu rzeczy wyjaśni z pewnością niejednemu jego słaby, przeciętny poziom, odbiegający sporo wstecz od pełnego tradycji piłkarstwa krakowskiego i lwowskiego, oraz zwróci uwagę na kolosalną szybkość, z jaką czołowe drużyny b. Kongresówki zbliżyły się do poziomu najlepszych zespołów polskich.



Moment z zawodów Jugosławja-Polska w Krakowie 1923.
W. Kuchar bierze zamach do strzału.



EDMUND SZYC.

ROZWÓJ SPORTU PIŁKI NOŻNEJ NA TERENIE WIELKOPOLSKI.

(Do powstania Poznańskiego Związku Okr. Piłki Nożnej).

Sport piłkarski w Wielkopolsce zaprowadzili Niemcy. W poznańskiej klasie A (Bezirksklasse) było sześć towarzystw, a mianowicie: Britannia, Deutscher Sportverein, Victoria, Union, Wacker, Normania, pozatem kilka towarzystw w klasie niższej. Również na Pomorzu były towarzystwa li-tylko niemieckie (Toruń, Bydgoszcz, Grudziądz i t. d.). Poznańskie należało organizacyjnie do południowo-wschodniego Związku Niemieckiego z siedzibą w Wrocławiu, Pomorze — zdaje się — do Związku Bałtyckiego.

Z powodu krótkiego terminu, stawionego do opracowania niniejszego artykułu, nie możemy rozwieść się szerzej o całym, b. zaborze pruskim, a ograniczyć musimy się do opisania stosunków sportowych w Poznańskim.

Powracając do wymienionych wyżej towarzystw poznańskich, zaznaczyć należy, że „Deutscher Sportverein“ było to zrzeszenie o tendencjach nawskróś wrogich Polakom, co wynikało już z tego, że przyjmowanie Polaków na członków zabronionem było ustawowo. Reszta towarzystw składała się z sportowców obu narodowości. Pewien wyjątek stanowiła pod tym względem „Normania“, która kierowała się zasadą przyjmowania na członków „katolików“, co w tutejszych warunkach prawie że równoznacznem było z przyjmowaniem Polaków. To też „Normania“ składała się przeważnie z Polaków, choć Niemców w łonie jej nie brakowało.

Poważniejszej roli w sporcie niemieckim Poznańskie wówczas nie odgrywało; pamiętamy jak „Berliner Ballspielclub“ wlał kiedyś tutejszemu mistrzowi „Deutscher Sportverein“ 15:0, a zaznaczyć trzeba, że „D. Sp. V.“ był szczególnie silną drużyną, zasilaną stale graczami z głębi Niemiec, którzy w Poznaniu wojskowość swą odslugiwali. Z drugiej strony nie wolno jednak zapomnieć o tem, że Berlin stał wtenczas w hierarchji sportowej Niemiec na szczeblu znacznie wyższym, niż dziś. Względne wyniki uzyskiwał Poznań z Wrocławiem, Chociebużem (Cottbus). Zresztą poważniejsze spotkania były bardzo rzadkie, gdyż sportowi poznańskiemu brakowało zupełnie poparcia, chociażby ze względu na to, że polska część mieszkańców, sportem, jako „niemieckim“, wcale się nie zajmowała.

Zasługę zorganizowania piłkarstwa polskiego przypisać trzeba pośrednio „Sokołowi“. Pośrednio dlatego, że Sokół nie kwapił się bynajmniej, do szerzenia piłkarstwa wśród zgromadzonej wokół swego sztandaru młodzieży, jak zresztą i dziś jeszcze na piłkę nożną niechętnem patrzy okiem, a raczej toleruje ją, jako zło konieczne. Jednak wielki „Złot Sokoli“ urządzony w Poznaniu w roku 1912 wywarł wrażenie również na pewnej garstce piłkarzy, u której powstała myśl stworzenia zrzeszenia piłkarskiego, polskiego. Wszechmoc piłkarstwa niemieckiego była jednak jeszcze tak wielka, że zdobyto się najwyżej na utworzenie jakiegoś „Fussballklub Polonia“ oczywiście w związku niezrzeszonego. Aż z czasem Związek niemiecki sam — mimowoli — przyczynił się do stworzenia polskiego zrzeszenia piłkarskiego.

Jak już wyżej wspomnieliśmy, przeważna część klubów poznańskich gromadziła w swych szeregach piłkarzy obu narodowości. Uświadamiamy sobie wszyscy, że podczas zawodów padnie ze strony rozgorączkowanych graczy jedno i drugie obraźliwe słowo, a samo się przez się rozumie, że Polacy dawali upust swoim uczuciom w języku polskim. Wtenczas to niemiecka, sportowa władza poznańska podjęła — zdaje się jedyną w swoim rodzaju — uchwałę, według której odezwanie się na boisku w języku polskim podlegało karze mk. 1'— (!). Kary posypały się wnet, Polacy płacić ich nie myśleli, nastąpiła dyskwalifikacja. I tutaj szukać należy właściwego źródła poznańskiego, polskiego piłkarstwa.

Pierwszym, polskim klubem sportowym w Poznaniu jest „Warta“, założona 15 czerwca 1912 roku. Pierwszy, normalny skład jej drużyny reprezentacyjnej, to były skład rezerwy „Britannji“ z domieszką „Victorji“.

Według posłuchów jeszcze starszą od Warty jest „Ostrovja“ (Ostrów).

Kluby te (jako niezwiązkowe) oczywiście rozwijać sportowo się nie mogły, gdyż brak im było poprostu przeciwników. Znacznie później (jednak jeszcze w r. 1912) powstała Posnania, po likwidacji „Normanji“.

Wspomniane wyżej: Warta, Ostrovja i Posnania założyły w styczniu r. 1913 „Związek Polskich Towarzystw Sportowych“ (równoznaczny prawie z dzisiejszym Pozn. ZOPN.). Odtąd sport polski nabierał rozmachu. Utworzyły się z biegiem czasu „Sparta“, „Pogoń“, później Unja (na prowincji „Fervor“ — Kościan), które natychmiast zgłosiły swój akces do wspomnianego wyżej Związku. Zaliczono je do klasy II. (dzisiejszej B). Związek Niemiecki, którego towarzystwom ubywało coraz to więcej członków, przechodzących do towarzystw polskich, spostrzegł teraz swój błąd i wdał się w pertraktacje ze Związkiem Polskim, który jednak urósłszy w piórka, na żadne kompromisy się nie godził. Tak tedy kolejno upadły Normania, (która gremjalnie przeszła do Posnanji), Wacker, później „Victoria“ i „Union“, w końcu dopiero Britannia. „D. Sp. V.“ natomiast przetrwał aż do czasów Polski, aż i on wreszcie (w roku 1920) poszedł śladem reszty klubów niemieckich.

Pierwsze mistrzostwo „Związku Polskich Towarzystw Sportowych“ w roku 1913 mimo zawziętej i groźnej konkurencji „Posnanji“ zdobyła „Warta“ i dźwierży je nieprzerwanie do doby obecnej.

Nie można zaprzeczyć, że wszystkie towarzystwa poznańskie pracowały wedle sił, z zaparciem się siebie i wielką energią nad podniesieniem i krzewieniem piłkarstwa polskiego, na plan pierwszy jednak wybijają się tutaj zasługi „Warty“, która była pierwszym — bez ogródek — polskim klubem sportowym; ona weszła pierwsza w kontakt z poważniejszymi drużynami zamiejscowymi (Sportbrueder — Bydgoszcz, Schlesien — Wrocław, Stettiner Sportklub — Szczecin), ona pierwsza nawiązała kontakt z bratnimi drużynami z za kordonu (r. 1914: Wisła - Warta, Czarni - Warta, r. 1919: Korona (Warszawa) - Warta itd.).

Zw. P. T. Sp. również starał się o kontakt z polskimi, organizacjami sportowymi innych zaborów, dość wspomnieć tylko o spotkaniu Wisła (Kraków) - Reprezentacja Poznania w r. 1913. W tym samym czasie zwracano się do ówczesnego Polskiego Związku Piłki Nożnej w Krakowie z propozycją zespolenia się w jeden związek, co jednak według słów ówczesnej odpowiedzi PZPN. okazało się niemożliwym, gdyż „przepisy międzynarodowe pozwalają istnienia w każdym państwie tylko jednego związku“. Kto wie, czy organizacja sportu wielkopolskiego nie stałaby dziś na znacznie wyższym poziomie, gdyby się wówczas PZPN. na propozycję Zw. P. T. Sp. inaczej zapatrywał.

Dalszym hamulcem w rozwoju piłkarstwa wielkopolskiego był nieznosny wprost brak boisk. Za czasów zaborczych uprawiano grę w piłkę nożną prawie wyłącznie na placach ćwiczeń wojskowych i władze wojskowe zasadniczo zezwalały na ich używanie, zezwolenie swoje uzależniając od opinii policji. Starczyła jednak opinia władz policyjnych, że towarzystwo ubiegające się o boisko jest polskim, a władza wojskowa natychmiast zezwolenie cofała, i patrole wojskowe spędzały z boisk sportowców polskich.

Dopiero władze samorządowe i państwowe polskie — aczkolwiek nie w mierze dostatecznej — przyczyniły się przez wydzierżawienie terenów na możliwych warunkach do rozwoju piłkarstwa wielkopolskiego do wyżyn dzisiejszych.

Prasy sportowej w tym czasie w Poznańskim nie było. Życie sportowe, niemieckie odbijało się — choć słabo — na łamach wrocławskiej „Ostdeutsche Sportzeitung“. Opisy życia sportowego, polskiego znajdowały się w „Pracy“, (ilustrowanym tygodniku poznańskim) i na łamach „Kurjera Poznańskiego“.

Oczywiście artykuł niniejszy nie wyczerpuje bynajmniej barwnej i pełnej „przygód“ historii piłkarstwa wielkopolskiego, gdyż ramy jego zbyt szczupłe są zakrojone, co jednak nie przesądza, że w odpowiednim czasie znajdzie się na innym miejscu obszerny i wyczerpujący opis dziejów piłkarstwa wielkopolskiego.



DR. WACŁAW WOJAKOWSKI.

HISTORIA GRY W PIŁKĘ NOŻNĄ JEJ ROZWÓJ I POWSTANIE ZWIĄZKU POLSKIEGO PIŁKI NOŻNEJ W MAŁOPOLSCE.

Chcąc dać przybliżony obraz powstania i rozwoju Związku Polskiego Piłki Nożnej w byłym zaborze austriackim t. j. w dzisiejszej Małopolsce, nie można pominąć milczeniem historii powstania pierwszych związków małopolskich (dzisiaj już o poważnym znaczeniu) klubów sportowych.

Gdy weźmiemy pod uwagę powstanie pierwszych drużyn footballowych, które przeobrażały się z wolna w stałe zrzeszenia t. j. w kluby w dzisiejszym rozumieniu, to musimy skierować się do Lwowa, gdzie w latach 1902 do 1905 zauważyć możemy już nie tylko usiłowania dorywczego zrzeszania się, lecz pewną konsolidację, której ostatecznym rezultatem jest zupełne zorganizowanie się I. L. K. S. Czarni, dzisiejszej Pogoni i Lechji.

Gdybyśmy jednak pragnęli odpowiedzieć na pytanie, gdzie najwcześniej rozpoczęto grać w „nożną“, to po odpowiedź musimy zwrócić się do Krakowa, który już w roku 1888 posiada park gier i zabaw, założony przez Prof. Uniw. Jagiellońskiego ś. p. Dra Henryka Jordana. Wymieniony, jeden z najlepszych przyjaciół dziatwy i młodzieży wykorzystał pozostały po Wystawie Krajowej z roku 1887 plac powystawowy, urządził go własnym kosztem i zaopatrzwszy w szereg przyborów gimnastycznych i sportowych oddał na usługi młodzieży. Zdaje mi się, że nie popełnię omyłki, gdy powiem, iż Dr. Jordan był

tym, który przywiózł pierwszy piłkę nożną do Polski i oddał ją do ogólnego użytku. Park ów, noszący miano swego twórcy był, jako park sportowy jednym z pierwszych w Europie, gdyż obok ćwiczeń wojskowych, dalej obok ćwiczeń, odpowiadających dzisiejszemu skautingowi, obok gimnastyki, różnych gier i zabaw wprowadzono tam także grę w piłkę nożną — w parku tym przewijały się dziennie setki młodzieży tak szkolnej, jak i rzemieślniczej, która doń spieszyła z całą ochotą i radością, czerpiąc w nim godziwą rozrywkę, siły i zdrowie. Najmilszą i naj-



Ś. P. Dr. HENRYK JORDAN.

liczniej uczęszczaną zabawą była gra w „nożną“, którą uprawiało się tak, jak i inne ćwiczenia i zabawy, t. j. oddziałami (klasami) według szkół. Gra ta, zwana później krakowską, daleką była od footballu angielskiego.

Punktem zwrotnym w przeistoczeniu się tej gry o regułach, w znacznej mierze samorodnych, był fakt otwarcia we Lwowie w roku 1905 parku Towarzystwa Zabaw Ruchowych (T. Z. R.), powstałego z wzoru a może i z inicjatywy Dra Henryka Jordana, który był też pierwszym prezesem tego towarzystwa.

Podczas, gdy w Krakowie kopano sobie piłkę według reguł, jak je już określiłem samorodnych, to we Lwowie już od roku 1902 rozpoczęto grać w powstających klubach, według zasad angielskich a to dzięki usilnym zabiegom tamtejszych przyjaciół młodzieży, jak prof. Uniw. w Poznaniu Dra Piaseckiego, Dra

Hojnickiego i Kazimierza Hemmerlinga, jednego z najstarszych sportsmenów polskich. Kluby lwowskie współzawodniczą już już w roku 1905 o nagrodę Dra Jordana, którą zdobywa drużyna I. L. K. S. Czarnych, bijąc „Kółko footballistów“ Sokoła.

Rok 1906 przynosi nową konkurencję klubów lwowskich pod patronatem T. Z. R., z której jako pierwsza wychodzi powtórnie drużyna Czarnych. Zawody te były kwalifikacyjnymi i rozstrzygnęły o tem, która drużyna lwowska wyjedzie do Krakowa, dla rozegrania tamże matchu propagandowego z teamem krakowskim. Team krakowski składać się miał z t. zw. przodowników parku Jordana, których przygotowywał do tych zawodów niestrudzony, ówczesny kierownik zabaw Dr. Tokarski, osobisty przyjaciel twórcy parku, oddany całem sercem krakowskiej młodzieży. Dr. Tokarski wykładał nam wówczas na boisku, z podręcznikiem w ręku, angielskie zasady gry w piłkę nożną. Prowadzeni przez Dra Piaseckiego, Dra Hojnackiego i K. Hemmerlinga (sędziego owych zawodów), przyjechali lwowiaci, uzbrojeni w buty footballowe, krótkie spodenki, nago-lennice i t. p., nieznane jeszcze w Krakowie utensylja sportowe i stanęli przeciwko dorywczo zebranej drużynie, ubranej w odświętne, obcisłe mundurki szkolne o wysokich kołnierzach, w czapkach jak na paradę, nawet z „mankietami“. Rzecz jasna, że lwowianie odnieśli zwycięstwo — pokaz ten okazał się jednak momentem, decydującym w rozwoju krakowskiego footballu. Młodzież, której jak już wspomnieliśmy, piłka nożna nie była obcą, ogarnął zapał footballowy, obcinano na gwałt codziennie noszone spodnie powyżej kolan, zaprzestano nie tylko grać już bez czapek na głowie i kołnierzyków, lecz ku zgorszeniu niektórych ojców miasta bez bluz, lecz zato w otwartych koszulkach gimnastycznych, względnie sportowych. Jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej powstają obecnie w Krakowie kluby piłki nożnej, emigrujące masowo ze szczupłych boisk parku Jordana na błonie krakowskie, idealne wprost dla footballu — niemal każda, wyższa klasa szkoły średniej posiada już swą drużynę; zapał ten wygasłby z pewnością, gdyby na terenie krakowskim nie zjawił się w samą porę, po śmierci Dra Jordana w r. 1907 nowy opiekun footballu. Był nim Dr. Tadeusz Konczyński, znany literat przybyły wówczas z Anglii. Jego tylko zasługą jest, że ruch footballowy w Krakowie przybrał racjonalny kierunek. Dzięki finansowemu poparciu Dra

Konczyńskiego, kluby uzyskały kostjomy i obuwie sportowe, potrzebne do gry w piłkę. On to zorganizował w roku 1906 wielki turniej, w którym brało udział 16 drużyn. Zwycięstwo odnieśli „Biało-czerwoni“, zwani także Mazur, na drugim miejscu był Akademicki Klub Sportowy „Cracovia“ — dalej „Czerwoni i „Wisła“.

Biało-czerwoni (Mazur) pomścili rychło poniesioną w parku Jordana porażkę krakowian, zwyciężyli bowiem Czarnych w matchu we Lwowie, niespełna za trzy miesiące po ich pobycie w Krakowie. Dr. Konczyński nie poprzestał na propagandzie tego, pięknego sportu w Krakowie, wyjeżdżał on bowiem z krakowskimi drużynami na prowincję i w ten sposób rozbudzał i tam zapalał do sportu. Na tem miejscu nie wolno nam pominąć milczeniem zasług inspektora Łopuszańskiego, obecnego wiceministra Oświaty, którego nazwisko jest związane z pierwszymi latami rozwijania się ruchu sportowego w b. Galicji.

Lata następne stanowią dalszy okres konsolidowania się klubów małopolskich — lecz dopiero rok 1910 i 1911 przynosi zasadnicze zmiany, mające doniosłe znaczenie, dla zaprowadzenia pewnego ładu i porządku wśród naszych klubów. Opatrznościowy niemal dla Cracovii, jej prezes, ś. p. Stanisław Kopernicki — aczkolwiek w sporcie zupełny „homo novus“, zorientował się w lot w sytuacji i przeprowadził na Walnem Zgromadzeniu K. S. Cracovia w dniu 10. lutego 1910 r. uchwałę, mocą której klub ten przystąpił do Austrjackiego Związku Footballowego. Uchwała powyższa w skutkach swych okazała się trafną, gdyż po pierwsze pociągnęła za sobą do tego kroku inne kluby polskie i dała możność naszym towarzystwom spotykania się z klubami tak austrjackimi, jak i zagranicznymi. Krok ten był tem trudniejszy, że spotkał się zrazu z potępieniem ze strony pewnej części opinii publicznej, która dopatrywała się w nim postępku niepatriotycznego. Gdy zaś jeden z klubów krakowskich zamienił podobnie, jak i czeski „Svaz“ przynależność nie do „Fédération Internationale de Football Association“ lecz do secesji tegoż, „Union Internationale“ nastąpiło pewne zamącenie opinii publicznej, nieorientującej się, rzecz jasna w sytuacji. Celem uniknięcia tarć narodowościowych przystąpił Austrjacki Związek Footballowy do przeobrażenia się w organizację naczelną, w skład której wchodziłyby Związki krajowe i do tej pracy zaprosił Cracovię, jako najstarszy klub

polski w „Verbandzie“. Skutkiem prac przygotowawczych Cracovii odbyło się dnia 25. czerwca 1911 we Lwowie posiedzenie prezesów i delegatów klubów, należących już do Austriackiego Związku, a mianowicie: I. L. K. S. Czarni, L. K. S. Pogoń, K. S. Cracovia i Robotniczego Klubu Sportowego w Krakowie. W ten sposób założono podwaliny pod budowę Związku Polskiego Piłki Nożnej (Z. P. P. N.) w byłym zaborze austriackim. Jaką powagą cieszyły się małopolskie kluby we Wiedniu, świadczy o tem fakt wyboru prezesa Cracovii, ś. p. Stanisława Kopernickiego na zastępcę przewodniczącego w Austriackim Związku Footballowym i wydelegowanie tegoż na międzynarodowy kongres Federacji w Dreźnie. Dzięki swoim, osobistym zaletom i stosunkom, udało się nawet ś. p. Kopernickiemu uzyskać zapewnienie od delegatów państw Zachodu (jak Anglja, Francja i t. d.) poparcia swoich planów, tak iż do Związku Polskiego Piłki Nożnej mogłoby w niedalekiej przyszłości być przyłączone terytorjum na razie b. Kongresówki. — Plany te jednak upadły wraz z śmiercią inicjatora tychże. Dzięki przystąpieniu klubów polskich do Związku Austriackiego, a później dzięki zorganizowaniu Związku własnego, mogły kluby polskie wejść w ścisły kontakt z klubami zagranicznymi, co znów przyczyniło się w olbrzymiej mierze nie tylko do podniesienia się formy naszych piłkarzy, lecz do zainteresowania się tym sportem szerokich warstw publiczności, która uczęszczając licznie na matche footballowe, umożliwiła klubom także rozwój materialny. Prasa codzienna nie mogła także zostać głuchą na tak nagły i szybki rozwój tego sportu — siłą faktu musiała się sportem footballowym zainteresować i informować opinię publiczną. Okno na świat zostało w ten sposób wybite. W roku 1912 wybrano na podstawie zatwierdzonego (nie bez znacznych trudności ze strony ówczesnego Namiestnictwa) statutu Z. P. P. N. pierwszy, ustawowy zarząd, na czele którego stanął prof. Ludwik Żeleński (fundator wspianiałej nagrody dla matchów Kraków-Lwów), mając przy swoim boku tak poważnych przyjaciół sportu, jak inż. Ludwik Christelbauer, prof. Uniw. Jag. Dr. Zdzisław Jachimecki, Władysław hr. Rostworowski, Kazimierz Hemmerling, inż. Litwinowicz, Dr. Orłowicz, Zdzisław Ritterschild, ś. p. Dr. Strojek, ś. p. Januszewski, Radca Miziewicz, prezes sądu w Krakowie, Dr. Smolecki i piszący te wspomnienia, jako sekretarz.

Nie mając do dyspozycji aktów starego Związku, nie zawsze mogę być ścisłym w wyliczaniu innych osób i faktów, całe bowiem archiwum Związku, który przeniesiono z Krakowa do Lwowa zaginęło tamże w czasie inwazji rosyjskiej.

Z przeniesieniem siedziby Związku Polskiego Piłki Nożnej do Lwowa prezesem tegoż wybrano p. inż. L. Christelbauera, wiceprezesem prof. Żeleńskiego, sekretarjat objął jeden z najstarszych footballistów lwowskich p. Orest Dzułyński. W czasach późniejszych pracowali pp. inż. Tadeusz Kuchar, Nawrocki, Stoeger, red. Laskownicki i szereg osób, których nazwisk przypomnieć sobie obecnie nie jestem w stanie. Niemniej godne uznania usługi świadczył p. inż. Rosenstock, jako delegat ZPPN. w Austriackim Związku w Wiedniu. Zorganizowany w ten sposób Związek wprowadził porządek i dyscyplinę do footballu małopolskiego i już w r. 1913 zdołał przeprowadzić rozgrywki o mistrzostwo Galicji czterech klubów pierwszoklasowych, do której to klasy należała Cracovia od r. 1911, zaś Czarni, Pogoń i Wisła od r. 1912. Mistrzostwo za rok 1913 zdobyła drużyna Cracovii. Rozgrywki o mistrzostwo poprzedziły w r. 1912 dwa matche Kraków - Lwów, które były próbą sił i zawiązkiem tak rozgrywek o mistrzostwo b. Galicji, jak i szeregu tradycyjnych dzisiaj spotkań Krakowa ze Lwowem o nagrodę wędrowną prof. Żeleńskiego, do dzisiejszego dnia jeszcze niezdobytą.

Obok wymienionych, drużyn pierwszoklasowych należą wówczas do Związku kluby drugiej klasy a to Rob. Klub Sportowy, A. Z. S., K. S. Polonia, K. S. Krakus w Krakowie, Lwowski Rob. K. S. Lwovia, K. S. Lechia i K. S. Sparta we Lwowie. Z końcem roku 1913 przystępuje do Związku cały szereg klubów, rozsianych po miastach Małopolski, jak K. S. San w Przemyślu, Tarnovia, K. S. Czarni Jasło, K. S. Rewera w Stanisławowie, K. S. Pogoń w Stryju i wiele innych. Znamienne jest, że krakowska Makkabi nie chciała podlegać ZPPN., przenosząc bezpośrednią przynależność wprost do „Verbandu“. W roku 1914 powstają kolegia sędziów we Lwowie i Krakowie.

Kluby małopolskie osiągają zwłaszcza w ostatnich, dwóch latach przedwojennych szereg sukcesów w spotkaniach z drużynami zagranicznymi, przywykawszy już do karności i ładu sportowego. Kontakt ścisłego jednak z drużynami polskimi w zaborach rosyjskim i pruskim utrzymać niezdolano. Były jednak w tym kierunku godne uznania wysiłki i tak już w r. 1910

wyjechała drużyna Cracovii do Warszawy i rozegrała dwa matcze z Warszawskim Kołem Sportowem, przywożąc ze sobą dla propagandy opracowane i wydane przez Zarząd Cracovii, pierwsze u nas przepisy gry w piłkę nożną. Na wiosnę 1911 roku widzimy reprezentację Warszawy, grającą z Cracovią na t. zw. boisku pozłotowem, pozostałem z obchodu pięćsetnej rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem. Obok Cracovii łączność z zaborem rosyjskim podtrzymywały przez wyjazdy do Kongresówki „Wisła“, „Polonja“ i „A. Z. S.“ w Krakowie, które rozegrały szereg zawodów z łódzkimi klubami sportowymi, w latach 1912—1914, oraz „Pogoń“, która grała w Warszawie w r. 1912 z Warszawskim Kołem Sportowem. W zaborze pruskim polskie kluby sportowe miały utrudnioną możność zrzeszania, to a głównie okoliczność, że władze ówczesne utrudniały bliższy kontakt wszelkim organizacjom o ogólnopolskim charakterze, spowodowało, że skutkiem tego nie można było w owym czasie nawet marzyć o nawiązaniu stosunków względnie o prowadzeniu tamże jakiegokolwiek, polskiej propagandy sportowej. Jednak i tutaj początek zrobiła „Wisła“, sprowadzając w r. 1913 reprezentatywną drużynę Poznania na dwudniowe zawody do Krakowa. Zawierucha wojenna przerwała ciągłość tej, tak świetnie zapoczątkowanej pracy, którą wznowić zdołano dopiero w r. 1918.

Z odzyskaniem własnej państwowości zabrał się małopolski ZPPN. do intensywniej pracy nad zorganizowaniem ogólnopolskiego Związku Piłki Nożnej. Czas ten charakteryzuje wielki chaos, jaki panował wśród polskich klubów, a który nie pozostał także bez ujemnego wpływu na stosunki wśród klubów małopolskich. Spotykamy bowiem wówczas zbyt często wypadki, gdzie ci sami zawodnicy występują w barwach różnych klubów, w różnych miejscowościach. Nie bez wielkich przeszkód i nie małego nakładu pracy i wysiłków zdołano wreszcie przełamać niezrozumiały wprost u niektórych, poważnych klubów opór i zwołano na dzień 21 grudnia 1919 roku do Warszawy zebranie konstytuujące wszystkich klubów, uprawiających piłkę nożną w Polsce. Zebranie to po dwudniowych obradach przyjęło opracowany i rozesłany poprzednio projekt statutu Z. P. P. N. jak i również statut dla Związków Okręgowych.

W pracach przygotowawczych wybitny udział brali pp.: inż. Christelbauer, inż. Tadeusz Kuchar i Dr. Polakiewicz ze-

Lwowa, a pp.: Dr. Lustgarten, Prof. Dr. Weyssenhof i Dr. Cennarowski z Krakowa, przewodniczący owego zebrania a obecnie długoletni prezes P. Z. P. N.

Nadmienić także należy, że ówczesny Zarząd Małopolskiego Z. P. P. N. zorganizował w październiku tegoż roku Polski Związek Lekko-Aletryczny i był bodźcem dla powstania Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich a z nim dzisiejszego Związku Związków sportowych.

Dalecy jesteśmy od przypisywania sobie urojonych zasług, stwierdzić możemy, że spełniliśmy swój obowiązek, przygotowując w miarę naszych sił, środków i doświadczenia podwaliny pod budowę tak olbrzymiej na nasze stosunki organizacji, jaką dzisiaj reprezentuje Polski Związek Piłki Nożnej.



Z zawodów Stany Zjednoczone Ameryki Północnej - Polska
w Warszawie 1924 r.

Reprezentatywne drużyny Ameryki i Polski.



ADAM OBRUBAŃSKI.

Z DZIEJÓW POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ.

Założenia Polskiego Związku Piłki Nożnej dokonano na zjeździe 31 towarzystw sportowych z wszystkich dzielnic Polski w dn. 20 i 21 grudnia 1919 roku.

Przewodniczącym obrad był dr. Edward Cetnarowski, a jego zastępcami wybrano wówczas Kazimierza Hemmerlinga ze Lwowa, Hincego z Łodzi i Rotnickiego z Poznania, jako sekretarzy zaś: Szeredę z Warszawy i dra Wojakowskiego z Krakowa.

Zjazd powyższy, obok uchwalenia zawiazania P. Z. P. N., przyjął także statut wedle projektu, opracowanego przez dra St. Polakiewicza, dra Weyssenhoffa, dra J. Lustgartena i innych, a jako siedzibę Zarządu PZPN. wybrał na trzy lata m. Kraków. Ustanowiono zarazem wtedy prowizoryczne, granice terytorjalne dla Związków Okręgowych, których utworzono pięć t. j.: Krakowski, Lwowski, Łódzki, Poznański i Warszawski.

Na powyższym zjeździe uchwalono między innemi również, że w r. 1920 ma być rozgrywane mistrzostwo Polski i przyjęto też regulamin dla tychże zawodów, w myśl projektu, przedstawionego przez kluby krakowskie.

Celem zorganizowania Związków Okręgowych powołano specjalne Komitety Organizacyjne, którym powierzono też za zadanie, ustalenie statutów tych, nowo powstających Związków Okręgowych. Skład tych Komitetów był następujący: dla Warszawskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej: dr. Polakiewicz, Jeziorowski, Misiński i Szlessler — dla Poznańskiego Związku

Okręgowego Piłki Nożnej: Górecki, Jasiński, Paczkowski, Rotnicki i Włodarczyk — dla Łódzkiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej: Guze, Hince, Joss, Krachulec i Krauze — dla Lwowskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej: Dudryk T., Hipp, Jakubowski, dr. Landau i Wechsler-Wierzbowski — dla Krakowskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej: Kwaśniewski, Rose, Sas, dr. Weyssenhoff i dr. Wojakowski.

Do pierwszego Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej wybrano: prezesem: dra Edwarda Cetnarowskiego, wiceprezesa: dra Jana Weyssenhoffa i kapitana Józefa Szkolnikowskiego, sekretarzem: Oresta Dżułyńskiego, skarbnikiem: dra Wacława Wojakowskiego, kronikarzem: dra Józefa Lustgartena, członkami Zarządu: Kazimierza Bukowskiego, prof. Wacława Babulskiego, prof. Jana Lohna, dra Wolfa Marguljesa i dra Stanisława Szeligowskiego, przewodniczącym Wydziału spraw sędziowskich: inż. Ignacego Rosenstocka, przewodniczącym Wydziału gier: dra Jana Weyssenhoffa i przewodniczącym Wydziału zgłoszeń i kar: Jana Kowalskiego.

Walny zjazd polecił nowoobranemu Zarządowi poczynić wszystkie kroki, potrzebne dla przyjęcia Polskiego Związku Piłki Nożnej w poczet członków Fédération Internationale de Football Association, przystąpienie bowiem do tej, międzynarodowej organizacji dawało dopiero możliwość rozgrywania zawodów międzypaństwowych i międzynarodowych.

Rok 1920 nie wykazał zasadniczo rezultatów pracy o wybitnym znaczeniu, czasy wojny z Bolszewją wybijają i tutaj swoje piętno. Dawał się odczuć brak większego kontaktu ze Związkami Okręgowymi, które będąc pozbawione wielu, swoich, wybitnych działaczy, służących w armji, nie mogły się skonsolidować i stanąć silnie organizacyjnie. To też rok 1920 wskutek tych okoliczności nie posunął znacząco naprzód pracy Polskiego Związku Piłki Nożnej; większe znaczenie miały jedynie przygotowania, poczynione celem wysłania ekspedycji piłki nożnej do Antwerpii na Olimpiadę w r. 1920, skończyły się one jednak niczem, skutkiem najazdu bolszewickiego, który spowodował odjazd sportowców z Krakowa do swoich oddziałów wojskowych.

W przygotowaniu ekspedycji do Antwerpii uwydatniła się różnica zapatrywań między Polskim Komitetem Igrzysk Olimpijskich a Polskim Związkiem Piłki Nożnej, który nie zgodził się na propozycję PKIO., aby ekspedycją do Antwerpii kierował

Wydział Piłki Nożnej, wyłoniony z łona PKIO., ale natomiast przeforsował swój plan, w myśl którego wyłoniono z jego ramienia Wydział, któremu pozostawiono całkowicie stronę techniczno-sportową ekspedycji, podczas gdy PKIO. ograniczyć się miał do strony finansowo-administracyjnej. Wspomniany Wydział zajął się nawet zebraniem graczy, których wojskowość specjalnie zwolniła od zajęć i przeniosła do oddziałów w Krakowie, gdzie trenowali oni pod kierunkiem kpt. I. M. C. A., Burforda. Z chwilą jednak, gdy wróg dotarł do Warszawy, gracze powrócili do swoich oddziałów, a PKIO. zawiadomił władze sportowe Belgii, o niemożności udziału Polski w VII. Olimpiadzie. Zatarg, jaki wówczas się wywiązał między PZPN. a PKIO., przetrwał długie czasy, aż dopóki ten ostatni nie powstał w sposób, powszechnie w świecie sportowym praktykowany, aż się nie stał instytucją, która wyszła z wyborów, dokonanych przez wszystkie Związki Państwowe, Sportowe.

Znamienną jest też uchwała Zarządu PZPN. z tego okresu czasu, w myśl której PZPN. zajmował stanowisko przeciwne bojkotów jakichkolwiek bądź, zagranicznych Związków sportowych. Uchwała powyższa dotyczyć miała głównie stosunku do organizacji sportowych b. państw centralnych.

Na szersze tory pchnięto pracę w roku następnym, t. j. drugim istnienia PZPN.

Walne Zgromadzenie które się odbyło w dn. 27 lutego 1921 r. powołało do życia następujący Zarząd: prezes, dr. Edward Cetnarowski, wiceprezesa: kpt. Józef Szkolnikowski i kpt. Józef Figna, sekretarz: dr. Józef Lustgarten, skarbnik: Marjan Kopeć, przewodniczący Wydziału gier: kpt. Szkolnikowski, przewodniczący Wydziału kar i zgłoszeń: Aleksander Dembiński, przewodniczący Wydziału spraw sędziowskich: por. Adam Obruński, kronikarz: Tadeusz Synowiec, członkowie Zarządu: ś. p. mec. dr. Wiktor Bogdani, dr. Jan Weyssenhoff, kpt. Alfred Konkiewicz, dr. Leon Gleisner i Kazimierz Bukowski, w ciągu roku sekretariat objął w miejsce dra Lustgartena, dr. Weyssenhoff.

W organizacji Związku widać jest znaczny postęp w porównaniu z rokiem ubiegłym, wzrost ilości klubów do 126 w porównaniu do 36 zgłoszonych w r. 1920, podobnie i ilość graczy wzrosła za tensam czasokres z 485 na 2397.

W tym roku również poczyniono pierwsze kroki, w kierunku przystąpienia do F. I. F. A., urządzono pierwsze zawody

międzypaństwowe Polski z Węgarami w Budapeszcie oraz przygotowano cały szereg wniosków o zasadniczym znaczeniu na Walne Zgromadzenie w dniu 26 lutego 1922 roku, które też sprawę organizacji Polskiego Związku Piłki Nożnej posunęło znacznie naprzód. Nie od rzeczy będzie wspomnieć, iż wówczas ukazały się pierwsze, wzorowe przepisy PZPN. gry w piłkę nożną, opracowane przez prof. dr. Weyssenhoffa z ówczesnym Wydziałem spraw sędziowskich; również w tym roku rozpoczął wychodzić „Przegląd Sportowy“, który też został uznany organem oficjalnym PZPN. Po raz pierwszy wtedy rozegrano zawody o mistrzostwo Polski, które zdobyła „Cracovia“ w kl. A i B.

Walne Zgromadzenie w lutym 1922 uchwaliło powstanie 3 nowych Związków Okręgowych Piłki Nożnej: Górnośląskiego, Lubelskiego i Wileńskiego, zmieniło regulamin zawodów o mistrzostwo, określiło jako siedzibę PZPN. na przeciąg dalszych lat trzech (1923 – 1925) znowu m. Kraków, określiło dokładniej prawo wnoszenia odwoływań i protestów, stwarzając przytem nową instancję, Referendum Związków Okręgowych. Stosunek organizacji sportowych do wojskowych klubów i drużyn został również poddany rewizji i uregulowany ku zadowoleniu zainteresowanych czynników.

Walne Zgromadzenie wystąpiło wtedy również stanowczo przeciwko wszelkim zakusom dezorganizacyjnym Związku Żydowskich Towarzystw Gimnastycznych i Sportowych i zaaprobowowało jednogłośnie stanowisko Zarządu, wyrażające się w kierunku zakazania wszystkim towarzystwom należącym do PZPN., zapisywania się na członków jakichkolwiek organizacji z wyjątkiem Związków Państwowych, należących do Związku Polskich Związków Sportowych w Warszawie.

Przeprowadzone wybory Zarządu na r. 1922 dały następujący rezultat: prezesem wybrano ponownie dra Edwarda Cetnarowskiego, wiceprezesami: Aleksandra Dembińskiego i Wilhelm Śliwińskiego, sekretarzem: Adama Obrubańskiego, skarbnikiem: Marjana Kopecia, referentem dla spraw zagranicznych: dra Władysława Jentysa, przewodniczącym Wydziału gier i dyscypliny: Tadeusza Synowca, przewodniczącym Wydziału spraw sędziowskich: Adama Obrubańskiego, członkami Zarządu: prof. Józefa Fignę, dra Leona Gleisnera, kpt. szt. gen. dra Ignacego Izdebskiego, dra Józefa Lustgartena, dra Wolfa Marguljesa i Franciszka Wojasa.

Następne, trzy lata: 1922, 1923 i 1924 stanowią, jakby jedną dla siebie całość.

Prace Polskiego Związku Piłki Nożnej poszły naprzód we wszystkich kierunkach, cyfry dzisiejsze, chociażby wyszły daleko na świat, nie będą dla nas kompromitujące, jeśli się weźmie pod uwagę, w jakich warunkach nasze państwo a z niem i sport nasz powstawał. Dane statystyczne, zamieszczone w niniejszym Roczniku, wykazują, iż nie ustępujemy co do ilości członków wielu poważnym, zagranicznym Związkom Piłki Nożnej, oczywiście daleko jesteśmy jeszcze do tego, aby stosunek procentowy sportowców do ogółu ludności był u nas taki, jak na Zachodzie.

Zaczynając od strony organizacyjnej stwierdzić musimy, iż statut Polskiego Związku uległ zupełnej przeróbce, nie będzie wielką przesadą, jeśli się wyrażę, że ze starego statutu PZPN. pozostały słowa „statut“ i „Polski Związek Piłki Nożnej“. Udoskonalony został on na podstawie naszej praktyki życiowej oraz na podstawie wszelkich, możliwych, najnowszych wzorów zagranicznych; przewidziane są w nim prawie wszystkie możliwości, wynikające z ewentualnych sporów między poszczególnymi instancjami oraz towarzystwami, bierze on w ochronę wszystkie towarzystwa, pozwalając na wnoszenie odwołań i zażaleń do wyższych instancji, w razie niezadowolenia lub niesprawiedliwego rozstrzygnięcia przez wyższą instancję.

Podobnie i Postanowienia Polskiego Związku Piłki Nożnej odnoszące się do zawodów w ogólności i do zawodów w szczególności, przewidują prawie wszelkie, możliwe okoliczności i nie dopuszczają rozstrzygania spraw, stojących w związku z zawodami, przez jakiegokolwiek konglomeraty klubów, rządzących od czasu do czasu w Związkach Okręgowych.

Ponadto PZPN. był inicjatorem założenia w r. 1922 instytucji, Związku Polskich Związków Sportowych w Warszawie, która stoi na straży interesów sportu całej Polski. Długotrwały konflikt z Polskim Komitetem Igrzysk Olimpijskich doprowadził wkońcu do tego, iż ten ostatni stanął na stanowisku, zajętem przez PZPN., iż winien on pozostawić Związkom Państwowym samodzielność w organizowaniu ekspedycji na olimpiadę.

W stosunkach zewnętrznych podkreślić musimy przede wszystkim fakt definitywnego przyjęcia PZPN., jako członka zwyczajnego do Federacji Międzynarodowej przez Kongres F.

I. F. A. w Genewie w dniu 20 kwietnia 1923 r., na którym zastępował nas prof. dr. Weyssenhoff.

Nasz sezon międzynarodowy stawał się z każdym rokiem szerszy i pewniejszy, z każdym rokiem bowiem, dzięki zawiązywanym stosunkom z zagranicznymi Związkami dochodziło do spotkań międzypaństwowych, które utrwalają coraz bardziej nasze prestige na terenie międzynarodowym. To też sezon ten, który w pierwszych latach był do ostatniej chwili niejako klecony, z biegiem czasu był znacznie wcześniej przed rozpoczęciem zawodów definitywnie ustalany. Coraz szerzej też rozwijał się sezon międzynarodowy naszych klubów, cyfry statystyczne wykazywały stały i nieustający na tem polu postęp. Walne Zgromadzenie w 1923 r. dokonało ustalenia dokładnego, terytorjalnego granic geograficznych Związków Okręgowych, których ilość ustalono ostatecznie na dziewięć, po przyłączeniu nowego Okręgu Toruńskiego.

Stosunek do Związku Związków układał się normalnie, aczkolwiek znać było pewnego rodzaju uprzedzenie do PZPN. ze strony poważnej części innych Związków Państwowych, patrzących niechętnem okiem, może też względu na to, iż siedziba jego nie jest w Warszawie, czy też stan materialny i jego organizacja, rosnąca z każdym dniem budziła z ich strony pewne zaniepokojenie. Wielu bowiem, naszych działaczy sportowych w innych rodzajach sportu, chcąc pozyskać dla niego zwolenników, usiłują piłkę nożną za wszelką cenę zwalczać i poniżać a nie mogą zrozumieć, iż zagranicą piłkę nożną popierają działacze z wszystkich, innych gałęzi sportów, toteż football tam daje i łoży grube sumy na pokrycie innych sportów, które są przeważnie deficytowe.

Niezbyt normalne stosunki, łączące przeważnie za ten okres czasu Polski Związek Piłki Nożnej z Polskim Komitetem Igrzysk Olimpijskich, znalazły swój epilog w wyrażeniu votum nieufności temu ostatniemu w styczniu 1924 r. Aczkolwiek wniosek odnośny nie przeszedł, co zresztą nie było zasadniczym jego celem i nie uzyskał poparcia u reszty Związków, liczących się z opinią zagranicy przed urządzeniem olimpiady, ale osiągnął to, iż nastąpiła zmiana w składzie personalnym wiodącego suchotniczy żywot P.K.I.O., inny tam prąd powiał i dzięki temu lekka atletyka i inne gałęzie sportu uzyskały możliwość wyjazdu na Olimpiadę Paryską. Rok 1924 przyniósł

także największy wysiłek, na jaki się zdobył PZPN., od czasu swego istnienia tj. wysłanie ekspedycji piłki nożnej o własnych siłach na Olimpiadę Paryską, ale PZPN. dalej jeszcze poszedł, bo nawet pomógł Związkowi Kolarskiemu w wysłaniu zawodników do Paryża.

W stosunkach wewnętrznych dał się zauważyć również ogromny postęp; po przystąpieniu górnośląskich klubów niemieckich do PZPN. możemy śmiało powiedzieć, iż wszystkie towarzystwa sportowe są naszymi członkami, gdyż bardzo nielicznych i nieprzedstawiających żadnej siły i znaczenia towarzystw ukraińskich nie można brać poważnie w rachubę. Liczba towarzystw, przynależnych do PZPN. w r. 1924 doszła do pięciuset, liczba zaś zgłoszonych graczy przekroczyła 17.000.

Inicjatywa podjęta przez Zarząd PZPN., w kierunku ubezpieczenia i badania lekarskiego graczy dała też pewne rezultaty, gdyż wiele Związków Okręgowych podjęło w tym kierunku cały szereg starań, uwieńczonych większym lub mniejszym powodzeniem.

Celem ułatwienia organizacji zawodów między klubami, przynależącymi do PZPN. wydawano corocznie spisy adresów wszystkich klubów a celem ułatwienia znowu orjentowania się w przynależności klubowej graczy wydawano również corocznie spis graczy, zgłoszonych do PZPN.

Niezależnie od tego zaprowadzono w PZPN. kataster klubów, które wogóle przynależały kiedykolwiek do PZPN. i prowadzi się dokładną ich ewidencję i statystykę.

Stosunek Związków Okręgowych i poszczególnych klubów do PZPN. w ciągu tych lat doznał szczególnej poprawy, dawniej nieufny zmieniał się na lojalny, o ile ulegał rozdrażnieniu, to wszędzie jedynie można było się dopatrzyć powodu w niedomówieniach statutu, który z każdym rokiem poprawiano i ulepszano.

Przeprowadzana przez P. Z. P. N. akcja statystyczna daje z każdym rokiem bardzo ciekawe rezultaty i wyniki jej świadczą coraz bardziej, iż sport piłki nożnej rośnie z żywiołową wprost siłą i łamie wszelkie przeszkody, stojące na drodze jego rozwoju.

Ale jeszcze przyszłe Zarządy Polskiego Związku Piłki Nożnej czeka olbrzymia praca, propaganda i popularyzacja sportu na rozległych obszarach Rzpltej, wytężona działalność w kie-

runku utrzymania jak największej czystości w naszym sporcie, do którego zaczynają się wkradać pierwsze, niepokojące pod tym względem oznaki, dużo w tej mierze winne niewyraźnie sprecyzowane przepisy F. I. F. A. Odłogiem leży też praca w kierunku pozyskania szkoły dla celów sportu, cały szereg władz odnosi się niechętnie do organizacji sportowych, jedynie dzięki temu, iż nie jest uświadomiony o znaczeniu tychże, pozostaje tu wdzięczne pole do pracy dla przyszłych władz związkowych, najlepsze tu wyniki może osiągnąć dobrze zorganizowana, praca propagandystyczna, wciągająca prasę w szeregi swoich sprzymierzeńców.

Odłogiem także leży praca w kierunku wykształcenia sędziów footballowych, zagranicą łoży się w tym celu wielkie sumy na urządzenie odpowiednich kursów, u nas albo się nie robi, albo coś, co nie stoi na odpowiednim i należyтым poziomie. Sprawa sama jest pilną, niecierpiącą zwłoki, jeśli będą zdrowi sędziowie, to i zdrowy sport będzie u nas.

W całej, dotychczasowej pracy szedł Polski Związek Piłki Nożnej sam, o własnych siłach, ciesząc się pewnem poparciem tylko ze strony wojskowości, udzielanem przeważnie klubom, oraz ze strony prasy, tak sportowej jak i codziennej. Nawet osiągnięcie tak wielkiego dzieła, jak obesłanie VIII. Olimpiady zawdzięcza PZPN. sam sobie, podczas gdy zagranicą bardzo potężne nawet Związki Footballowe musiały się uciekać do pomocy rządu, Komitetów Olimpijskich, Centrali Związków Państwowych i społeczeństwa.

I jeśli dziś po latach pracy spojrzymy na ten okres miniony pięciolecia, to nie może, nie ogarnąć nas uczucie zadowolenia, albowiem silnie rozwinął się nasz sport i silne zapuścił korzenie. Spokojni też możemy być przy spotkaniu się z zarzutem, iż obok jasnych punktów są i ciemne, albowiem jest to nieuniknione, nawet przy okazaniu jak najlepszej z naszej strony woli.

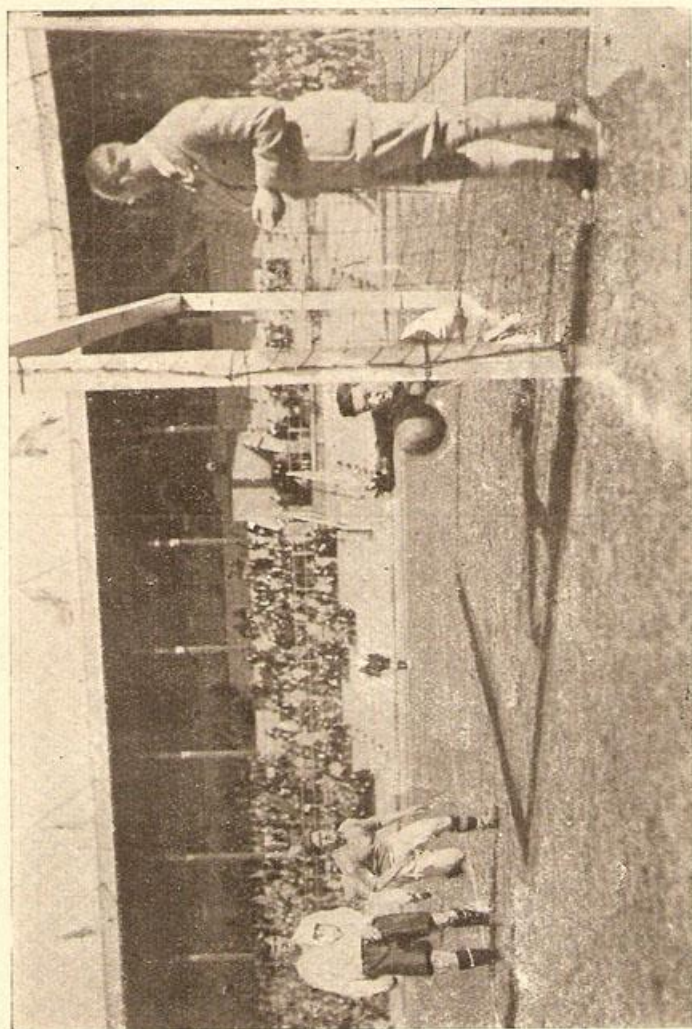
A jeżeli w tym groźnym i burzliwym czasie, kiedy wszystko było rozkołysane falami nierozwiązanych problemów natury socjalnej, politycznej, klasowej i gospodarczej, potrafiliśmy wyjść cało i pokierować spokojnie naszą nawa, jest to dowodem, iż droga przez nas obrana jest właściwą i cele, do których dążymy, zaczynają się ziszczać.

Tak jak u progu swojego istnienia jesteśmy dalej znowu sami, zdani na własne siły, ale spokojnie patrzymy w dal, wierzymy bowiem w potęgę i siłę przyciągającą naszego sportu, która pozwoli nam oprzeć się wszelkim przeszkodom i daje zarazem tę pewność, iż niedalekim jest już czas, kiedy nastąpi — zrozumienie.

Nasi bramkarze reprezentatywni w akcji:



Z zawodów Szwecja-Polska w Krakowie 1912 r.
Popiel naciskany przez szwedzkich napastników likwiduje niebezpieczną centrę lewego skrzydła.



Z zawodów Polska - Szwecja w Sztokholmie 1924 r. — Moment obrony bramki przez Görltza.



Moment z meczu Węgry - Polska w Krakowie 1922 r.
Strzał Katzera na bramkę Polski.
Od lewej : Katzer, Synowiec (na ziemi) Loth II i Gintel.



Z zawodów Węgry-Polska na Olimpijdzie w Paryżu.
Wiśniewski odbija pięścią piłkę.



ADAM OBRUBAŃSKI.

MIEDZYOKRĘGOWE MISTRZOSTWO POLSKI W PIŁCE NOŻNEJ.

Zawodami międzyokręgowymi o mistrzostwo Polski kierował zawsze P. Z. P. N. za pośrednictwem swego Wydziału Gier i Dyscypliny. Rozegrane zostały one po raz pierwszy w r. 1921, odbyciu się ich bowiem w roku 1920 stanęła na przeszkodzie wojna z Bolszewją, która spowodowała, iż czynni sportowcy wstąpili tłumnie w szeregi wojskowe. Pierwotny i najlepszy system tych rozgrywek polegał na tem, iż do zawodów tych stawali mistrze Okręgów wówczas istniejących, t. j. Krakowskiego, Lwowskiego, Łódzkiego, Poznańskiego i Warszawskiego. Rozgrywali oni ze sobą po dwa spotkania, jedno u siebie, drugie zaś w siedzibie przeciwnika, poczem drużyna, która w spotkaniach z wszystkimi, innymi mistrzami tej samej klasy osiągnęła największą ilość punktów, otrzymała tytuł mistrzowskiej drużyny Polski w piłce nożnej.

Mistrzostwo zostało rozegrane w roku 1921 w 2 klasach A i B, w następnych latach grano już tylko w kl. A, ponieważ rozgrywanie zawodów w kl. B narażało kluby na straty dotkliwe, materialne. Droga do zdobycia tytułu mistrza niełatwa, wymagała ciężkiej pracy; naprzód zdobycie tytułu mistrza Okręgu w walce z lokalnymi przeciwnikami, a następnie uparty bój z rywalami dzielnicowymi prowadził do tego zaszczytu. Zwycięstwo przypadło w tym roku w obydwóch klasach K. S. Cracovia, który pobił wszystkich, swoich przeciwników we wszystkich spotkaniach poza drobnym wyjątkiem, bo jedną remisową grą z K. S. Warta w Poznaniu. Zwycięstwo Cracovii było wtedy ogólnie uznane, jako sprawiedliwy wykładnik tej wyższości

i supremacji, jaką drużyna Cracovii bezsprzecznie wówczas w sporcie polskim dzierżyła.

Tabela mistrzostw Polski na rok 1921.

KLASA A.

Nazwa klubu	Cracovia	Polonia	Warta	Pogoń	Ł. K. S.	grano	wygrano	nierozgr.	przegr.	Bramki		punkty
										dla	przec.	
Cracovia (Kraków)	—	3:0	2:2	2:0	7:1	8	7	1	—	31	7	15
	—	2:1	6:1	5:2	4:0							
Polonia (Warszawa)	0:3	—	1:0	1:0	1:0	8	5	—	3	13	9	10
	1:2	—	2:3	1:0	6:1							
Warta (Poznań)	2:2	0:1	—	3:2	2:1	8	3	2	3	14	24	8
	1:6	3:2	—	0:7	3:3							
Pogoń (Lwów)	0:2	0:1	2:3	—	2:0	8	3	—	5	19	13	6
	2:5	0:1	7:0	—	6:1							
Ł. K. S. (Łódź)	1:7	0:1	1:2	0:2	—	8	—	1	7	7	31	1
	0:4	1:6	3:3	1:6	—							

Mistrzostwo Polski w kl. B zdobyła Cracovia II, która od początku rozgrywek wogóle, tj. od wiosny 1921 r. nie poniosła w mistrzostwach żadnej klęski. Zwycięstwo zawdzięczała ta drużyna okoliczności, iż Cracovia posiadała obok silnej, pierwszej drużyny, doskonały narybek w drugiej drużynie, skąd wyszło później wielu graczy pierwszej drużyny Cracovii lat następnych.

Tabela mistrzostw Polski na rok 1921.

KLASA B.

Nazwa klubu	Crac. II.	Union	A. Z. S.	Pogoń II.	grano	wygrano	nieroz.	przegr.	Bramki		punkty
									dla	przec.	
Cracovia II. (Kraków)	—	6:3	4:0	5:4	6	5	1	—	24	9	11
	—	2:2	2:0	5:0							
Union (Łódź)	3:6	—	7:1	3:1	6	3	2	1	25	13	8
	2:2	—	2:2	8:1							
A. Z. S. (Warszawa)	0:4	1:7	—	5:0	6	2	1	3	13	15	5
	0:2	2:2	—	5:0							
Pogoń II. (Lwów)	4:5	1:3	0:5	—	6	—	—	6	6	31	—
	0:5	1:8	0:5	—							



Cracovia I., mistrzeska drużyna Polski na r 1921.
 Stoją od lewej: Popiel, Cikowski, Styczeń, Gintel, Kałuża, Sperling,
 Mielech, Kogut, trener Pozsonyi
 Siedzą od lewej: Fryc, ś. p. Kotapka, Synowiec.

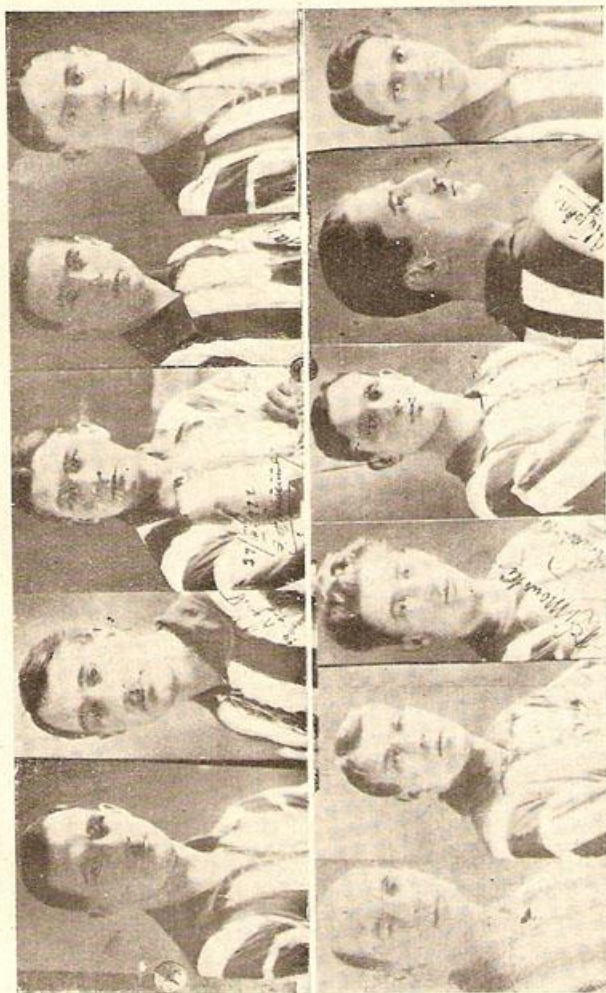


Finał zawodów o mistrzostwo Polski w Poznaniu 1922 r.
 Na lewo mistrzowska drużyna Polski L. K. S. Pogoń
 we Lwowie na r.1922, na prawo mistrzowska drużyna
 Polski północnej K. S. Warta w Poznaniu.

Rok 1922 przyniósł w systemie mistrzostwa Polski zmianę i to nie tylko samego mistrza, ale i także sposobu rozgrywania mistrzostwa; ta ostatnia zmiana była spowodowana przyłączeniem czy też utworzeniem nowych Okręgów a to: Górnośląskiego, Lubelskiego i Wileńskiego i pragnieniem dopuszczenia ich do tych zawodów. Walne Zgromadzenie uchwaliło też na wniosek Zarządu PZPN. nowy system rozgrywania zawodów o mistrzostwo, opracowany przez prof. Weyssenhoffa, polegający na tem, iż odąd miały one być rozgrywane w dwóch grupach (w r. 1922) w grupie północnej i południowej, przyczem grupę północną tworzyły Okręgi: Łódź, Poznań, Warszawa i Wilno, grupę zaś południową Okręgi: Górny Śląsk, Kraków, Lublin i Lwów, w r. 1923 miało przyjść do podziału na grupę wschodnią i zachodnią i tak naprzemian co roku. Zwycięscy zaś grupowi dochodzili do finału mistrzostwa Polski, składającego się z dwóch spotkań, rozgrywanych raz u siebie, drugi raz w siedzibie przeciwnika; tytuł zaś mistrza przypaść miał drużynie, która osiągnęła większą ilość punktów. W razie zaś zdobycia równej ilości punktów przez obydwóch zwycięsców grupowych przychodziło do trzeciego spotkania na boisku neutralnem.

Mistrzostwo w r. 1922 zdobył L. K. S. Pogoń, mistrzostwo grupy północnej przypadło w udziale K. S. Warta w Poznaniu. Mistrzostwo to osiągnęła Pogoń naprzód po bardzo ciężkiej przeprawie z Cracovią w grupie południowej, (którą usunęła od tytułu mistrza tejże grupy, dzięki jedynie nieco lepszemu stosunkowi bramek), oraz po z nadzwyczajnie wielkim trudem, osiągnięciem zwycięstwa nad Wartą we Lwowie w drugim spotkaniu, podczas kiedy pierwsze z nich skończyło się nierozegraną w Poznaniu.

Rok 1923 był dalszym ciągiem panowania tegosamego systemu rozgrywania mistrzostwa, pomysły o lidze i plany snute na powyższy temat przez wielu, naszych teoretyków skończyły się fiaskiem. W miejsce podziału na grupy południową i północną przyszedł podział na grupy: wschodnią i zachodnią. Mistrzostwo w grupie pierwszej zdobyła z zupełną łatwością Pogoń, mistrzem zaś Zachodu zostało T. S. Wisła w Krakowie, mając ciężką przeprawę z Wartą i Łódzkim Klubem Sportowym. Pogoń nie dała sobie wydrzeć mistrzostwa Wiśle, aczkolwiek wisało ono na włosku; dopiero w trzecim spotkaniu w Warszawie (dwa spotkania finałowe wobec równej ilości punktów nie przyniosły



Cracovia II., mistrzowska drużyna Polski kl. B na r. 1921.

U góry od lewej: Periy, ś. p. Just, Chruściński, J. Reynan, Alfons.

U dołu od lewej: Weyssenhoff, Strycharz, Zimowski, Pychowski, L. Kotapka, Zasada.

Tabele mistrzostw Polski na r. 1922.

A) Grupa południowa.

Nazwa klubu	Pogoń	Cracovia	W. K. S.	Ruch	grano	wygrano	niezegr.	przegr.	Bramki		punkty
									dla	przec.	
Pogoń (Lwów)	— —	3:2 1:4	4:0 11:0	12:0 6:0	6	5	—	1	37	6	10
Cracovia (Kraków) . .	2:3 4:1	— —	7:1 6:0	8:2 7:0	6	5	—	1	34	7	10
W. K. S. (Lublin) . . .	0:4 0:11	1:7 0:6	— —	3:1 2:3	6	1	—	5	6	32	2
Ruch (Wielkie Hajduki)	0:12 0:6	2:8 0:7	1:3 3:2	— —	6	1	—	5	6	38	2

B) Grupa północna.

Nazwa klubu	Warta	Ł. K. S.	Polonia	Strzelec	grano	wygrano	niezegr.	przegr.	Bramki		punkty
									dla	przec.	
Warta (Poznań)	— —	3:1 1:0	3:1 3:0	9:2 4:2	6	6	—	—	23	6	12
Ł. K. S. (Łódź)	1:3 0:1	— —	3:0 2:3	7:0 4:2	6	3	—	3	17	9	6
Polonia (Warszawa) . .	1:3 0:3	0:3 3:2	— —	2:3 7:0	6	2	—	4	13	14	4
Strzelec (Wilno)	2:9 2:4	0:7 2:4	3:2 0:7	— —	6	1	—	5	9	33	2

C) Finał mistrzostwa Polski na rok 1922.

Nazwa klubu	Pogoń	Warta	grano	wygrano	niezegr.	przegr.	Bramki		punkty
							dla	przec.	
Pogoń (Lwów)	— —	1:1 4:3	2	1	1	—	5	4	3
Warta (Poznań)	1:1 3:4	— —	2	—	1	1	4	5	1

Tabele mistrzostw Polski na r. 1923.

A) Grupa wschodnia.

L. porz.	Nazwa klubu	Pogoń	Polonia	Lauda	W. K. S.	grano	wygrano	nieroz.	przegr.	stosunek bramek	punkty
1	Pogoń (Lwów) . . .	— —	5:1 6:1	13:0 3:1	8:0 7:0	6	6	—	—	42:3	12
2	Polonia (Warszawa) .	1:5 1:6	— —	4:0 6:0	6:1 6:0	6	4	—	2	24:12	8
3	Lauda (Wilno) . . .	0:13 1:3	0:4 0:6	— —	3:0 0:0	6	1	1	4	4:26	3
4	W. K. S. (Lublin) . .	0:8 0:7	1:6 0:6	0:3 0:0	— —	6	—	1	5	1:30	1

B) Grupa zachodnia.

L. porz.	Nazwa klubu	Wisła	Warta	Ł. K. S.	Iskra	grano	wygrano	nieroz.	przegr.	stosunek bramek	punkty
1	Wisła (Kraków) . .	— —	2:4 1:1	6:1 1:0	3:2 8:3	6	4	1	1	21:11	9
2	Warta (Poznań) . .	4:2 1:1	— —	1:1 2:5	7:0 4:0	6	3	2	1	19:9	8
3	Ł. K. S. (Łódź) . .	1:6 0:1	1:1 5:2	— —	3:2 9:1	6	3	1	2	19:13	7
4	Iskra (Siemieniowice)	2:3 3:8	0:7 0:4	2:3 1:9	— —	6	—	—	6	8:34	—

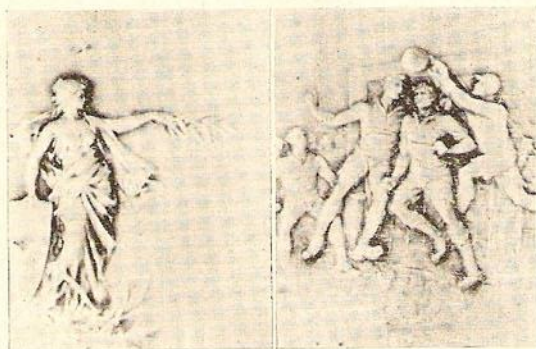
C) Finał mistrzostwa Polski na rok 1923.

Nazwa klubu	Pogoń	Wisła	grano	wygrano	nieroz.	przegr.	stosunek bramek	punkty
Pogoń (Mistrz Wschodu) . . .	— — —	3:0 1:2 2:1	3	2	—	1	6:3	4
Wisła (Mistrz Zachodu) . . .	0:3 2:1 1:2	— — —	3	1	—	2	3:3	2

rozstrzygnięcia) w przedłużonym czasie padł ze strony Pogoni goal decydujący o tytule mistrza Polski.

Rok 1924 stanowi przerwę w zawodach o mistrzostwo Polski. Olimpiada paryska i przygotowania związane z nią spowodowały, iż Walne Zgromadzenie PZPN. uchwaliło przerwę roczną, poczem rozgrywki pójść miały zwykłym torem. Rok ten jednak przyniósł nową zmianę systemu, która nastąpiła skutkiem utworzenia Okręgu Toruńskiego i dopuszczenia go do tychże zawodów. Znowu wpłynęły do Walnego Zgromadzenia nowe sposoby zmiany systemu rozgrywek, praktyka bowiem dwuletnia udowodniła cały szereg braków dotychczasowego systemu, niezależnie od tego, iż cały zastęp poważnych klubów czuł się pokrzywdzonym przy dotychczasowym stanie rzeczy. Przedstawiony przez Zarząd wniosek nie uzyskał potrzebnej większości i wkońcu Walne Zgromadzenie nieogłędnie zdecydowało się na uchwalenie projektu t. zw. „trzy po trzy“, polegającego na tem, iż mistrzów okręgowych podzielono na trzy grupy (w r. 1925 pierwszą grupę tworzą Górny Śląsk, Kraków i Łódź, drugą Poznań, Toruń i Warszawa, trzecią zaś Lublin, Lwów i Wilno) z tem, iż każdy z nich rozgrywa z każdym w swojej grupie dwukrotne zawody, raz u siebie, drugi raz u przeciwnika. Do następnych zaś rozgrywek w ostatniej grupie przyjąć mają tylko mistrze 3 grup, którzy grają o tytuł mistrza Polski wedle tegosamego systemu, co o mistrzostwo grupy. Decydującem o zdobyciu mistrzostwa grupy jest większa ilość punktów, ewent. trzecie spotkanie, o ile dwa pierwsze w grupie towarzystwa osiągną równą ilość punktów. Panujący obecnie system okazał się przed wypróbowaniem jego jeszcze, jako niemożliwy do utrzymania, pochłania on bowiem tak wielką ilość terminów, iż z jednej strony wyklucza w pewnych okręgach możliwość ukończenia mistrzostwa Polski okręgowego i międzyokręgowego w jednym roku, a z drugiej zaś strony niedopuszcza do urządzenia pauzy letniej, tak koniecznej w naszych stosunkach sportowych i nieprzestrzeganej przez towarzystwa sportowe wobec braku przymusu, co chyba na zdrowie uprawiającej sport młodzieży dodatnio wpłynąć nie może.

Do walki więc w obecnym roku stają w grupie pierwszej Amatorski Klub Sportowy, mistrz Górnego Śląska, zwycięzca Pogoni i Wisły w spotkaniach towarzyskich, który jedyny z polskich drużyn potrafił pokonać słynną Spartę praską, dalej Łódzki



Żetony Polskiego Związku Piłki Nożnej
dla mistrzowskiej drużyny Polski na r. 1923,
które zdobyła „Pogoń I.” we Lwowie.



Wisła, mistrzowska drużyna Polski zachodniej na r. 1923.
Stoją od lewej: kier. sekcji Kopeć, Wiśniewski, Kaczor, Reyman,
Krupa, St. Stopa, Gieras, Kowalski, Adamek, Śliwa,
Majcherczyk, Marcinkowski.

Klub Sportowy, który w r. 1924 zaczął dawać stale graczy do reprezentacji Polski i potrafił niejednokrotnie stawić czoło skutecznie niejednej, najsilniejszej drużynie w Polsce, trzecim towarzyszem jest krakowska Wisła, której poziom polepsza się stale, a zwycięstwa jej nad Cracovią i zaszczytna obrona pucharu prof. Żeleńskiego w zawodach jesienią r. 1924 we Lwowie stawiają ją w rzędzie naczelných drużyn Polski. Zwycięstwo trudno przewidzieć, zależeć ono będzie oczywiście od formy, w jakiej się znajdą drużyny tychże towarzystw na wiosnę 1925 roku. Drugą grupę tworzą Polonia warszawska, Toruński Klub Sportowy i Warta poznańska, zajmująca dzięki swej stałej i niezmordowanej pracy jedno z czołowych miejsc w Polsce. Walka stoczy się głównie między Wartą i Polonią, która w 1924 r. przez częste rozgrywanie zawodów z poważnymi przeciwnikami z zagranicy podniosła się w formie i jest silniejszą, jak była wogóle kiedykolwiek. Nie jest jednak wykluczonem, iż T. K. S. potrafi uczynić niespodziankę niemiłą dla swych rywali, przedstawia bowiem drużynę, która stanowi groźnego przeciwnika, o czym zresztą mówią za siebie wyniki, przez tenże Klub osiągnięte. Wreszcie grupę trzecią tworzą K. S. Lublinianka, po raz pierwszy występująca obok T. K. S. i Pogoni wileńskiej w mistrzostwie Polski, która dzięki swej, wolnej, ale zato systematycznej i nieustrudzonej pracy wysunęła się na czoło Okręgu Lubelskiego, dalej idzie wspomniana już Pogoń wileńska, która osiągnęła to miejsce dzięki temu, iż wchłonęła do swego towarzystwa szereg graczy „emigrantów“ z Małopolski, trzecim wreszcie klubem jest dotychczasowy mistrz Polski, lwowska Pogoń, która niewątpliwie zdobędzie mistrzostwo swej grupy, ponieważ stoi od swoich rywali bez porównania wyżej. Tak więc dwa lata z rzędu dzierżąc mistrzostwo i srebrny puchar wędrowny (dar Ministerstwa Zdrowia) przystąpi zapewne L. K. S. Pogoń w r. 1925 do walnej bitwy o zdobycie go na własność, do czego potrzeba trzechkrotnego z rzędu lub pięciokrotnego wogóle osiągnięcia tytułu mistrza Polski.

Przyznać w każdym razie trzeba, iż tytuł i puchar ostatnimi czasy spoczywał w godnych rękach. Przemawiają za tem choćby wyniki osiągnięte przez Pogoń w Wiedniu w grudniu 1924 r., które ugruntowały poważne stanowisko, jakie Klub ten w Polsce zajmuje. Oby też i nadal jak najgodniej reprezentował mistrza Polski.



Mistrzowska drużyna L. K. S. Pogoń we Lwowie na r. 1923.

Stoją od lewej: trener Fischer, Slonecki, Batsch, W. Kuchar, Garbień, Olearczyk, Ignarowicz,
Juras — u dołu: Gulicz, Schneider, M. Kuchar, Fichtel i Szabakiewicz.

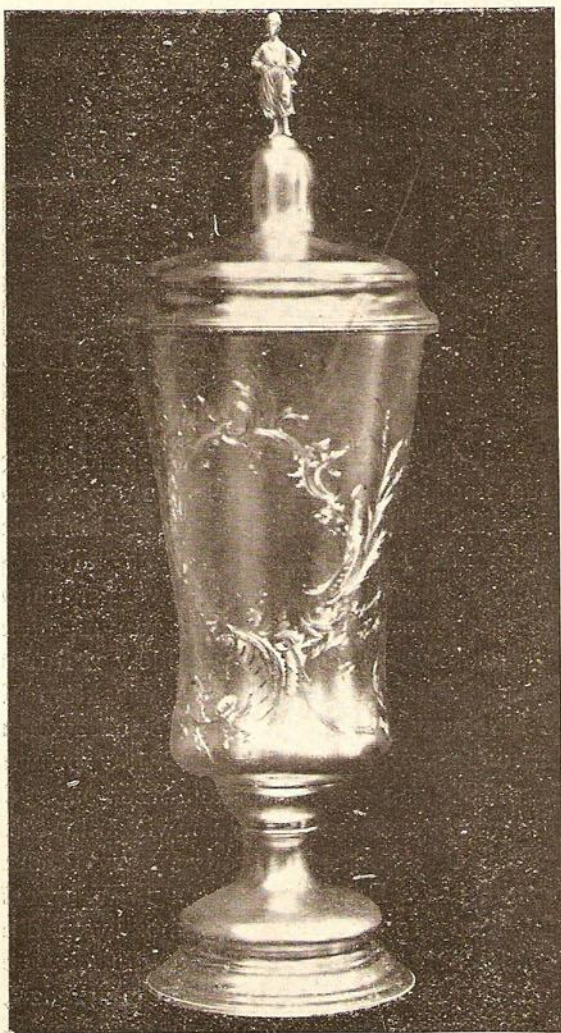
Z tytułem mistrza przechodzą także na zdobywcę jego nagroda wędrowna w postaci srebrnego pucharu, ofiarowanego przez Ministerstwo Zdrowia Publicznego oraz żetony, które otrzymuje każdorazowa, mistrzowska drużyna od Zarządu P. Z. P. N.

Regulamin pucharu wędrownego Ministerstwa Zdrowia Publicznego.

1. Puchar nosi nazwę: „Puchar wędrowny Ministerstwa Zdrowia Publicznego“.
2. Stanowi on nagrodę wędrowną za zdobycie mistrzostwa Polski w piłce nożnej, urządzanego corocznie przez P. Z. P. N.
3. Towarzystwo zdobywające Mistrzostwo Polski klasy A otrzymuje puchar na przeciąg jednego roku.
4. Trzykrotne kolejne lub pięciokrotne wogóle zdobycie pucharu powoduje przejście nagrody na własność zwycięscy.
5. Nazwa każdorazowego zwycięscy zostaje wyryta na pucharze.
6. Oprócz tego każdorazowy zwycięzca otrzymuje dyplom z fotografią pucharu.
7. Czasowi przechowcy nagrody odpowiadają za całość i bezpieczeństwo pucharu.



Moment z zawodów Stany Zjedn.-Polska w Warszawie 1924 r.



PUHAR WĘDROWNY
dar Ministerstwa Zdrowia Publicznego,
zdobyty w r. 1921 przez K. S. Cracovia, a w r. 1922
i 1923 przez L. K. S. Pogoń we Lwowie.



ADAM OBRUBAŃSKI.

NASZE STOSUNKI MIĘDZYNARODOWE.

Polski Związek Piłki Nożnej od początku swego istnienia położył wielki nacisk na wejście w kontakt z całym szeregiem zagranicznych Związków Państwowych Piłki Nożnej. Toteż stosunki międzynarodowe P. Z. P. N. można zaliczyć do bardzo rozgałęzionych, a zewnętrznym ich objawem są najczęściej spotkania międzypaństwowe, niezamącone żadnym, niemiłym incydentem, poza drobnym wyjątkiem zawodów z Rumunią.

Najżywszy kontakt łączył nas ze Związkiem Węgierskim, który przez rozegranie z nami pierwszych, naszych, międzypaństwowych zawodów w Budapeszcie w r. 1921, wyprowadził nas na arenę międzynarodową; osiągnięty tam przez naszą drużynę pomyslny wynik przyczynił się waleń do nawiązania stosunków z innymi państwami. Od tego czasu zawody Węgry-Polska powtarzały się corocznie, raz w Polsce, drugi raz na Węgrzech, z wyjątkiem r. 1923, kiedy to okazało się niemożliwym dla obydwóch Związków znalezienie wspólnie jednego, dla obu stron dogodnego terminu. Niefortunny przypadek losu zrządził, iż w wyniku losowania, zarzązonego z okazji urządzenia Olimpiady paryskiej, zmuszeni zostaliśmy do rozegrania pierwszych, naszych zawodów olimpijskich z Węgrami, którzy, wygrywając je, odjęli nam możliwość udziału w dalszych rozgrywkach. W obozie węgierskim mamy cały szereg licznych i oddanych nam przyjaciół, z referentem dla spraw zagranicznych Węgierskiego Związku, inż. Fischerem, na czele, którzy śledzą z niekłamaną radością nasze postępy w sporcie. W pamięci naszej pozostanie



Z zawodów Polska - Węgry 1921 r. — Reprezentacyjna drużyna Polski w Budapeszcie.
 Stoją od lewej: trener Pozsonyi, W. Kuchar, Szye, Einbacher, Dr. Weyssenhoff, Sperling,
 Loth I, Marczewski, Loth II, Mielech, Dr. Cetnarowski, prof. Babulski, Kałuża,
 Dr. Leser, Gintel. — Kłęczą od lewej: Styczeń, Cikowski, Synowiec.



Z zawodów Węgry - Polska 1923 r. — Reprezent. drużyna Węgier.
 Stoją od lewej: Hajósz (wicepr. Węg. Zw. P. N.), Szendrő, Solti,
 Tomeczko, Kleber, Szabó (kapitan), Kovács, Katzer, Seiden, Zatyko,
 Rázso, Priboj, Klement, Pozsonyi. — Siedzi: Neuhaus.

na zawsze serdeczny udział węgierskich sportowców z B. T. C., z wiceprezesem Węgierskiego Związku, Hajószem na czele, w powitaniu reprezentatywnej drużyny Polski, wracającej po zwycięstwie nad Szwecją ze Sztokholmu, oraz to ubolewanie wybitnych sportowców węgierskich, iż los nakazał nam grać odrazu z Węgrami na Olimpiadzie w Paryżu.

Celem unormowania obopólnych stosunków między dwoma, zaprzyjaźnionymi Związkami a zwłaszcza uregulowania przechodzenia graczy z jednego Związku do drugiego, zawartą została w dniu 15 września 1921 następująca umowa:

1) Gracze, którzy z Polski przenoszą się do Węgier, otrzymują dopiero wtenczas pozwolenie grania od Węgierskiego Związku Piłki Nożnej, gdy zostaną zwolnieni przez Polski Związek Piłki Nożnej.

2) Gracze, którzy z Węgier przenoszą się do Polski, otrzymują dopiero wtenczas pozwolenie grania od Polskiego Związku Piłki Nożnej, gdy zostaną zwolnieni przez Węgierski Związek Piłki Nożnej.

3) Umowa ta jest ważną od dnia ogłoszenia, które ma nastąpić do dnia 15 października 1921 r.

4) Ogłoszenia w organach oficjalnych mają być wzajemnie wymienione.

5) Umowa ta może być wypowiedziana jedynie po upływie roku dnia 1 stycznia. W razie niewypowiedzenia umowa obowiązuje nadal.

W Krakowie, dnia 10 września 1921 r.

POLSKI ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ.

Dr. Weyssenhoff mp.

Dr. Cetnarowski mp.

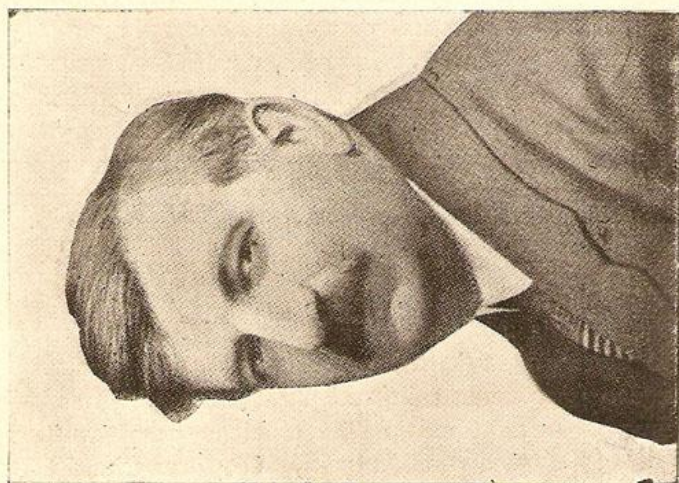
W Budapeszcie, dnia 15 września 1921 r.

MAGYAR LABDARUGÓK SZÖVETSEGE.

Dr. Csányi József mp.

Tibor Lajos mp.

Niemniej serdeczne i niemniej zaprzyjaźnione węzły łączą nasz Związek ze Szwecją, dzięki przedewszystkiem wybitnej w świecie sportowym, szwedzkim i tak szczerze nam oddanej postaci, jaką jest Anton Johanson, prezes „Svenska Fotbollförbundet”. Corocznie, poczynwszy od r. 1922, przychodzą do skutku spotkania międzypaństwowe Szwecja - Polska, raz w Szwecji, drugi raz w Polsce, gdzie drużyna szwedzka była najmilej ze wszystkich witana. Taksamo Reprezentacja Zarządu PZPN. jakoteż i drużyna reprezentatywna była za każdym razem swego pobytu w Szwecji, w tym kraju, par excellence sportowym, z jak największą gościnnością podejmowana.



Inż. M. FISCHER

Referent spraw zagr. Węgierskiego Związku.



ANTON JOHANSON

Prezes Szwedzkiego Związku Piłki Nożn.

PRZYJACIELE POLSKIEGO SPORTU PIŁKI NOŻNEJ.

Po Szwecji idzie drugi kraj Północy, Finlandja, z którą nawiązane w roku 1923 stosunki doprowadziły do regularnych spotkań, raz w Finlandji, drugi raz w Polsce: biorąc zaś pod uwagę wysoki stopień usportowienia kraju, jaki wykazuje Finlandja, można cieszyć się jedynie z tego przyjaznego stosunku, jaki nas z nią łączy.

Obok Finlandji rok rocznie mieliśmy rozgrywać zawody międzypaństwowe z Jugosławją i Rumunją. Z pierwszą z nich nawiązano kontakt jeszcze w roku 1922, wygrywając zawody w Zagrzebiu, rewanż natomiast w r. 1923 w Krakowie przyniósł nam klęskę. Ubiegłego roku Jugosłowiański Związek z powodu trudności finansowych, z jakimi walczył wskutek obeślania Olimpiady paryskiej, nie mógł zaryzykować materialnej strony meczu Polska - Jugosławja, co jednak nie ma żadnego wpływu na dalszy, pełen harmonii stosunek Związków dwóch, braterskich narodów.

Stosunek do Rumunji jest jednym, niemiłym zgrzytem w tem zgodnem, naszym współżyciu z wszystkimi, zagranicznymi Związkami. Nadwreżone stosunki między nami a Rumunją po pierwszym, naszym meczu w Czerniowcach zostały na skutek przeproszenia ze strony Rumuńskiego Związku naprawione, co swój koniec miało jednak niedługo. Ponowne zerwanie nastąpiło na skutek niemiłego incydentu, jaki zdarzył się z okazji zawodów Rumunja - Polska we Lwowie w r. 1923. Ówczesna, delegacja rumuńska, oprócz szeregu innych warunków nieprzewidzianych kontraktem, zażądała także odszkodowania za utracony zarobek przez graczy rumuńskich, którzy przyjechali do Polski dla rozegrania meczu reprezentacyjnego. Przedstawiciele ówcześni naszego Związku nie uwzględnili żądań Rumunów, powołując się na brzmienie kontraktu i statut F. I. F. A., czego delegacja rumuńska nie chciała zrozumieć, a co doprowadziło w wyniku do zerwania stosunków między obydwoma Związkami. Obecnie wyciągnął rękę do zgody pierwszy Związek Rumuński, prosząc o puszczenie całej sprawy w niepamięć i usprawiedliwiając swych delegatów tem, iż ci nieco odmiennie od delegatów PZPN. interpretowali kontrakt. Głos teraz ma PZPN., od niego zależy, czy zadowolili się takim zadośćuczynieniem.

Ostatnio zostały nici przyjaźni zadzierzgnięte pomiędzy PZPN. a Tureckim Związkiem; w myśl umowy, rok rocznie będą się odbywały zawody międzypaństwowe Turcja - Polska,



Z zawodów Węgry-Polska w Krakowie w r. 1922.
Stoją od lewej: Sperling, Krumholz, Cikowski, Klotz, Gintel, Loth,
Synowiec, W. Kuchar, Kałuża, Śliwa, H. Reyman.



Z zawodów Polska - Rumunja w Czerniowcach w r. 1922.
Reprezentacyjna drużyna polska przed lożą arcyksięcia
rumuńskiego Karola.

raz w Polsce, drugi raz w Turcji, z którą nas wiąże tyle historycznych węzłów. Miłe wspomnienie pozostało z przelotnych a tak wielkie mających propagandystyczne znaczenie zawodów Stany Zjednoczone Ameryki Północnej - Polska, które pomimo olbrzymich trudności doszły do skutku, dzięki uprzejmości znanego, naszego przyjaciela kpt. Burforda. Ponadto bliższe węzły łączyły nas z Estonją, dokąd wstąpiła nasza reprezentatywka w powrocie z Finlandji w r. 1923, co dało początek zbliżeniu się sportowców obydwu krajów. Estończycy odnoszą się z niekłamana sympatją do naszego footballu, czego dowodem ostatnia ich propozycja rozgrywania corocznie z Polską zawodów między państwowych. Pozatem łączył nas pewien kontakt przez drużyny naszych klubów ze Związkiem Niemieckim, Austriackim, Duńskim, Szwajcarskim, Hiszpańskim, Łotewskim i Francuskim. Zawody Francja - Polska, których urządzenie było zawsze szczerem życzeniem Polskiego Związku Piłki Nożnej nie doszły do skutku w r. 1923, pomimo przeprowadzenia wszelkich, przedwstępnych pertraktacji, a to z powodu nagłych trudności, jakie wynikły przy przejeździe przez niemieckie terytorjum w czasie okupacji obszaru Ruhry.

Zawody Austria - Polska nie doszły do skutku, mimo parokrotnie przeprowadzanych rokowań, jedynie skutkiem dwuznacznego stanowiska, jakie zajął w tej sprawie Austriacki Związek Piłki Nożnej.

Ostatnio zaznaczyć musimy serdeczne zbliżenie, zapoczątkowane ze strony Czeskosłowackiego Związku Piłki Nożnej, czego najwyraźniejszym dowodem jest zaproszenie polskiej reprezentatywki na zawody międzypaństwowe Polska - Czeskosłowacja w Pradze w czasie Kongresu F. I. F. A. w dniu 23 maja 1925 r. Nie potrzeba podkreślać znaczenia, jakie będzie miało dla nas to spotkanie. Stosunki sportowe polsko - czeskie, przerwane chwilowo z powodu decyzji Związku Polskich Związków Sportowych z okazji sporu o Jaworzynę, zostały w jak najszerszym zakresie na nowo nawiązane i rokują jak najlepsze nadzieje na przyszłość.

Żywy ten kontakt świadczy dobitnie o stanowisku, jakie wyrobił sobie tak młody Związek, jakim jest P. Z. P. N., który w rządzie swoich przeciwników w zawodach międzypaństwowych liczy szereg poważnych i starych Związków.

Poniżej zamieszczone tabele wykażą udział naszych graczy i klubów w reprezentatywnych drużynach Polski, co jest pod pewnym względem miernikiem, które kluby, jak wielu i jakich specjalnie utalentowanych graczy posiadały.

Statystyka naszych, międzynarodowych zawodów.

Ogółem rozegrała Polska 16 zawodów międzypaństwowych, z tego 4 z Węgrami, 3 ze Szwecją, po 2 z Finlandją, Jugosławją i Rumunją, oraz po 1 z Estonją, Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej i Turcją. Przeciw Węgrom nie zdołaliśmy wygrać ani jednego meczu, podczas gdy przeciw innym przeciwnikom graliśmy naogół ze zmiennem szczęściem. Załączone tabele statystyczne wykażą, odnośnie do udziału naszych graczy i klubów w reprezentatywnych drużynach Polski, że punkt ciężkości leży ciągle jeszcze w Okręgu Krakowskim, którego Towarzystwa przodujące K. S. Cracovia i T. S. Wisła dostarczyły największego kontyngentu „reprezentatywnych“, obok nich poważną rolę odegrał pod tym względem Lwowski K. S. Pogoń.

Porządek naszych zawodów międzypaństwowych przedstawia się następująco:

18. grudnia 1921 Polska-Węgry w Budapeszcie	0 : 1
14. maja 1922 Węgry-Polska w Krakowie	0 : 3
28. maja 1922 Polska-Szwecja w Sztokholmie	2 : 1
3. września 1922 Polska-Rumunja w Czerniowcach	1 : 1
1. października 1922 Polska-Jugosławja w Zagrzebiu	3 : 1
3. czerwca 1923 Jugosławja-Polska w Krakowie	2 : 1
2. września 1923 Rumunja-Polska we Lwowie	1 : 1
23. września 1923 Polska-Finlandja w Helsingforsie	3 : 5
25. września 1923 Polska-Estonja w Tallinie	4 : 1
1. listopada 1923 Szwecja-Polska w Krakowie	2 : 2
18. maja 1924 Polska-Szwecja w Sztokholmie	1 : 5
26. maja 1924 Polska-Węgry w Paryżu	0 : 5
10. czerwca 1924 Ameryka-Polska w Warszawie	3 : 2
29. czerwca 1924 Turcja-Polska w Łodzi	0 : 2
10. sierpnia 1924 Finlandja-Polska w Warszawie	0 : 1
31. sierpnia 1924 Polska-Węgry w Budapeszcie	0 : 4

I. 18 grudnia 1921 w Budapeszcie przeciw Węgrom 1 : 0 dla Węgier. Skład: Loth II., Marczewski (Polonia), Gintel, Synowiec, Cikowski, Styczeń, Sperling (Cracovia), Einbacher (Warta), Kałuża (Cracovia). — Sędzia Grätz (Czechosłowacja).

II. 14. maja 1922 w Krakowie przeciwko Węgrom 3 : 0 dla Węgier. Skład: Loth II. (Polonia), Klotz I. (Jutrzenka), Gintel, Synowiec, Cikowski (Cracovia), Śliwa (Wisła), Sperling (Cracovia), Kuchar (Pogoń), Kałuża (Cracovia), Reyman I. (Wisła), Krumholz (Jutrzenka). Sędzia Grätz (Czechosłowacja).

III. 28. maja 1922 r. w Sztokholmie przeciwko Szwecji 2 : 1 dla Polski. Skład: Wiśniewski (Wisła), Klotz I. (Jutrzenka), Fryc, Synowiec, Cikowski, Styczeń, Sperling, Kogut, Kałuża (Cracovia), Garbień, Kuchar (Pogoń). Bramki strzelili Klotz i Garbień. Sędzia Meisl (Austria).

IV. 3. września 1922 r. w Czerniowcach przeciwko Rumunii 1 : 1. Skład: Przeworski, Fryc, Gintel (Cracovia), Bułanow II. (Polonia), Cikowski (Cracovia), Spojda (Warta), Sperling (Cracovia), Dużniak (Olsza), Staliński, Prymka, Niziński (Warta). Bramkę strzelił Dużniak. Sędzia Schmidt (Austria).

V. 1. października 1922 w Zagrzebiu przeciw Jugosławii 3 : 1 dla Polski. Skład: Popiel, Fryc, Gintel, Synowiec, Cikow-



PROPORZEC WĘGIERSKI.

Proporce wymienione między Związkami Węgierskim i państwowymi: Polska - Węgry

ski (Cracovia), Spojda (Warta), Sperling (Cracovia), Garbień (Pogoń), Kałuża (Cracovia), Kuchar (Pogoń), Mielech (Cracovia). Bramki strzelili Kałuża 1, Garbień 2. Sędzia Retschury (Austria).

VI. 3. czerwca 1923 r. w Krakowie przeciw Jugosławii 2 : 1 dla Jugosławii. Skład: Wiśniewski (Wisła), Gintel, Fryc (Cracovia), Spojda (Warta), Cikowski, Synowiec, Zimowski (Cracovia), Kuchar (Pogoń), Kałuża (Cracovia), Garbień (Pogoń), Sperling (Cracovia). Bramkę strzelił Kałuża. Sędzia Retschury (Austria).

VII. 2. września 1923 we Lwowie przeciw Rumunii 1:1. Skład: Loth II. (Polonia), Gintel, Fryc, Synowiec, Cikowski (Cracovia), Schneider (Pogoń), Sperling (Cracovia), Garbień, Kuchar, Batsch (Pogoń), Müller (Czarni). Bramkę strzelił Kuchar. Sędzia Koppehel (Niemcy).

VIII. 23. września 1923 w Helsingforsie przeciwko Finlandji 5 : 3 dla Finlandji. Skład: Wiśniewski (Wisła), Olearczyk (Pogoń), Cyll (Ł. K. S.), Spojda (Warta), Śliwa (Wisła), Gieras (Czarni), Słonecki (Pogoń), Kowalski (Wisła), Staliński (Warta), Batsch (Pogoń), Müller

(Czarni). Bramki strzelili Staliński 2, Müller 1. Sędzia Silber (Estonja).

IX. 25. września 1923 w Tallinie przeciw Estonji 4 : 1 dla Polski. Skład: Wiśniewski (Wisła), Olearczyk (Pogoń), Kaczor



PROPORZEC POLSKI.

Polskim z okazji pierwszych, naszych zawodów między-
y w Budapeszcie w r. 1921.

(Wisła), Spojda (Warta), Śliwa (Wisła), Gieras (Czarni), Słonecki (Pogoń), Kowalski (Wisła), Staliński (Warta), Batsch (Pogoń), Müller (Czarni). Bramki strzelili Kowalski 2, Batsch 1, Staliński 1. Sędzia Ecklöf (Finlandja).

X. 1. listopada 1923 w Krakowie przeciw Szwecji 2 : 2. Skład: Popiel, Gintel, Fryc, Synowiec, Cikowski, Styczeń (Cracovia), Müller (Czarni), Staliński (Warta), Reyman I. (Wisła), Batsch, Kuchar (Pogoń). Bramki strzelili Staliński i Reyman. Sędzia Vértess (Węgry).

XI. 18. maja 1924 w Sztokholmie przeciw Szwecji 5 : 1 dla Szwecji. Skład: Wiśniewski (Wisła), Gintel, Fryc (Cracovia), Spojda (Warta), Krupa (Wisła), Synowiec (Cracovia), Kuchar, Batsch (Pogoń), Reyman I. (Wisła), Staliński (Warta), Sperling (Cracovia). Bramkę strzelił Batsch. Sędzia Boas (Holandja).

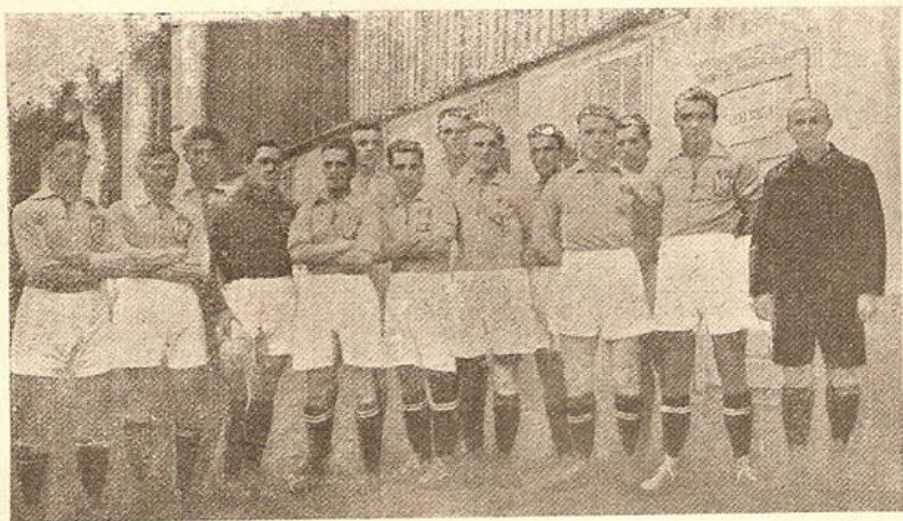
XII. 26. maja 1924 w Paryżu przeciw Węgrom 5 : 0 dla Węgier. Skład: Wiśniewski (Wisła), Cyll (Ł. K. S.), Fryc (Cracovia), Styczeń (Wisła), Cikowski (Cracovia), Spojda (Warta), Kuchar, Batsch (Pogoń), Kałuża (Cracovia), Reyman I. (Wisła), Sperling (Cracovia). Sędzia Mutters (Holandja).

XIII. 10. czerwca w Warszawie przeciw Ameryce 3 : 2 dla Ameryki. Skład: Domański (Warszawianka), Kaczor, Markiewicz, Styczeń (Wisła), Kuchar (Pogoń), Amirowicz (Legja), Adamek, Czulak (Wisła), Chruściński (Cracovia), Kowalski, Balcer (Wisła). Bramki strzelili Czulak i Chruściński. Sędzia Iwancsics (Węgry).

XIV. 29. czerwca 1924 w Łodzi przeciw Turcji 2 : 0 dla Polski. Skład: Görlitz (IFC Katowice), Cyll, Karasiak, Hanke, Otto (Ł. K. S.), Spojda (Warta), Adamek (Wisła), Loth II. (Polonia), Reyman I., Kowalski, Balcer (Wisła). Bramki strzelili Balcer i Reyman. Sędzia Iwancsics (Węgry).

XV. 10. sierpnia 1924 w Warszawie przeciw Finlandji 1 : 0 dla Polski. Skład: Görlitz (IFC Katowice), Markiewicz (Wisła), Karasiak (Ł. K. S.), Hanke, Kuchar (Pogoń), Spojda (Warta), Adamek (Wisła), Loth II. (Polonia), Reyman I. (Wisła), Garbień (Pogoń), Müller (Czarni). Bramkę strzelił Reyman. Sędzia Zenisek (Czechosłowacja).

XVI. 31. sierpnia 1924 w Budapeszcie przeciw Węgrom 4 : 0 dla Węgrów. Skład: Görlitz (IFC Katowice), Markiewicz (Wisła), Karasiak (Ł. K. S.), Spojda (Warta), Kuchar, Hanke (Pogoń), Śledź (Ł. K. S.), Garbień (Pogoń), Reyman I. (Wisła), Staliński (Warta), Adamek (Wisła). Sędzia Plhak (Austria).



Z zawodów Polska-Jugosławja w Zagrzebiu w r. 1922. — Drużyna Jugosłowiańska.
Od lewej: Vragovicz, Rupec, Vinek, Vrdjuka, Kinert, Babicz (rez.), Szojat (rez.),
Perszka, Zinaja, Szifer, Paszkvan, Ferderber, sędzia Retschury (Austria).



Drużyna polska. — Od lewej: Popiel, Spojda, Garbień, Synowiec, Kuchar, Kałuża,
Kaczor (rez.), Fryc, prezes Dr. Cetnarowski, Wiśniewski (rez.), Gintel, Sperling,
Danz (rez.), Cikowski, Mielech, Dr. Lustgarten, sędzia Retschury.

Ogólny bilans zawodów międzypaństwowych Polski.

Przeciwnik	Grano	Wygrano	Nierozegrano	Prze-grano	Stosunek bramek
Węgry	4	—	—	4	0 : 13
Szwecja	3	1	1	1	5 : 8
Finlandja	2	1	—	1	4 : 5
Jugosławja	2	1	—	1	4 : 3
Rumunja	2	—	2	—	2 : 2
Estonja	1	1	—	—	4 : 1
Stany Zjednoczone	1	—	—	1	2 : 3
Turecja	1	1	—	—	2 : 0
Razem	16	5	3	8	23 : 35

Udział graczy w zawodach międzypaństwowych Polski.

Imię i nazwisko gracza	Przynależność klubowa	Ilość zawodów
Wacław Kuchar	L. K. S. Pogoń	12
Marjan Spoja	K. S. Warta	10
Stanisław Cikowski	K. S. Cracovia	9
Leon Sperling	K. S. Cracovia	9
Stefan Fryc	K. S. Cracovia	8
Ludwik Gintel	K. S. Cracovia	8
Tadeusz Synowiec	K. S. Cracovia	8
Henryk Reyman	T. S. Wisła	7
Mieczysław Batsch	L. K. S. Pogoń	6
Dr. Józef Garbień	L. K. S. Pogoń	6
Józef Kałuża	K. S. Cracovia	6
Wawrzyniec Staliński	K. S. Warta	6
Mieczysław Wiśniewski	T. S. Wisła	6
Jan Loth	K. S. Polonia	5
Juljusz Müller	I. L. K. S. Czarni	5
Zdzisław Styczeń	T. S. Wisła	5
Józef Adamek	T. S. Wisła	4
Władysław Kowalski	T. S. Wisła	4
Wacław Cyll	L. K. S.	3



Z zawodów Jugosławja-Polska w Krakowie w r. 1923.
Widok na tłumy widzów na miejscach stojących.



Z zawodów Jugosławja-Polska w Krakowie w r. 1923.
Trybuna Cracovii w czasie zawodów.

Imię i nazwisko gracza	Przynależność klubowa	Ilość zawodów
Emil Görlitz	L. K. S. Pogoń	3
Karol Hanke	L. K. S. Pogoń	3
Władysław Karasiak	Ł. K. S.	3
Marjan Markiewicz	T. S. Wisła	3
Stefan Śliwa	T. S. Wisła	3
Mieczysław Balcer	T. S. Wisła	2
Witold Gieras	T. S. Wisła	2
Kazimierz Kaczor	T. S. Wisła	2
Józef Klotz	Ż. T. S. Jutrzenka	2
Dr. Stanisław Mielech	W. K. S. Legia	2
Władysław Olearczyk	L. K. S. Pogoń	2
Stefan Popiel	K. S. Cracovia	2
Józef Słonecki	L. K. S. Pogoń	2
Antoni Amirowicz	W. K. S. Legia	1
Jerzy Bułanow	K. S. Polonia	1
Zygmunt Chruściński	K. S. Cracovia	1
Stanisław Czulak	T. S. Wisła	1
Stefan Domański	K. S. Warszawianka	1
Leopold Duźniak	K. S. Olsza	1
Marjan Einbacher	K. S. Warta	1
Adam Kogut	K. S. Czarni (Radom)	1
Zygmunt Krumholz	Ż. T. S. Jutrzenka	1
Władysław Krupa	T. S. Wisła	1
Artur Marczewski	K. S. Polonia	1
Zbigniew Niziński	K. S. Warta	1
Zygmunt Otto	Ł. K. S.	1
Władysław Prymka	K. S. Warta	1
Andrzej Przeworski	K. S. Cracovia	1
Ludwik Schneider	Ż. K. S. Hasmonaea	1
Antoni Śledź	Ł. K. S.	1
Mieczysław Zimowski	K. S. Cracovia	1

Udział klubów w międzypaństwowych drużynach reprezentacyjnych:

Nazwa klubu	Ilość zawodów	Nazwa klubu	Ilość zawodów
K. S. Cracovia	59	Ż. T. S. Jutrzenka	3
T. S. Wisła	35	Pierwszy Klub Piłki Nożnej (Katowice)	2
L. K. S. Pogoń	31	W. K. S. Legia	1
K. S. Warta	19	K. S. Olsza	1
Ł. K. S.	10	K. S. Warszawianka	1
I. L. K. S. Czarni	7		
K. S. Polonia	7		



Z zawodów Polska-Finlandja w Helsingforsie w r. 1923.
Drużyna polska po zawodach. Od lewej: Müller, Kowalski, Spojda, Staliński,
Gieras, Wiśniewski, Cyll, Batsch, Olearczyk, Stonecki, Śliwa.



Z zawodów Polska-Finlandja w Helsingforsie w r. 1923.
Reprezentacja Finlandji. Od lewej: Kelin, Stormbom, Fallstroem,
Lydman, Tammissalo, Wichstroem, Astroem, Soinio, Ecklöf,
Linna, Mantila.

Udział Okręgów w międzypaństwowych drużynach reprezentacyjnych:

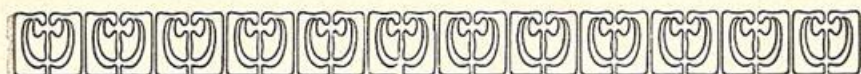
Nazwa Okręgu	Ilość zawodów	Nazwa Okręgu	Ilość zawodów
Okręg Krakowski	98	Okręg Łódzki	10
Okręg Lwowski	38	Okręg Warszawski	9
Okręg Poznański	19	Okręg Górnośląski	2

Bramki zdobyli dla Polski:

Staliński 4 — po 3 Kałuża i Reyman — po 2 Batsch, Garbień, Kowalski —
po 1 Balcer, Chruściński, Czulak, Duźniak, Klotz, Kuchar i Müller.



Moment z meczu Polska-Szwecja w Sztokholmie 1922 roku. Rzut z rogu przeciw Polsce.



Dr. EDWARD CETNAROWSKI.

NASZ UDZIAŁ W OLIMPJADZIE PARYSKIEJ W R. 1924.

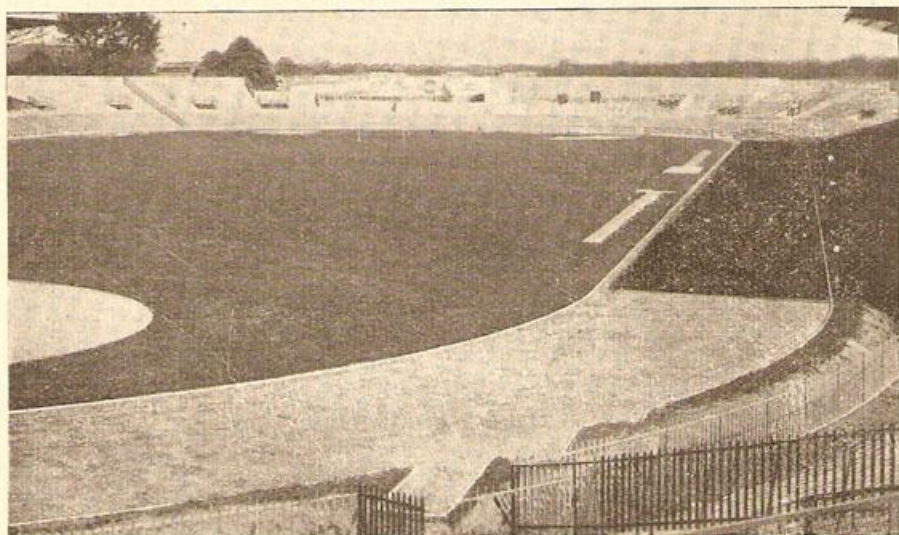
W tym samym mniej więcej czasie, kiedy uczeni przystąpili do rekonstrukcji starożytnej Olimpji w Elis, rozpoczął baron Piotr Coubertin swoje, wielkie dzieło. I nie przypuszczał zapewne w roku 1887, do czego przykłada rękę, poświęcając swój czas i majątek na propagowanie idei sportu i wychowania fizycznego w szkołach francuskich i odgrzebuując po tylu set latach ideę igrzysk olimpijskich.

Jeszcze w r. 1892 na zebraniach w Paryżu — chłodne przyjęcie ze strony słuchaczy, lekceważący ruch ramion, ironizujące zapytania były jedyną odpowiedzią na jego zabiegi. A jednak z uporem manjaka nie zaprzestawał swej pracy, wiara w zwycięstwo swoich zabiegów doprowadziła do zwołania pierwszego kongresu w r. 1894 do Paryża, który to kongres, obradując w salach Sorbony zapoczątkował wielkie dzieło, uchwalając jednogłośnie wskrzeszenie idei igrzysk olimpijskich i wyznaczając na rok 1896 — jako miejsce pierwszej, wskrzeszonej olimpiady — Ateny.

Wybór miejsca pod pierwszą olimpiadę w ojczyźnie Greków podyktowany był niewątpliwie chęcią złożenia hołdu praojcom, twórcom tychże igrzysk, z drugiej jednak strony był tym, widomym znakiem dla całego świata, że idea igrzysk olimpijskich, których kolebką była Hellada, pozostała przez szereg

całych stuleci tą samą — i pozostać musi. Gdyż zmieniała się tylko zewnętrzna forma, a więc szata, treść jednak, duch z niej wionący i cele, do których zdąża, pozostały niewzruszone.

Niepowstrzymany pęd czasu, ze wszystkimi, swojemi zdobyczami, inne wymagania, inne zapatrywania na kulturę ciała musiały zmienić formę zewnętrzną olimpiad. Cel jednak, do którego Iphitos z Elis i Lykurg ze Sparty dążyli, stwarzając ideę tych igrzysk, pozostał ten sam, z tą tylko nad wyraz



Stadjon olimpijski w Colombes.

szczęśliwą różnicą, że myśl ich przewodnia zatoczyła zawrotne kręgi i objęła w swe, dobroczynne ramiona świat cały.

Podnosić zdrowie narodu przez wychowanie silnej generacji, utrzymać piękność budowy linii ciała ludzkiego i wydoskonalać ją, odsuwać możliwie wszystkie czynniki szkodliwe, stojące dwu, pierwszym zamierzeniom na przeszkodzie, to była strona fizyczna idei olimpijskiej, przyświecająca ich twórcom.

A moralna? Ta była niewątpliwie bardzo wzniosłą. Starać się wzniecić w duszach poszczególnych obywateli i całego narodu zamięłowanie do wykonywania ćwiczeń fizycznych, stworzyć przez te igrzyska szkołę karności, powagi i wytrzymałości, zbliżyć do siebie przez bezpośrednie zetknięcie poszczegól-

ne szczepy greckie i temsamem zapoczątkować i przyczynić się do idei zjednoczenia ogólnonarodowego — panheleńskiego.

Ta sama myśl przewodnia, te same ideały, które przyświecały twórcom pierwszej olimpiady w zamierzonej przeszłości, te same przyświecały ich wskrzesicielowi, Piotrowi Cou-



Stadion w Colombes (widok z aeroplanu).

bertin, i te same powinny przyświecać dzisiejszym organizatorom i uczestnikom.

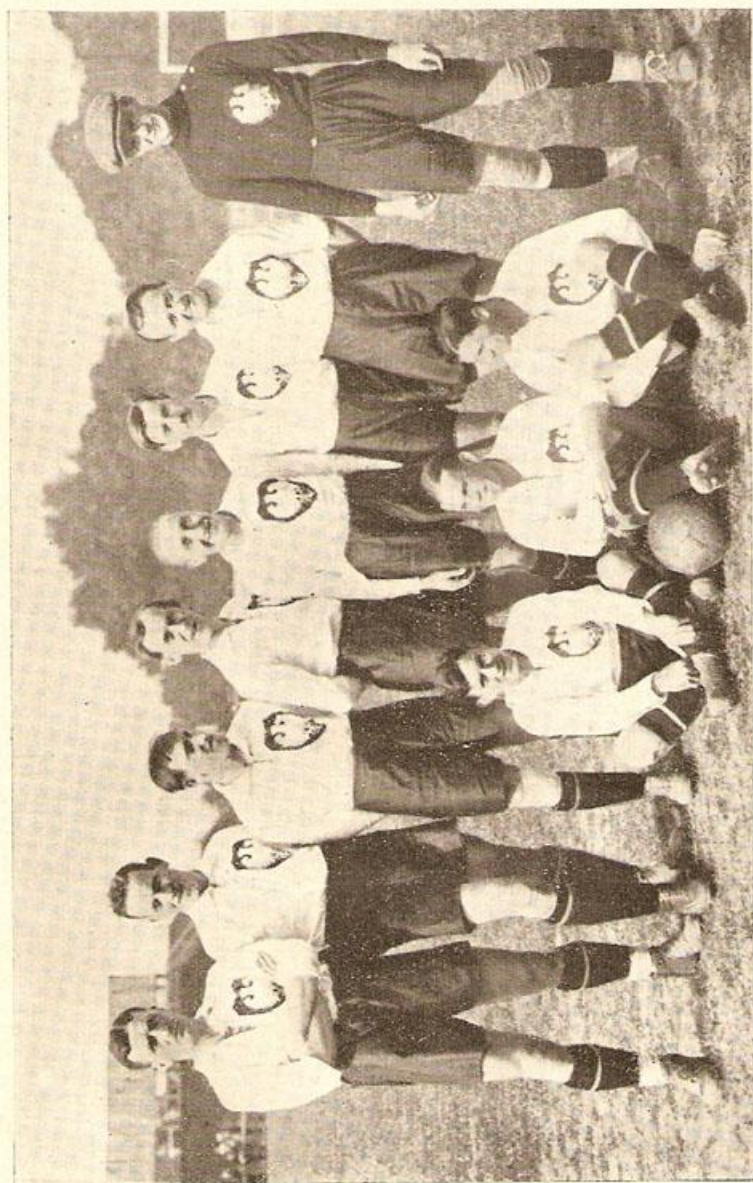
I jeżeli jeszcze dziś znajdują się ludzie, którzy nie wierzą, że sport oparty na silnych, zdrowych i szlachetnych podstawach, przyczynia się do fizycznego i moralnego odrodzenia się ludzkości, tak potrzebnego tejże zwłaszcza obecnie, bo steranej latami wielkiej wojny — jeżeli ktoś nie wierzy, że olimpiady muszą do siebie zbliżyć narody i państwa bardziej, aniżeli wiele pisanych umów i układów — temu radzę serdecznie mieć więcej oczy i uszy otwarte na Zachód i wybrać się koniecznie na przyszłą olimpiadę.

W sześciu, odbytych już olimpiadach Polska udziału nie brała i nie mogła zadokumentować swej kultury fizycznej i etycznej. Przed okresem wojny światowej, nie mając własnego bytu politycznego, nie mogliśmy występować urzędowo, gdyż na olimpiadę dopuszczane były tylko państwa a nie narody.

Zresztą, Bogiem a prawdą, gdyby i było inaczej, to i tak nie było jeszcze dla nas odpowiedniego miejsca wśród innych narodów, gdyż sport u nas był wtedy dopiero w zawiązku, zdany na zapał i ofiarność skromnych jednostek, bez poparcia ze strony społeczeństwa a więcej jeszcze ze strony rządów zaburcznych.

Przyszedł rok 1920 i olimpiada w Antwerpii, pierwsza po odzyskaniu własnego bytu politycznego. Polski Związek Piłki Nożnej, ukonstytuowany na Walnem Zgromadzeniu w Warszawie z końcem r. 1919, mimo że tylko parę miesięcy dzieliło od rozpoczęcia się olimpiady, wziął się energicznie do pracy, owiany zrozumieniem idei olimpijskiej. Wiedzieliśmy dobrze, że jeszcze przez szereg olimpiad kroczyć będziemy na szarym końcu, w tej lidze państw i narodów, jednak zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że początek raz musi być zrobiony, że trzeba będzie połknąć niejedną, gorzką pigułkę, doznać niejednego, ciężkiego zawodu, a jednak idzie się tylko „per aspera ad astra”. Wybrani piłkarze ćwiczyli pilnie w Krakowie pod okiem wytrawnego trenera, były nawet skromne fundusze, zebrane przez Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich, wszystkie te zabiegi unicestwił najazd wroga. Nie na zielonej murawie w Antwerpii, nie w szlachetnym zmaganiu się z innymi państwami o palmę pierwszeństwa, lecz nad Dźwiną i pod murami Warszawy w krwawym zmaganiu się z wrogiem, tam było miejsce dla naszych reprezentantów olimpijskich. I poszli ofiarnie i wielu z nich nie wróciło.

Przyszedł rok 1924 a z nim olimpiada w Paryżu. Każdy, nieuprzedzony przyznać musi, że jest to wielką zasługą Polskiego Związku Piłki Nożnej, iż po raz pierwszy elita polskiego footballu pojawiła się w gronie światowych zawodników na olimpiadzie. Dużo się pisało w Polsce, a jeszcze więcej mówiło o udziale polskich piłkarzy w olimpiadzie paryskiej, padały gromy z ust i piór powołanych i niepowołanych, jednym pociągnięciem przekreślało się nasze, bardzo piękne i obiecujące



Olimpiada w Paryżu 1924 r. — Reprezentatywna drużyna Polski. — Stoją od lewej: Fryc, H. Reyman, Kałuża, Cyll, Sperling, W. Kuchar, Batsch, Wisniewski. Siedzą od lewej: Spojda, Styczeń, Cilkowski.

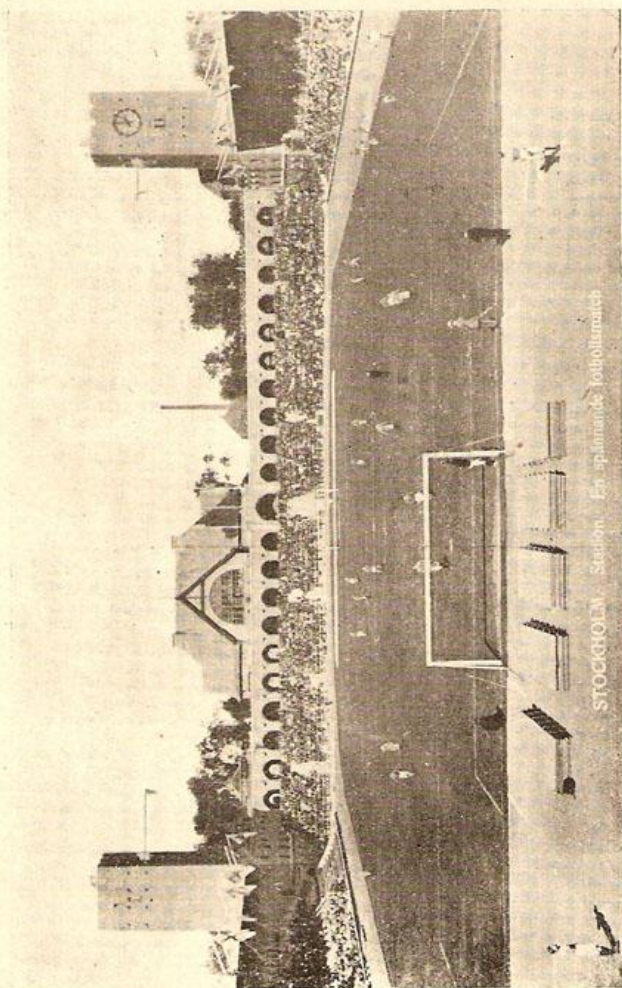
rezultaty domowe, jednym słowem rozpętało się istne piekło na wieść o klęsce polskiego futbolu z Węgrami w Paryżu.

Mimo, że byłem jednym z inicjatorów obesłania zeszłorocznej olimpiady, nie mam wcale zamiaru wszczynać już przebrzmiałej polemiki, prostować błędne zapatrywania, zmieniać kąt widzenia, pod którym patrzono na pewne zarządzenia, potrzebne z okazji przygotowań i przeprowadzenia samej ekspedycji olimpijskich graczy. Nie robię tego dlatego, że duch i treść niniejszego artykułu, który umieszczam w niniejszym roczniku ma li tylko za zadanie zagrzeć do ciągłej, systematycznej pracy dla siebie i dla otoczenia, tych chętnych, rozumiejących wartość sportu i ideę olimpijską, oraz zbudzić do czynu tych, którzy jeszcze niestety mają oczy zamknięte a uszy zatkane, a tych w Polsce jest jeszcze cały legion.

Walne Zgromadzenie P. Z. P. N. w roku 1924, uchwalając obesłanie olimpiady paryskiej stanęło silnie na gruncie zarówno sportowym jak i państwowym. Delegaci poszczególnych Okręgów, jak również nowo wybrany Zarząd P. Z. P. N. zdawał sobie aż nadto dobrze sprawę, że godzina sukcesów na zegarze olimpijskim jeszcze nie wybiła dla Polski. A mimo to postanowiono i zabrano się ochotnie do żmudnej, przygotowawczej pracy.

Dwa hasła przyświecały nam w tej pracy przygotowawczej, rwącej się co chwila z powodu krótkości czasu i braku funduszy, pierwsze, że Polska jako państwo musi być obecną na olimpiadzie paryskiej, aby zadokumentować swą żywotność, drugie, że sport polskiej piłki nożnej również musi być obecnym tamże, nie żeby zdawać egzamina summa cum laude, lecz żeby wyczyny innych zobaczyć i czegoś się jeszcze nauczyć. Pod tym kątem widzenia należało patrzeć, a można być pewnym, że nie byłaby się rozpętała ta burza, jaka miała miejsce po hiobowej wieści o naszej klęsce w Paryżu.

Celem doprowadzenia do skutku olimpijskiej ekspedycji polskiej piłki nożnej przystąpiono natychmiast do zbierania odpowiednich funduszy na to potrzebnych i zaangażowano trenera w osobie p. Biro z Budapesztu. Nie czas i miejsce potemu a i brak ochoty z mej strony, wywoływać widma z grobów, a jednak z całym naciskiem zaznaczyć muszę, że ten okres paru miesięcy przed olimpiadą, był jednym z najcięższych dla P. Z. P. N. z całego pięciolecia jego istnienia. Literalnie żadnej



Stadion w Sztokholmie, gdzie reprezentatywne drużyny Polski rozgrywały zawody międzypaństwowe w r. 1922 i 1924.

pomocy znikąd, ni materialnej ni moralnej, zdany li tylko na własne siły, własną pracę i zapobiegliwość, nowicjusz w urządzaniu podobnych ekspedycji, potrafił Polski Związek Piłki Nożnej doprowadzić to dzieło do skutku, i choćby nawet były pewne niedociągnięcia i skazy w jego przygotowaniu i przeprowadzeniu, to jednak nawet uprzedzeni muszą mu to poczytać za wielką zasługę.

Kwotę 17.181 zł., potrzebną na przygotowanie i przeprowadzenie ekspedycji olimpijskiej, pokrył P. Z. P. N. z własnych funduszy, zebranych dzięki ofiarności wszystkich Związków Okręgowych, które opodatkowały się do tych kosztów pokazałą sumą w wysokości: Górny Śląsk 300, Kraków 800, Lublin 100, Lwów 500, Łódź 600, Poznań 400, Toruń 55, Warszawa 200 i Wilno 55 dolarów, na jaką dobrowolnie opodatkowały się na Walnem Zgromadzeniu w r. 1924. Na poczet reszty tej kwoty złożyły się dochody z matchów międzymiastowych i z matchów odbytych w dniu P. Z. P. N. — w tym roku 11 maja.

Od miesięcy zapewnione było w Paryżu miejsce pomieszczenia dla graczy, czem zajął się delegat PZPN. p. dr. Szatkowski, wybierając skromny hotelik H. Maison Dorée, położony przy Boulevard St. Barbés 66.

Kapitan związkowy PZPN., p. Adam Obrubański, opierając się na formie, jaką wykazywali zawodnicy w ostatnich miesiącach przed olimpiadą, korzystając ze wskazówek trenera p. Biro wybrał następujących graczy, którzy mieli bronić barw Polski w Paryżu: bramkarze: Wiśniewski, Görlitz, obrońcy: Gintel, Fryc, Cyll, pomocnicy: Cikowski, Synowiec, Spojda, Styczeń, Krupa, napastnicy: Kałuża, Kuchar, Sperling, Müller, Staliński, Batsch, J. Reyman i H. Reyman. Nieuprzedzeni i znający dobrze nasz świat futbolowy przyznać muszą, że wybór był trafny, że do zaszczytu bronięcia naszych barw dopuszczeni byli najlepsi, jakimi w danej chwili rozporządzał polski football.

Wybrani zawodnicy trenowali pilnie przez trzy tygodnie w Krakowie, korzystając ze wskazówek p. Biro, urządzono dwa, próbne matche teamów A i B celem ostatecznego wypróbowania naszej siły. Ogólny przegląd, jakkolwiek był wcale zadawalający, nie rokował jednak zbyt wielkich nadziei w Paryżu. Tam bowiem nieżyczliwy los dał nam za pierwszego przeciwnika jedną z najsilniejszych, od lat wypróbowaną w ciężkich bojach, starego bywalca olimpiad, reprezentatywkę Węgier.

Dnia 13 maja 1924 r. nastąpił wyjazd z Krakowa. Drużynie reprezentacyjnej towarzyszyli z ramienia Polskiego Związku Piłki Nożnej podpisany i kapitan związkowy, p. Adam Obrubański. Wyruszyliśmy do Sztokholmu, gdzie mieliśmy za zadanie rozegrać dwa matche z reprezentacją Szwecji, przeznaczoną na olimpiadę paryską. Oba matche skończyły się wysoką porażką drużyny polskiej. Nie mam wcale zamiaru przedstawiać i wyjaśniać powodów naszej klęski w Sztokholmie, rezultat olimpiady footballowej, paryskiej w tem mnie wyręczy: Szwecja na trzeciem miejscu. Chcę tylko odeprzeć zarzuty, jakie Zarządowi PZPN. robiono, że zdecydował się rozegrać dwa spotkania w Sztokholmie tą samą drużyną, która w kilka dni później miała reprezentować nasze barwy w Paryżu. Kto pilnie śledził przygotowania innych państw, temu jest wiadomem, iż wszystkie Związki footballowe przez częste i ciężkie spotkania tuż przed olimpiadą wypróbowały swe siły. Że wspomnę mistrza olimpiady, reprezentację Urugwaju, — rozegrał on dziewięć, ciężkich matchów w Hiszpanji, odbywszy długi, uciążliwy przejazd okrętem, że wspomnę Węgry, Belgię, Włochy, Szwajcarję, no i na samym końcu naszego przeciwnika w Sztokholmie, Szwecję. W tamtych krajach uważano to za rzecz naturalną, a nawet do ostatniego zgrania potrzebną, u nas zaś podniósł się wielki krzyk oburzenia, niczem nieusprawiedliwionego.

Drogę ze Sztokholmu do Paryża odbywaliśmy wspólnie z drużyną szwedzką i na tem miejscu muszę wspomnieć chwile mile spędzone z nią, a zwłaszcza z towarzyszącymi jej osobami ze strony Związku Szwedzkiego pp. prezesem Antonim Johansonem i kapitanem Rubensonem. Również chcę wspomnieć jeszcze o jednym człowieku, który nam okazał podczas podróży dużo życzliwości, załatwiając różne potrzeby naszego Związku, jest nim p. Karol Koppehel w Berlinie. Przyjazd do Paryża nastąpił dnia 23 maja nocą; na dworcu powitał naszą drużynę w zastępstwie nieobecnego posła p. Chłapowskiego p. Sokołowski, jak również jeden z reprezentantów miejscowej prasy sportowej.

Nastał dzień 26 maja 1924 r., dzień pierwszego występu Polski footballowej w igrzyskach olimpijskich, w twardem zmaganiu się z Węgrami. W przecudowny dzień słoneczny, bardzo ciepły, zmierzyła swe siły Polska z Węgrami w stadionie Bergeyre. Kapitan związkowy ustawił następujący skład drużyny

Wiśniewski Mieczysław

Cyll Waław

Fryc Stefan

Styczeń Zdzisław

Cikowski Stanisław

Spojda Marjan

Kuchar Batsch

Kałuża

Reyman Henryk

Sperling

Waław Mieczysław

Józef

kapitan

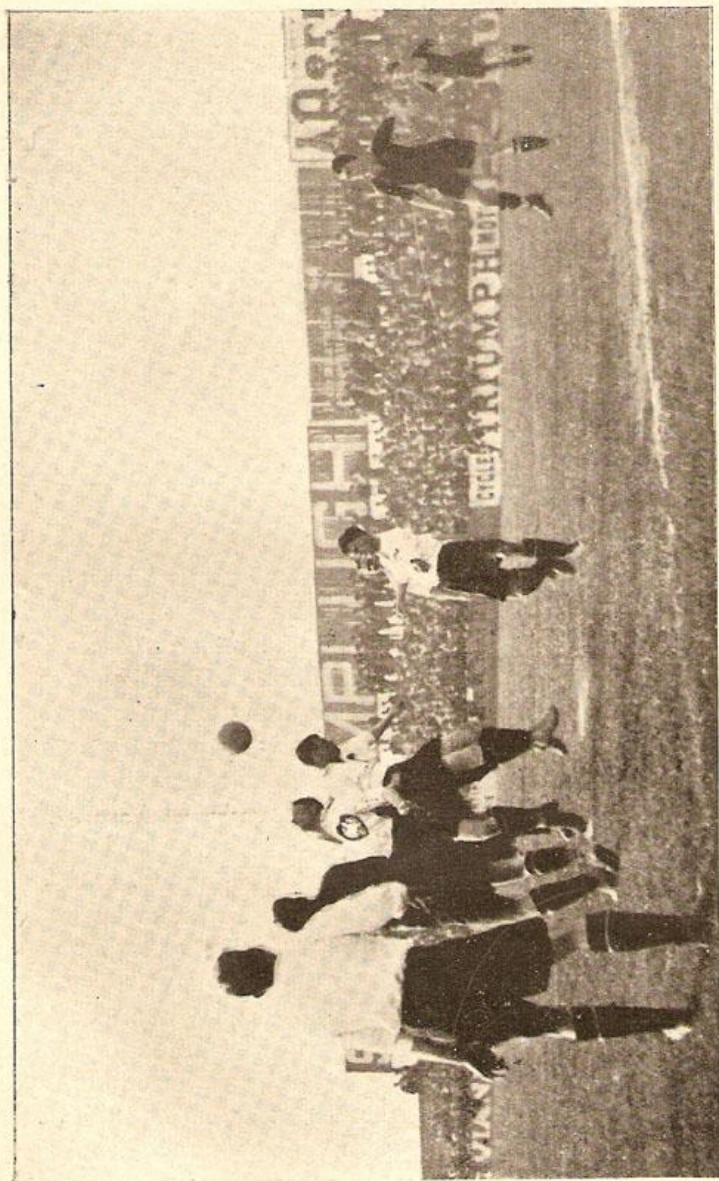
Leon

Sędzia: J. Mutters (Holandia).

Sędziowie linjowi: Christophe i Putz (Belgia).

Przyszła klęska — klęska wysoka — 5:0! Przebiegu zawodów powtarzać nie będę, znany jest aż nadto dobrze zarówno ze sprawozdań paryskich, jak i krajowych. Drużyna polska wykazuje silną przewagę przez pierwsze, dwadzieścia pięć minut, tempo szalone, każdy z graczy polskich wydaje ze siebie wszystko, co ma najlepsze; wydaje się nam, że to nie ci sami ludzie, których widywaliśmy tyle razy w zapasach u nas, w Ojczyźnie, radość na trybunach wśród polskiej kolonii, zdumienie i złowrogie milczenie wśród kolonii węgierskiej, która nader licznie się zjawiała, by oglądać łatwy i tani sukces swoich rodaków. Dużo w tym czasie groźnych sytuacji pod bramką Węgrów, niestety przez naszych graczy niewyzyskanych. I miałem wrażenie w tym okresie czasu, a nawet jeszcze do pauzy, mimo że gra się później wyrównała i Węgrzy poważnie zagrażali naszemu sanctuarium, że będzie dobrze, nie liczyłem się wprowadzić ze zwycięstwem, sądziłem jednak, że nasze wystąpienie pozostawi trwale dobre wrażenie i nie minie nieopstrzeżenie.

Zupełnie inny obraz przedstawiała gra po pauzie, widocznie było, że klęska naszych zbliża się nieodwołalnie i to szybkimi krokami. Przecierałem oczy i nie chciałem wierzyć, że tam przedemną, opromienieni blaskiem słońca, biegają ci sami ludzie — i gdybym nie miał równocześnie przed oczyma i przeciwnika dążącego śmiało i celowo pociągnięciami do zwycięstwa, byłbym uwierzył, że jestem świadkiem zmagania się w jakimś, mało interesującym matchu towarzyskim, prowadzonym bez należytej energii i ambicji. A jednak tu chodziło o tak wysoką stawkę. Trudno, z żalem to wyznać trzeba, że drużyna nasza po pauzie zawiodła we wszystkich linjach, a głównie tyły nie odpowiedziały nadziejom w nich pokładanym. Jako lekarz znam te stany psychiczne, gdzie po nader silnym napięciu nerwów i woli, przychodzi naraz ni stąd ni zowąd, czę-



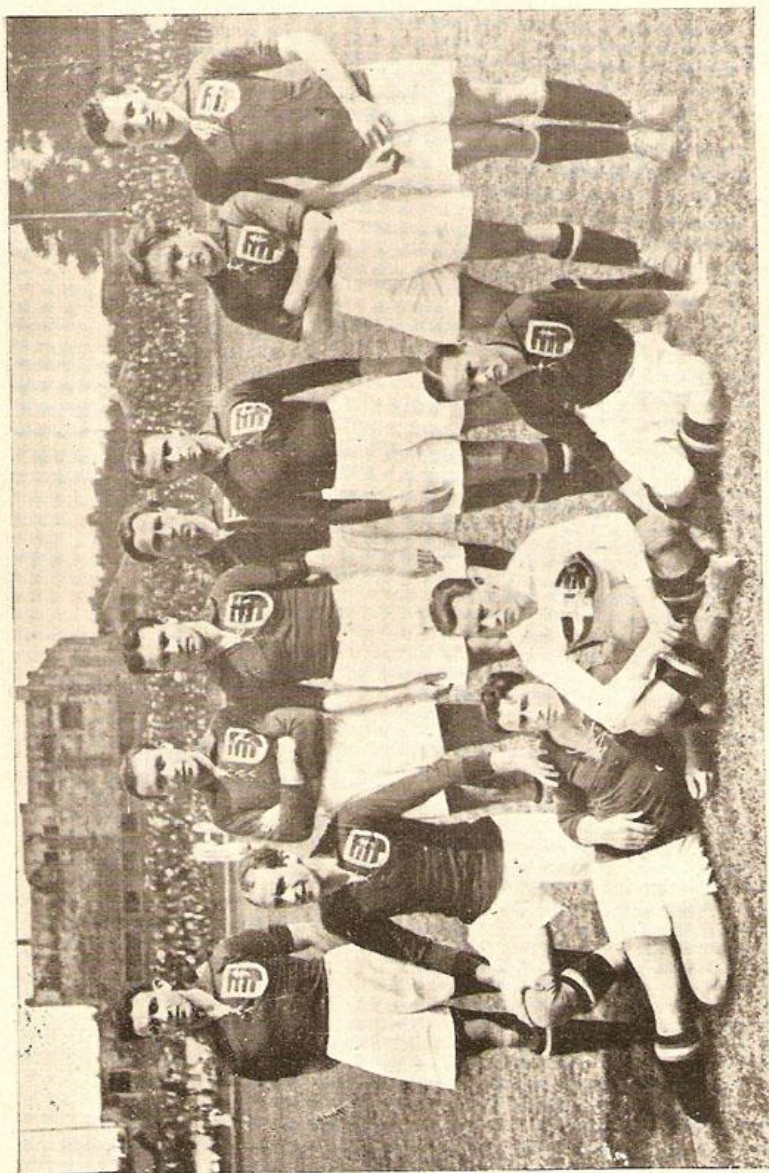
Olimpiada w Paryżu 1924 r. — Moment z zawodów Polska - Węgry.
Fryc i Styczeń w walce o piłkę z napadem węgierskim.

stokroć z błahego powodu reakcja, objawiająca się nazewnątrz prostracją duchową, apatią, ba nawet zniechęceniem, wpływającym ujemnie na zasób sił fizycznych. Że podobnej przemianie w ciągu kilkunastu minut uległa nasza drużyna, tego przekonania nie dam sobie odebrać. Nie brak techniki, nie brak taktyki, nie wyczerpanie fizyczne, ale dziwną apatię, dziwny brak woli i energii znać było na naszych graczach, załamali się w sobie psychicznie, a to oddziaływało fatalnie na ich wyczyny fizyczne. A powód tego załamania? — zapyta mnie czytelnik. Pisano rzeczy różne, ułożono całą litanję grzechów, obarczających Zarząd PZPN. i kierownictwo ekspedycji olimpijskiej a ja jednak odważę się napisać, że jedynym powodem tego załamania się wewnętrznego nie było nic innego, jak tylko pierwszy występ na olimpiadzie światowej.

Jak prawie każdy artysta w pierwszym, swem wystąpieniu gra najczęściej słabo, tak i nasi piłkarze, czując oczy całego świata zwrócone w danym momencie na siebie, czując tę wielką odpowiedzialność przed braćmi w swojej ojczyźnie, zegrali słabo.

I jestem przekonany, że gdyby mieli możność w następnych dniach zagrać w tym samym składzie i z tym samym przeciwnikiem, to z pewnością rezultat byłby zupełnie inny, bardziej zaszczytny, mimo że gravamina, któremi obciążano kierowników ekspedycji, a głównie kapitana związkowego, nie byłyby usunięte. Bo jakkolwiek Węgrzy grali w tem spotkaniu dobrze, jednak nie byli przeciwnikiem tak przytłaczającym, żeby nie można było z nimi zrobić lepszego rezultatu. Trudno — stało się.

Obserwując dokładnie przebieg całej olimpiady footballowej doszedłem do tego przeświadczenia, że jednak sporo jeszcze upłynie czasu, zanim nasi wybrańcy będą mogli mierzyć swe siły z elitą świata, mieć nadzieję na jakiekolwiek, większe sukcesy. Rzecz ta jest dla mnie zupełnie jasną i nam wcale nie ubliża. Przedewszystkiem nasza piłka nożna jest jeszcze stosunkowo bardzo młodą w porównaniu z innymi narodami, sport ten dopiero w ostatnich, paru latach zaczyna zataczać coraz większe kręgi i obejmować coraz większe masy; środki materialne poszczególnych związków i towarzystw są tak nikłe, że nie pozwalają nawet na zdobycie oparkanionego boiska, nie dopiero na racjonalny trening. Na każdym kroku widzimy,



Olimpijada w Paryżu 1924 r. — Reprezentatywna drużyna Węgier. — Stoją od lewej: Braun, Guttman, Eisenhoffer, Opatá, Hirzer, Jenny, Mandl, kłęczą: Orth. Leżą od lewej: Fogel II, Biri, Obitz.

że nam brak młodzieży o typie lekkoatletycznym, przygarbiony, z zapadniętą klatką piersiową, często niedożywiony — to najczęstszy widok — nieolimpijski. Niedawne bowiem to jeszcze czasy, w których poza nieobowiązującą gimnastyką w szkole, każde ćwiczenie na wolnym powietrzu uważane było przez władze szkolne za łobuzerję, gromioną na każdym kroku, a młodzież taką przedstawiała się jako „parszywe owce“. Inne powiały prądy, odkąd na horyzoncie wychowania fizycznego pojawiła się niezapomniana postać ś. p. prof. Jordana. Zmężniały mięśnie, poprawiła się linja ciała, — do zdrowego ciała wstępował zdrowy duch. Przyszła światowa wojna, która jak zły huragan zaczęła się przewalać z jednego krańca Polski w drugi, tam i z powrotem, druzgocąc i łamiąc wszystko po drodze. Odrodzona Polska nie mogła w tak krótkim czasie odrobić tego wszystkiego, co zostało zniszczone, lub zalegało pole. I nie dziw, że musieliśmy pozostać grubo w tyle za innymi narodami w naszych poczynaniach fizyczno-sportowych, że dużego wysiłku potrzeba będzie nim to, co stracone nadrobimy, by im dotrzymać kroku w tym pochodzie ku słońcu.

Wydoskonalenie footballowe u nas, musi postępować w znacznie wolniejszym tempie, gdyż naprawdę nasi zawodnicy, będąc amatorami, tylko niewielką część swego czasu muszą poświęcać doskonaleniu się w tym sporcie. Ale to nas nie powinno przerażać, owszem дума powinna rozpierać nasze serca, powinniśmy głośno wołać: lepiej dożyć nie wiem wiele jeszcze porażek na olimpiadach, a niech ten sport u nas wykonywanym będzie przez prawdziwych amatorów. Albowiem całe piękno sportu polega na tem, cała idea olimpijska w nim się dlatego odzwierciedla, że nie za zapłatę go się wykonywa, ale z miłości wielkiej do niego, ze zrozumienia wielkiej jego wartości, z ambicji dla siebie i całego narodu, którego jest się jednostką.

Wracając do olimpiady footballowej w Paryżu, skonstatować chcę jeszcze dwa fakty, pierwszy — to system rozgrywek, eliminujący po pierwszej przegranej dany zespół. Rozumiem dokładnie, że w tak krótkim czasokresie, jaki wogóle wyznacza się podczas olimpiady na piłkę nożną i przy takiej masie zgłaszających się państw, przeprowadzenie innego systemu rozgrywek natrafiałoby na nieprzewidywane trudności. Jeżeli jednak weźmie się pod uwagę, ile trudów kosztuje dany Związek przygotowanie do ekspedycji olimpijskiej, ile to pociąga za



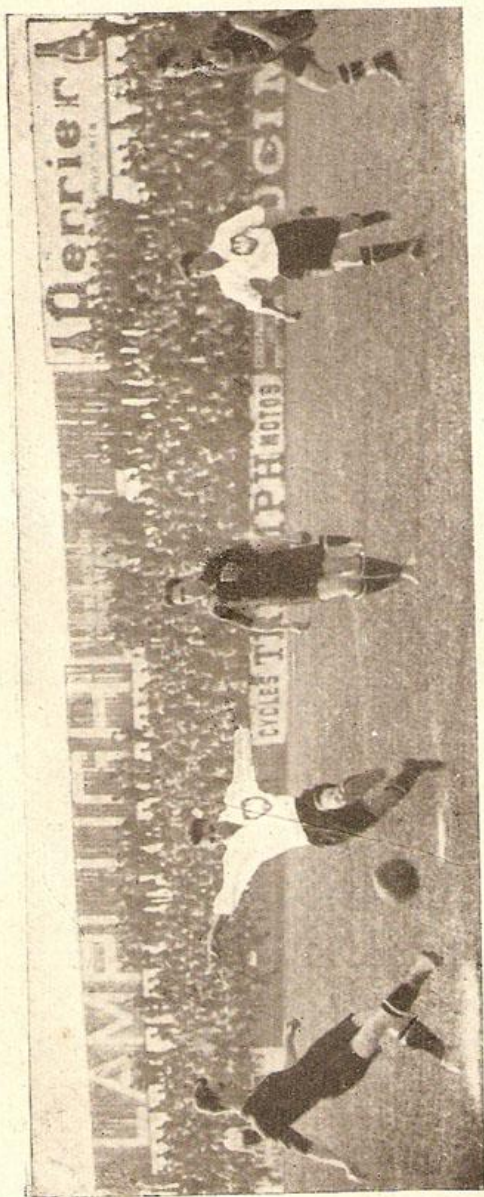
Zawody Polska - Szwecja w Sztokholmie 1924 r.
Wejście drużyny polskiej na boisko w stadionie (Reyman, Gintel, Kuchar, Krupa, Staliński,
Batsch, Synowiec i Sperling).

sobą kosztów, to jednak Komitet Olimpijski winien się nad tą sprawą głęboko zastanowić i jednak zrewidować swoje postanowienia. Każdy przyzna mi rację, że pierwsze miejsce na olimpiadzie może się stać łupem nie najgodniejszego i najlepszego z biorących udział uczestników, ot przykład na paryskiej olimpiadzie, że tak silne zespoły jak hiszpański, węgierski i czechosłowacki nie dochodzą nawet do ćwierć finału. Komitet Olimpijski nie powinien zapominać o tem, że już a priori na olimpiadach piłka nożna jest upośledzona w porównaniu z innymi rodzajami sportów, w nich bowiem wyczyn jednostki już coś znaczy i waży na szali sukcesów, a tu potrzeba wyczynu całego zespołu, całej jednostki, — tam decydują sekundy lub ułamki minut, tu potrzeba znojnego zmagania się przez minut dwieście. Dawniej pozostawała jeszcze trzecia nagroda pocieszenia, o którą ci, co odpadli w pierwszym kole, mogli się ubiegać; podczas paryskiej olimpiady i to odpadło. W tych warunkach naprawdę niewarto byłoby obsyłać olimpiadę footballową w innych celach, jak tylko dydaktycznych, ewentualnie reprezentacyjnych.

A teraz fakt drugi, który mnie uderzył, i o którym chcę pomówić:

W ostatnich czasach pisało się dużo w prasie sportowej całego świata o rozmaitych systemach gry footballowych, — i jak wszędzie, tak i tu zaczęła się wkładać powojenna pauperyzacja, twierdząca, że ambicją, chęcią zwycięstwa połączoną z odpowiednim wykształceniem siły fizycznej, manifestującej się w odpowiedniej szybkości, zwinności i zdolności przebojowej, można tryumfować nad wyrobioną techniką i taktyką. A więc materja footballowa nad duszą footballu. I zaczęto wychwalać systemy włoskie, hiszpańskie i rzeczywiście był okres czasu, że do ich rydwanu przyczepiało się zwycięstwo. Teoretycznie biorąc, najidealniejszym byłby ten system gry, gdzieby obok pierwszych walorów zaznaczały się i drugie. Na zeszłorocznej olimpiadzie pokazało się jednak, że technika i taktyka tryumfują i tryumfować będą także nad systemem bojowym, czego dowody dał cały przebieg zmagani olimpijskich, wysuwając na pierwsze miejsce drużynę Uruguaju.

W roku 1928 czeka nas nowa olimpiada, najprawdopodobniej w Amsterdamie. Polska piłka nożna musi być na niej obecna z tych samych powodów, które poprzednio wyłuszczyłem.



Olimpiada w Paryżu w r. 1924. — Moment z zawodów Polska - Węgry.
Cikowski w walce z napadem węgierskim. — Od lewej: Opata, Cikowski, Eisenhoffer, Jenny, Spojda i Hirzer.

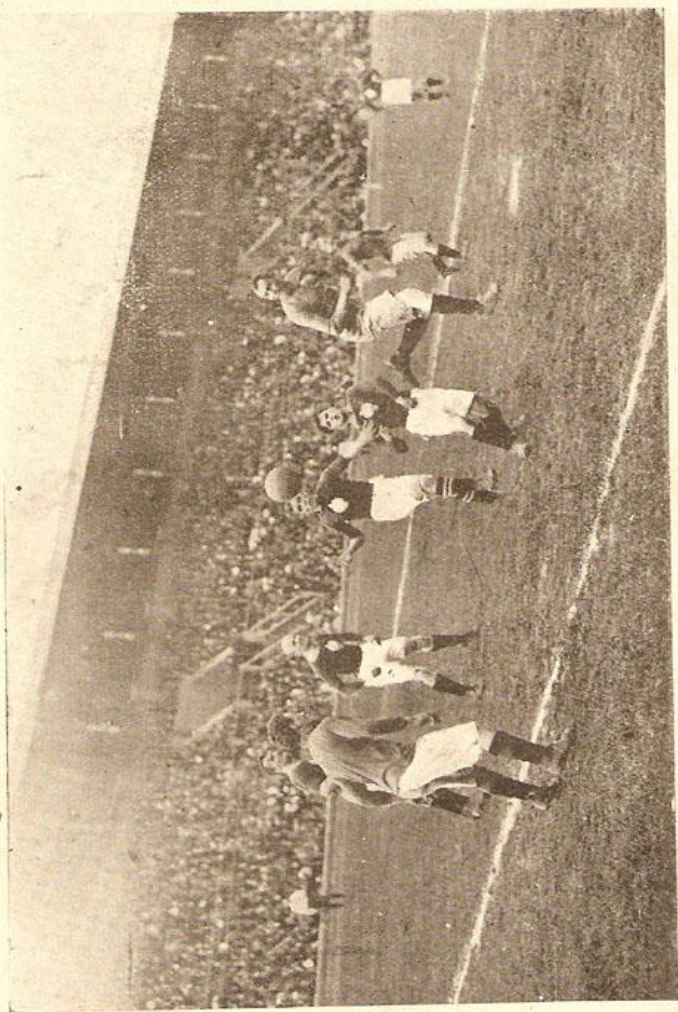
Zaszczycony rolą kierownika ekspedycji olimpijskiej, zdawałem sobie dokładnie sprawę z tego, jak trudne zadanie oczekuje mnie w Paryżu, mieć na wszystko szeroko otwarte oczy, skrzętnie notować każdy przejaw, każdy szczegół czyto dodatni czy ujemny — nie tyle o swoich, co o obcych, by swoim następcom dać możliwość coraz lepszego przygotowania, obesłania przyszłej olimpiady.

W przygotowaniach i w przeprowadzeniu uczestniczenia w igrzyskach olimpijskich trzeba odróżnić dwa czynniki działające: stronę fizyczno-moralną i stronę materialną.

Stroną fizyczno-moralną jest przygotowanie odpowiedniej drużyny i odpowiedniego kierownictwa tejże. Ideałem przygotowania drużyny byłoby znaleźć w Polsce dwudziestu, młodych ludzi — zbliżających się swą budową ciała do typu olimpijskiego — wysoko etycznie stojących, materialnie zupełnie niezależnych, którzyby zebrani w jednej miejscowości, pod okiem odpowiednich nauczycieli sportowych, oddawali się li tylko doskonaleniu w swej sztuce, rozumie się na swój, własny koszt.

Dziś wydaje się to wprost absurdem; a jednak nie wiadomo czy za lat dziesiątki, kiedy idea olimpijska przesiąknie coraz bardziej wszystkie warstwy ludności, kiedy pod olimpiadą będzie się widziało naprawdę quadriennium zbliżenia się państw i narodów — kiedy w miejscu odbywania się olimpiady, prócz kongresów sportowych, rozbije swoje namioty i trybunał ogólno-światowy, sądzący wszystkie spory i tarcia wewnętrzne — czy wtedy myśl moja będzie równie absurdem? Byłby to naprawdę pochod ku lepszej przyszłości, ku słońcu.

Jak na dziś, skromniejsze trzeba mieć wymagania. Rodzina, szkoły i państwo powinny nam dać materiał młodzieży zdrowej i moralnie wysoko stojącej. A dadzą nam go wtedy, jeżeli idea olimpijska przesiąknie wszystkie warstwy narodu i wejdzie mu w krew. Kultuwując i rozszerzając tę ideę — pracujemy tylko dla własnego dobra ogólnospołecznego i prawnopaństwowego, — stwarzając typ przyszłego obywatela, fizycznie zdrowego, etycznie stojącego wysoko — przyzwyczajonego do karności, wytrwałości i posłuchu. I o tem w pierwszym rządzie pamiętać powinni Ci, którzy kierują nawą naszej Ojczyzny. Troska o wychowanie fizyczne młodzieży powinna im stać zawsze przed oczyma — winni stwarzać dla rodzin warunki, możliwie najkorzystniejsze dla rozwoju dalszych



Z meczu Polska-Szwecja w stadionie sztokholmskim 1922 r.

Moment pod bramką Polski po rzucie z rogu.

Od lewej: Kaufeldt, Fryc, Synowiec, Styczeń, Cikowski, Andersson (po odbiciu piłki głową), Svedberg, Kogut.

pokoleń, szkoły przez odpowiednią propagandę słowem i czynem winne zaszczebiać w młode dusze ducha idei olimpijskiej. Propaganda stała, nieustająca na chwilę — ze strony szkół, ze strony odpowiednich władz, zarówno sportowych, jak państwowych i municypalnych — oto pierwszy warunek, potrzebny do przyszłego obesłania olimpiad. Jednym słowem koniecznym jest większe zainteresowanie się tem przygotowaniem ze strony wszystkich czynników w Państwie, a nie tylko spychanie tak ważnej sprawy na małą grupę ludzi, chętnie pracujących po Związkach sportowych, a borykających się ustawicznie z brakiem materiału odpowiedniej młodzieży, a co najważniejsze, z brakiem funduszków potrzebnych na przeprowadzenie szeroko zakrojonych zamiarów.

Dziś już trzeba przystąpić zaraz, do przygotowywania drużyny piłkarskiej na przyszłą olimpiadę. Rozległą jest nasza Ojczyzna i przegląd sił i szkolenie ich dalsze jest nad wyraz utrudnionem, my nie jesteśmy w tem, szczęśliwem położeniu jak Austria, Węgry lub Szwajcaria, gdzie najlepsi zawodnicy grywają stale prawie, że w jednym mieście. Możliwość przenoszenia się z miejsca na miejsce jest z powodu znacznych odległości fatalną, proszę wziąć pod uwagę odległość Krakowa od Wilna — czy jest do pomyślenia, by kapitan związkowy lub jeden trener związkowy, owiani nawet najlepszymi chęciami, mogli podołać swemu zadaniu. Cały legion klubów u nas naprawdę „kopie“ tylko „piłkę“, — nie mając boiska, nie mając znikąd najmniejszej wskazówki, czy nawet dobrze tę „piłkę kopie“ — a kto może zaręczyć, że w tych malutkich, nieznanach klubikach nie drzemią talenta, któreby mogły świat piłkarski zadziwić?

A rozwiązanie tej, pięknej sprawy jest tak łatwe i proste, jeżeliby społeczeństwo chciało przyjść do tego przekonania, że robiąc to, robi tylko dla własnego dobra.

Potrzeba, by Rząd naszej Rzeczypospolitej udzielił corocznej dotacji Polskiemu Związkowi Piłki Nożnej na przygotowanie zawodników olimpijskich. Pozwolę sobie cyframi wykazać, jaka kwota byłaby na to potrzebną. W pierwszym rzędzie jednorazowo 100.000 złp. na stworzenie w 9 siedzibach Związków Okręgowych Piłki Nożnej boisk związkowych, oparowanych, z bieżnią lekko-atletyczną i szatniami. Stała dotacja roczna na utrzymanie 18 trenerów — w tem 9 do lekkiej



Z zawodów Polska-Szwecja w Sztokholmie 1924 r.
 Reprezentatywna drużyna szwedzka — stoją od lewej: Ohlson,
 Kock, Sundberg, Friberg, Dahl, Holmberg, Rydell, Svensson, trener
 olimp., Nagy (dawniej M. T. K.), klęczą: Hirsch, Limberg, Hillen.



Z zawodów Polska-Szwecja w Sztokholmie 1924 r.
 Reprezentatywna drużyna Polski: stoją od lewej: Gintel, Krupa,
 Sperling, Synowiec, Reyman, Wiśniewski, Staliński, Fryc, Batsch,
 Spojda, Kuchar, Kałuża (rez.), Cyll (rez.), trener Biro.

atletyki, 9 do piłki nożnej — wynosiłaby 162.000 zł. Gdyby się to mogło urzeczywistnić, nie tylko piłka nożna, ale równocześnie i lekko-atletyka mogłaby przeprowadzić racjonalne przygotowanie na całym obszarze Rzeczypospolitej; co pewien czas celem wypróbowania sił, zespoły jednego Związku spotykałyby się w walce z zespołami drugiego i miałyby się wtedy naprawdę pewne i decydujące kryterjum — kto godnym jest zastępować nasze barwy w olimpiadzie. Rozgrywki dzisiejsze z drużynami zagranicznymi — spotkania międzymiastowe — nawet spotkania międzypaństwowe są tylko słabą namiastką, bo nie ma tej, głębokiej podstawy, tego racjonalnego, szersze kręgi zataczającego, początkowego przygotowania. Dzisiejsi, nasi reprezentanci, to więcej talenty z bożej łaski — cudowne dzieci — a nam w naszej rozbudowie idei olimpijskiej potrzeba typu zawodnika, który przeszedł twardą szkołę lekkiej atletyki i footballu od samego A. Tamci to szczęśliwcy, którym danem było nosić barwy klubu, który mógł się zdobyć na trenera, ale ileż klubów w Polsce, które mają trenerów, — a ile wogóle trenerów lekkoatletycznych. A przecież lekkoatletyka dla piłki nożnej — to tak, jak ta szkoła niższa, którą przejść trzeba.

A kiedyby już drużyna olimpijska była wybrana, trzeba dążyć do tego, by poszczególni uczestnicy ze sobą się jak najbardziej żyli. Im samym powinna stale przyświecać ta myśl, że dostąpili nadzwyczajnego zaszczytu reprezentowania barw swego narodu i Państwa, i że powinni wszystkimi, swoimi siłami starać się usprawiedliwić to zaufanie, jakie w nich położono.

Tam, gdzie niema zgody i jedności, gdzie są kwasy i tarcia, wyczyn zbiorowy nie może liczyć na jakikolwiek sukces. Drużyna winna mieć pełne zaufanie do swego kierownictwa, uważać je nie tylko za swoją władzę przełożoną, ale za swego, najlepszego przyjaciela, w którym ma się zawsze i opiekuna i doradcę i w ciężkich chwilach moralną ostoję. Dlatego też dobór kierowników ekspedycji olimpijskiej powinien być uważnie i trafnie przeprowadzonym.

A teraz muszę się zwrócić do strony najcięższej w przygotowaniu i przeprowadzeniu ekspedycji olimpijskiej t. j. do strony finansowej.

Ciężkim był wysiłek Polskiego Związku Piłki Nożnej, by przeprowadzić swój zamiar obesłania olimpiady, z własnych



Z zawodów Turcja - Polska w Łodzi 1924 r. — Zwycięska drużyna reprezentatywna Polski.
 Stoją od lewej: Kowalski, Karasiak, Görnitz, Balcer, Reyman, Cyll, Adamek, Loth II,
 sędzia Ivancsics — leżą: Hanke, Otto, Spojda.

funduszków. To jednak w przyszłości powtórzyć się nie powinno. Niewątpliwie już dziś przystępuje Związek w swoim zakresie do zbierania funduszków na przyszłą olimpiadę, ale spodziewa się, że tym razem Rząd i społeczeństwo nie pozostaną tak zimnymi, jak to miało miejsce w r. 1924. Powiedźcie sobie raz przecież, że tam walczymy nie tylko za naszą, ale więcej jeszcze za waszą sprawę. Zrozumcie nareszcie, że sukces na olimpiadzie, wyciągnięcie naszego godła państwowego na maszt olimpijski, może mieć większe znaczenie i wyżej podnieść naszą wartość narodową, aniżeli nie jeden traktat, spisany przy zielonym stoliku.

Was zaś miłośników sportu, którzy przeczytacie niniejszy artykuł, wzywam gorąco, byście zawsze i wszędzie byli wyznawcami i propagatorami idei olimpijskiej. W niej bowiem tylko odzwierciedla się słońce przyszłych pokoleń.



Moment z meczu Polska - Szwecja w stadjonie sztokholmskim w 1922 r.

Wiśniewski odbija pięściami piłkę.

Od lewej: Borgström, Wiśniewski, Fryc (za słupkiem), Kaufeldt.

W głębi główna trybuna z lożą królewską.



ADAM OBRUBAŃSKI.

SPORT A WŁADZE.

Olbrzymi wzrost ruchu sportowego w dobie obecnej, który jest reakcją przeciwko przesadnemu w poprzednich czasach kształceniu jedynie tylko umysłu i dotychczasowemu wychowaniu, tak zaniedbującemu stronę fizyczną młodzieży, zasługuje musi na coraz baczniejszą uwagę państwa.

Pierwszemi jaskółkami tego ruchu sportowego, którego fale objęły obecnie cały świat cywilizowany, było wprowadzenie powszechnej służby wojskowej i założenie związków gimnastycznych. Z tą chwilą datuje się położenie podstaw dla sportu, tego nowego w dobie obecnej, czynnika społecznego, który w oczach państw kulturalnych świadczy o tężyźnie danego społeczeństwa.

Jako zewnętrzny skutek obudzenia się potrzeby wykształcenia fizycznego widzimy wprowadzenie po 20 stuleciach igrzysk olimpijskich, powstanie całego szeregu najrozmaitszych stowarzyszeń sportowych, związków narodowych i międzynarodowych dla koordynowania wszelkich wysiłków w kierunku kształcenia ciała.

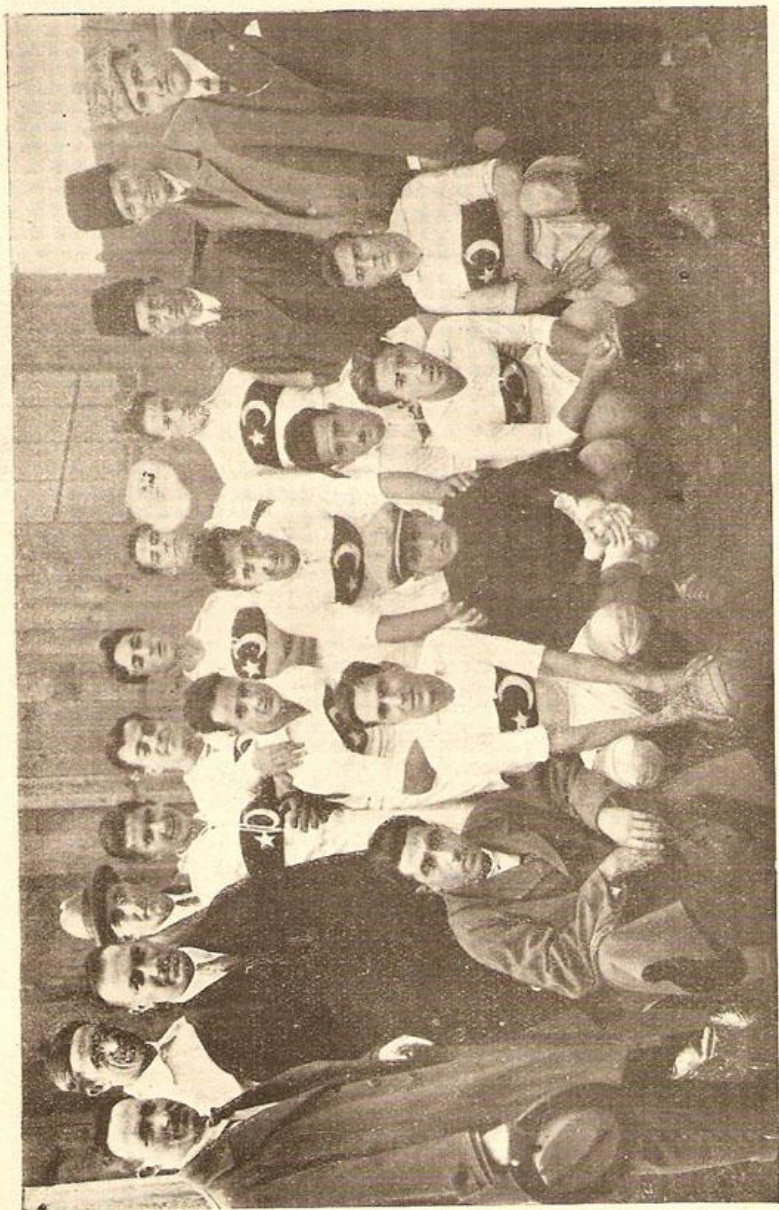
Wychowanie fizyczne nie jest już dzisiaj rozrywką, może być ono natomiast poważnym czynnikiem w kierunku rozszerzenia higieny w społeczeństwie, w kierunku wychowania zdrowego pokolenia młodzieży. Szczególnie w obecnych czasach rozwiniętej pracy fabrycznej, biurowej, w warsztatach itp. ćwiczenia fizyczne i sportowe stanowią nieoceniony środek nie tylko wychowania ciała, ale także i wychowania moralnego. Nie da się bowiem zaprzeczyć, iż sport walczy skutecznie z roz-

powszechnioną u naszej młodzieży literaturą pornograficzną, kinem, papierosem, knajpą itp. Przeprowadzone badania statystyczne w Ameryce wykazały dowodnie, iż z przyrostem boisk w miastach, idzie w parze zmniejszenie się liczby małoletnich przestępców. Nie da się też zaprzeczyć korzystnego wpływu ćwiczeń fizycznych na umysł i charakter człowieka; przy porównaniu swych sił na świeżem powietrzu i szlachetnej rywalizacji z współzawodnikami na zielonej murawie, budzi się pewnego rodzaju zadowolenie i radość z życia, tak niezbędne do ciężkiej w obecnej dobie walki o byt.

I dziś, kiedy na ustach każdego ministra, każdego posła a nawet każdego urzędnika jest tylko zdanie, odbudowa życia gospodarczego, sanacja skarbu, nie usłyszysz się w tych sferach żadnego zdania, żadnego głosu, iż obok tego zadania niemniej ważnem jest przyjąć z pomocą społeczeństwu, które, będąc znuzone uciążliwą wojną i wstrząśnieniami wojennymi, cierpi ogromnie pod względem zdrowia i moralności. A właśnie jednym z najważniejszych środków walki z alkoholizmem, chorobami wenerycznymi i tuberkulozą okazały się ćwiczenia fizyczne. Nie potrzeba chyba udawadniać, jaką siłę odporną dla tuberkulozy przedstawia osobnik słaby a silny fizycznie. Tak samo jest ogólnie wiadomem, iż alkoholizm i choroby weneryczne grasują wśród tej młodzieży, która beczynnie czas spędza lub ma możność spędzić go w szynku itp.; tymczasem młodzież, która oddaje się ćwiczeniom fizycznym i na własnem ciele obserwuje rezultaty swej pracy fizycznej i wie, że źle spędzone godziny wolne szkodzą jej wyczynom sportowym przez osłabienie organizmu, dba o swe fizyczne i moralne zdrowie.

Jeśli jeszcze do tego dodamy te, niezliczone zalety, które niesie zdrowe wychowanie fizyczne, jak wyrobienie odwagi, przytomności umysłu, szybkiej orientacji, dobrowolnej karności i podporządkowania, obok zręczności i rycerskości, to zauważyć musimy, iż sport ma wielkie walory wychowawcze dla charakteru człowieka, a przez budzenie ducha koleżeńskiego może znacznie przyczynić się do złagodzenia walki klas; popularność sportu jest też coraz większą właśnie dlatego, iż jest on demokratycznym, wszyscy są tam równi bez względu na majątek i pochodzenie.

Tymczasem tak mało jest jeszcze u nas uprawiających ćwiczenia sportowe i gimnastyczne, iż mimowoli nasuwa się



Z zawodów Turcja - Polska w Łodzi 1924 r. — Reprezentatywna drużyna Turcji wraz z członkami Zarządu Tureckiego Związku Piłki Nożnej i sędzią, p. Ivancsi(sem).

pytanie, czy wszystkie czynniki zrobiły to, co do nich należy, a przede wszystkim państwo i gmina, których obowiązkiem jest jak najsilniejsze jego poparcie, zapatrując się nań i z innego jeszcze punktu widzenia.

Wojna zniszczyła bowiem nasze miasta, których stosunki sanitarne, przedtem nieświatne, są obecnie w opłakanym stanie. Statystyka miast naszych wykazuje po wojnie rosnący wzrost zgonów na gruźlicę; w jednym Krakowie musiało np. w r. 1924 mieszkać razem z chorymi na gruźlicę 11.000 osób. To też obowiązkiem naszych gmin jest usunięcie niekorzystnych skutków wojny nie tylko pod względem gospodarczym, ale i zdrowotnym. Zapewne, że do podniesienia zdrowotności należy i dobre pożywienie i zdrowe mieszkanie i dobra odzież, atoli nie wolno nam nie wyzyskać wszelkich czynników, ażeby podnieść zdolność działania i tworzenia wszystkich warstw narodu. Bo, czyto na roli, czyto w warsztacie, czyto w jakimkolwiek zawodzie, trzeba nam zdrowego organizmu, któryby mógł we wzrastającej walce o byt stawić zwycięsko czoło. Tylko zdrowy organizm może być siedzibą ducha, który jest zdolny tworzyć nowe dzieła, nowe wartości. A tylko dzięki wytrwałej pracy naszych stowarzyszeń sportowych, naszych związków sportowych stały się ćwiczenia fizyczne, jak i w innych państwach, ważnym problemem kulturalnym w życiu naszego narodu.

Ze względu więc na wymienione poprzednio, dodatnie zalety, jakie z sobą niesie rozwój sportu pod względem socjalnym, wychowawczym i higienicznym, jest obowiązkiem tak Rządu, jak i gmin interesować się tym ruchem i używać mu jak największego poparcia, czy to przez wspieranie towarzystw sportowych i gimnastycznych, czy to przez udzielanie im odpowiednich boisk sportowych, przyborów i sprzętu sportowego.

Ale ponadto za udzielaniem boisk towarzystwom sportowym przemawiają inne jeszcze względy. Nasze życie gospodarcze, warunki socjalne, ożywiony ruch handlowy, intensywność życia intelektualnego sprawiły, że z biegiem czasu potworzyły się coraz to większe skupienia ludzi w miejskich środowiskach. To też nie potrzeba długo dowodzić, jak niezbędnym jest istnienie w miastach, specjalnie fabrycznych, pewnej, wolnej przestrzeni w postaci parków, boisk sportowych i ogrodów, gdzieby każdy mieszkaniec mógł odetchnąć świeżym powietrzem.



Z zawodów Finlandja-Polska w Warszawie 1924 r.
Reprezentatywna drużyna Finlandji.



Z zawodów Finlandja-Polska w Warszawie 1924 r.
Zwycięska drużyna Polski. — Stoją od lewej: Markiewicz,
Hanke, Dr. Garbień, Karasiak, Spojda, Reyman, Görlitz,
Kuchar, Loth II, Adamek, Müller.

Niektóre, rozbudowywujące się miasta w Europie nie przewidziały w swoich planach rozbudowy, odpowiedniej, wolnej przestrzeni dla tego celu, co prowadzi za sobą w skutku pogorszenie się warunków zdrowotności w danym środowisku, widać to z nast. statystyki.

	Wolna przeźreń.	Śmiertelność na gruźlicę.
Londyn	14'00/0	1'9 pro mille
Berlin	10'00/0	2'2 pro mille
Paryż	4'50/0	5'1 pro mille

Z powyższego zestawienia jest widocznem, iż Londyn nie-nadarmo nie wahał się wydać olbrzymich sum na stworzenie tak wielkiej masy parków, boisk i t. p., które są płucami tego olbrzymiego miasta.

Znaczenia jednak pracy naszych towarzystw sportowych nie chcą uznać nasze władze i miasta, które zapoznają ich pracę, prowadzoną w tak niewdzięcznych warunkach. W miejsce poparcia swej działalności nierzadko spotykają się Zarządy naszych klubów u Zarządów miejskich nietylko z brakiem poparcia, ale nawet i z przeszkodami i utrudnieniami, dość wskazać tylko na Gminę m. Krakowa, która jedyna w Polsce nie chce zrozumieć ducha ustawy Sejmu „o finansach komunalnych“, pozwalającej na pobieranie podatku od zawodów sportowych maximum 100/0 i ściaga od uginających się pod brzemieniem ciężarów finansowych, klubów krakowskich aż 200/0. Jak statystyka, przeprowadzona przez Polski Związek Piłki Nożnej wykazuje, sama Gmina m. Krakowa ściągnęła od klubów i Związków sportowych sumę około 53.000 zł. Ogólna zaś wartość podatku, opłaconego przez wszystkie kluby piłki nożnej w Polsce za r. 1924 wynosi ponad 190.000 zł., nie potrzeba tu chyba dalszych komentarzy! Towarzystwa sportowe, krakowskie nie mogą przyjmować masy, zgłaszającej się młodzieży sportowej, cierpiąc na brak sprzętu sportowego, potrzebnego dla niej, podczas kiedy Gmina m. Krakowa za pieniądze, wyciągnięte z krakowskich klubów buduje bruki i t. p.

Za najlepszą ilustrację stosunku naszych gmin do sportu niech posłuży następujący fakt: Polski Związek Piłki Nożnej rozsyła corocznie do wszystkich klubów statystyczne kwestjo-



Z zawodów Polska - Węgry w Budapeszcie 1924 r.
Reprezentatywna drużyna Węgier.



Z zawodów Polska - Węgry w Budapeszcie 1924 r.
Reprezentatywna drużyna Polski. — Stoją od lewej: dr. Garbień, Kiliński
(rez.), Hanke, Śledź, Staliński, Görlitz, Reyman, Adamek, Markiewicz,
Karasiak, Kuchar, Spojda, Batsch (rez.).

narjusz, w których obok całego szeregu pytań znajduje się rubryka, jak wysoki jest podatek miejski od zawodów w danej miejscowości i jaką sumę ściągnęła gmina miejska za cały rok od danego towarzystwa. Otóż na powyższe zapytanie otrzymał PZPN. od jednego klubu, mającego siedzibę w jednym z naszych, średnich miast następującą odpowiedź: „Klub nie płaci jeszcze żadnego podatku, bo się jeszcze na tem w gminie nie wyznają“.

Gmina m. Jasła odbiera boisko towarzystwom sportowym na miejsce postoju dla fur, dyrekcje gimnazjów w Województwach, Warszawskiem i Łódzkim, wbrew nakazowi Kuratorów zakazują swym uczniom przynależeć do towarzystw sportowych i t. d.; podobnych zresztą przykładów możnaby całą moc przytoczyć.

Cały, dotychczasowy rozwój sportu zawdzięcza Polska wyłącznie kierownikom towarzystw i związków sportowych, tymczasem dla poparcia jego nie zrobiło państwo nic. Ministerstwo kolei odmówiło zniżek, które nawet w Rumunji są przyznane dla sportowców. W Turcji uchwalił parlament trzecziesięczny urlop płatny dla wszystkich uczestników VIII Olimpiady, celem poczynienia należytych przygotowań i treningu dla godnego reprezentowania państwa, u nas podobne przykłady są jeszcze nie do pomyślenia, — w sprawozdaniu kasowem z VIII olimpiady, złożonem przez Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich widnieje jedyna, skromna subwencja, udzielona przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych i to dlatego, że Olimpiada odbyła się w Paryżu. Ustawy o przymusowem wychowaniu fizycznem i budowie boisk przez miasta pozostały u nas w dziedzinie projektów; prędzej doczekaliśmy się przyznania zniżek dla polskich sportowców na kolejach czeskich i francuskich, aniżeli jakichkolwiek ulg w kraju, — kluby nasze nie mogą doczekać się, ażeby państwo i gminy, widząc cel ich, podniesienie siły zdrowotnej narodu uznały je za instytucje zdrowia publicznego, które mają obowiązek moralnie i materialnie wspierać.

Lekceważenie jednak dotychczasowe budzącego się u nas, ruchu sportowego przez odpowiedzialne za to czynniki, może się kiedyś okropnie zemścić. Nie wolno nam zapominać, iż geograficznie leżymy między Rosją a Niemcami, czyhającymi na naszą całość, a jeśli dodamy do tego, iż w myśl traktatu wersalskiego zmuszeni jesteśmy do utrzymywania niewystarczającej dla obrony naszych granic armji, to nie wolno nam nie

rozumieć, iż każdej chwili sytuacja polityczna może zażądać od nas ujęcia broni w krzepkie i silne dłonie. Zapóźno jest, aby hartu i wytrzymałości fizycznej nabywał rekrut dopiero w wojsku, gdzie nie ma czasu nawet na należyte wyszkolenie wojskowe, tu działać musi szkoła i klub. To też od Rządu wymagać musimy, aby zmienił swój pogląd na rozwój fizyczny młodzieży, aby przestał (a podobnie i gmina) patrzeć na towarzystwa sportowe, jak na towarzystwa miłośników a na wychowanie fizyczne, jak na przyczepkę do wychowania umysłowego. W społeczeństwo musi się wpoić to przeświadczenie, iż wychowanie fizyczne jest taksamo niezbędne, jak i kształcenie umysłu, tylko narody nisko stojące mogą traktować wychowanie fizyczne, jako rzecz podrzędną, ale nie narody kulturalne o rozwiniętym zwłaszcza przemyśle i biorące udział w coraz zacieklejszej, o obronę swych egzystencji, walce ludów.

Jakiem powinno być poparcie w praktyce klubów sportowych przez Rząd i gminy miejskie?

Przedewszystkiem musi państwo, o ile rzeczywiście chce zaprowadzić wychowanie fizyczne, wydać odpowiednie ustawy, wprowadzone już dawno w sąsiednich państwach, troszczyć się o ich przeprowadzenie i w tym celu przeznaczyć odpowiednie środki materialne. W ministerstwie musi zostać utworzony departament wychowania fizycznego taki sam, jaki jest dla wychowania umysłowego i nie może być powierzone prowadzenie jego jakiemuś referentowi z działu oświaty, ale odpowiedniemu w tej dziedzinie specjalście.

Jedną z pierwszych ustaw, które powinny być jak najrychlej w życie wprowadzone, jest ustawa o obowiązkowym wychowaniu fizycznym, która z jednej strony nałożyłaby na obywateli a przedewszystkiem młodzież obowiązek uprawiania ćwiczeń fizycznych i sportowych a z drugiej strony określała obowiązek państwa i władz samorządowych, w kierunku popierania sportu i towarzystw sportowych i nadała temu obowiązkowi realne kształty.

Ale jak szkoła bez budynku i ławek nie może się obejść, tak taksamo i wychowanie fizyczne bez boisk, sal gimnastycznych, pływalni i t. p.; o ile jednak na wychowanie umysłowe wydaje się olbrzymie sumy i wznosi się wspaniałe budowle, nie szczędząc olbrzymich wkładów, to naodwrot jest z wychowaniem fizycznym.

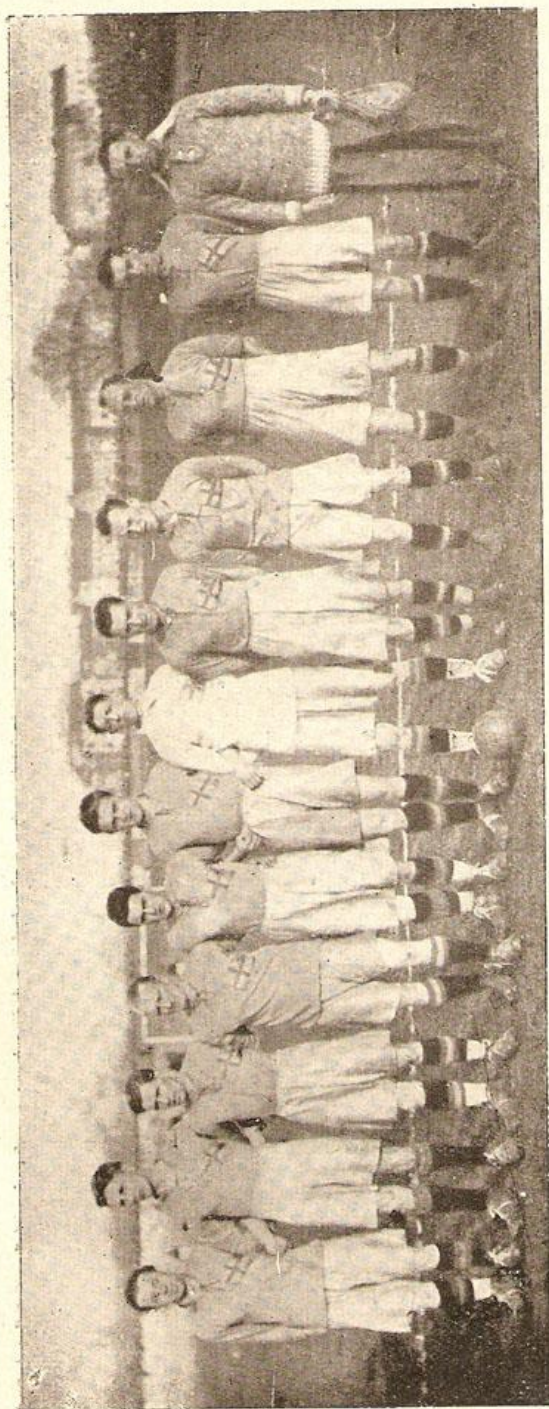
W pierwszym rzędzie również musi się poczynić wszelkie kroki, ażeby Sejm uchwalił ustawę o boiskach, której projekt przygotował Związek Polskich Związków Sportowych, co prawda w bardzo skromnych rozmiarach, wychodząc zapewne z tego założenia, iż lepiej jest na początek mniej żądać, bo wtedy łatwiej coś uzyskać. Już w planach rozbudowy miast musi być ustawowo zastrzeżona w każdej gminie miejskiej pewna, odpowiednia ilość wolnego miejsca na boiska, w każdej również szkole winno być boisko szkolne, które porą zimową mogłoby być zamienione na ślizgawkę.

Dalszem żądaniem naszym musi być wprowadzenie obowiązkowo jednej godziny szkolnej dziennie, poświęconej ćwiczeniom fizycznym. Wprowadzenie w życie wszystkich, wymienionych tu postulatów pociąga za sobą konieczność przygotowania odpowiedniego personelu nauczycielskiego, stworzenia odpowiednich instytutów, wzorowych bibliotek, wysłanie na studia wybitnych na tem polu specjalistów i t. p.

Jako dalsze obowiązki, których spełnienia możemy domagać się od państwa i gmin, winno być, żeby te czynniki okazały publicznie jawne dowody sympatji, dla budzącego się ruchu sportowego, co widzimy bardzo często zagranicą. Jest tam prawie powszechnie przyjętym zwyczajem, iż przedstawiciele miasta witają oficjalnie, przyjeżdżającą reprezentację sportową zagranicznego państwa. Powszechnie przyjętym jest również zwyczaj, iż przedstawiciele władz politycznych i gminnych biorą zawsze udział w świętach sportowych, co u nas należy do wyjątkowych wypadków.

Z kolei domagać się musimy materialnego wspierania towarzystw sportowych przez gminy, najdrobniejsze bowiem wsparcie okazuje na zewnątrz, iż dana gmina ma zrozumienie dla sportu. Zagranica łoży w tym kierunku wielkie sumy, u nas tymczasem nawet w budżecie państwowym na r. 1925 niema najmniejszej pozycji, poświęconej celom sportowym.

Niepoślednią rolę odgrywają wysuwane przez koła sportowe żądania, aby państwo obniżyło cło na wyroby sportowe, nie wyrabiane w kraju, a nałożyło natomiast wysokie cła ochronne na przedmioty sprzętu sportowego, wyrabianego w Polsce. Niemniej ważnem jest, aby ministerstwo kolei poczuwało się do obowiązku wydatnego udzielania zniżek cen za bilety kolejowe dla czynnych sportowców, dotychczasowe bowiem starania spoty-



Z zawodów Szwecja - Polska w Krakowie 1923 r. — Reprezentatywna drużyna Szwecji.

kały się z kategoryczną odmową ze strony tegoż ministerstwa, które sportowców stawiało w jednej kategorii z pątnikami.

Od miast mamy prawo domagać się, aby niesprawiedliwie pobierany przez nie podatek od widowisk sportowych obracany był wyłącznie na cele sportowe; wielkie znaczenie propagandowe miałyby fundowanie przez gminy nagród za zdobycie mistrzostwa, pucharu, zwycięstwa w biegu międzymiastowym, np. Warszawa - Łódź i t. p.

Jednak trzeba przyznać, iż ostatnimi czasy na tym, ciemnym horyzoncie zaczynają ukazywać się jaśniejsze miejsca i że zaszły fakty, które uprawniają do nadziei, iż nastąpiło u nas małe coprawda otrzeźwienie, pewne zrozumienie, iż tak dalej na tem polu być nie może.

Dowodem tego, choćby założenie Koła sportowego, poselskiego z prezesem, wicemarszałkiem Osieckim, zasłużonym działaczem sportowym, na czele, co świadczy, iż idea sportu przeniknęła już i koła sejmowe; daje się powoli zauważyć, że nawet pewne ciała samorządowe ofiarowują samorzutnie grunty towarzystwom sportowym pod budowę boisk i to nie tylko w wielkich miastach, ale nawet miasteczkach, jak Sejmik Rypiński, który ofiarował bezinteresownie Klubowi Sportowemu „Lech” w Rypinie, pewną część gruntu na ten cel. Przykładem zaś szczególnym pod tym względem świeci Gmina m. Lwowa, która bezinteresownie poparła szereg towarzystw sportowych, lwowskich, wyposażając je w grunt pod budowę boisk.

Pewne poparcie i zrozumienie znajdują sfery sportowe, polskie u naszych placówek zagranicznych, które widząc na własne oczy, jaką potęgę przedstawia zagranicą sport, innem już okiem patrzą na sportowców polskich.

Ale jest w Polsce jedna władza, która z właściwym zrozumieniem rzeczy odnosi się do sportu, a jest nią wojskowość polska, wszędzie gdzie tylko żyje sport w Polsce, było wojskotypym czynnikiem, który napewno udzielił poparcia budzącemu się ruchowi sportowemu, czyto przez wypożyczenie boiska, czyto przez pomoc w budowie jego, czyto przez dostarczenie ludzi do organizacji władz klubowych a nawet związkowych; dość wspomnieć, że w Polskim Związku Piłki Nożnej są do dzisiaj nawet całe okręgi, jak Lubelski i Wileński, które zawdzięczają swą organizację i egzystencję prosto wojskowości. Cały szereg klubów wojskowych, przynależnych do PZPN. świadczy

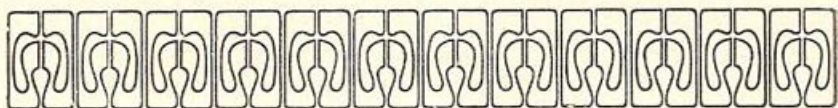
najdobitniej, jak wielkie usługi oddało wojsko w budowie sportu polskiego. Nie jest ono jeszcze takie, jak zagranicą (np. w Francji, gdzie Ministerjum Wojny udziela poważnych subwencji stowarzyszeniom sportowym), ale jest tak wielkie, iż odbija ogromnie w porównaniu z działalnością, względnie bezczynnością innych władz.

Te, jasne fakty każą nam sportowcom nie zapominać, iż wreszcie nadejść musi czas, kiedy nasze sfery rządzące przejrzą, kiedy zmieni się ich stosunek do sportu, toteż aczkolwiek rozwój jego i poparcie jest ich obowiązkiem, nie wolno nam ustawać w dalszej pracy; przeciw wszystkim ograniczeniom, przeciw wszystkim przeszkodom i przesadom należy podjąć walkę i to walkę przy pomocy jednego i niezawodnego środka, jakim jest oświecanie i wskazywanie wzniosłych celów sportu a nagrodą wystarczającą dla nas będą wyniki, jakie w tej dziedzinie osiągniemy.



Z zawodów Szwecja-Polska w Krakowie 1923 r.
Reprezentatywna drużyna Polski.

Stoją od lewej: Gntel, Müller, Cikowski, Staliński, Reyman,
Synowiec, Styczeń, Fryc, Kuchar, Batsch, Popiel.

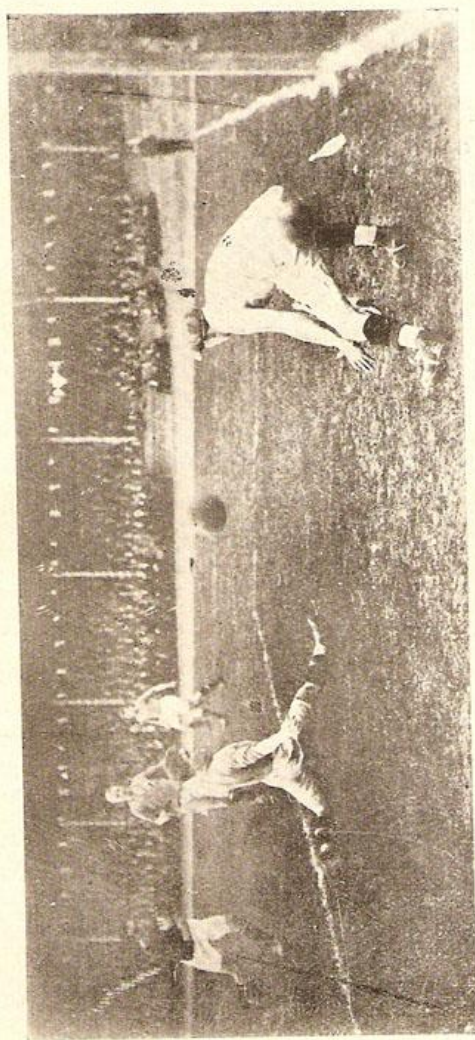


ALEKSANDER DEMBIŃSKI.

SPORT I PRASA.

Dzieje wzajemnego stosunku tych, dwu czynników społecznych poszły u nas w Polsce zupełnie podobnymi drogami, jak w krajach zachodniej Europy z tą oczywiście różnicą, że my tym dalsi jesteśmy celu na drodze, ku tyle pożądanemu, najściślejszemu kontaktowi sportu z prasą, im sport nasz młodszym jest od sportów Francji czy Niemiec, Austrii czy Czech i t. d. Zaczęło się w pierwszym dziesiątku bieżącego stulecia, od mozolnych prób pełnych poświęcenia jednostek, w kierunku zdobycia w prasie codziennej, bodaj najmniejszego na razie kącika dla sportu. Jakkolwiek motywem takich usiłowań rzadziej bywała czysta, ideowa dążność do propagandy sportu, częściej chęć popierania i popularyzowania pewnego klubu, niemniej przecież poczynaniom tym przyznać należy pionierskie znaczenie. Bo pionierskim nazwać się musi trud bezinteresownego mozolenia się nad zbudowaniem jakiejś recenzji, czy artykułiku z dziedziny sportu a potem biegający za wszechmocnym redaktorem, by gdzieś na szarym końcu pisma zdobyć ułamek szpalty na ich pomieszczenie, zawsze jeszcze z niewesołą perspektywą, że mimo solennej obietnicy, rubryka sportowa nieraz jeszcze w ostatniej chwili ustąpić musiała miejsca ważnym telegramom politycznym lub dobrze płatnemu ogłoszeniu z przyczyn... „od redakcji niezależnych“.

Od tych, niewesołych dla sportu czasów upłynęło prawie 20 lat, przynosząc bardzo znaczny zwrot ku lepszemu, zwłaszcza od chwili odzyskania przez Polskę samodzielnego bytu politycznego. Mimo obojętności władz państwowych i komunalnych, mimo zacofania i nieświadomości społeczeństwa,



Moment z meczu Szwecja-Polska w Krakowie 1923 r.
Przebieg Stalińskiego udaremniony przez lewego obrońcę i bramkarza Szwecji.

mimo nienależytego zrozumienia a gdzie indziej wprost wrogiego usposobienia szkoły, sport jak każda, wielka idea, rozwinął się wśród mas naszej młodzieży w sposób bezwzględnie żywiołowy, stał się koniecznością, z którą liczyć się dziś muszą i władze i społeczeństwo i prasa. To też nie ma już dziś niemal dziennika na ziemiach Rzeczypospolitej, który nie prowadziłby bodaj najskromniejszej, najszczuplejszej kroniki sportowej. Rzadziej z sympatii i zrozumienia, częściej z konieczności, bo masy czytelników żądają, by obok polityki, literatury, giełdy, teatru, kina i tp. pisano o sporcie, redakcje pism codziennych widziały się zniewolone obsadzić posterunek referenta sportowego. Zadanie na razie niezbyt łatwe, bo „piór sportowych“ na europejską modłę nie za dużo mamy jeszcze w Polsce, niełatwe i dlatego, bo redakcje w większości „po staremu“ chciałyby od referentów sportowych pracy ideowej i niechętnie poruszają kwestię honorarjów. Więc zwykle naczelny redaktor bywa szczerze zadowolony, że spadł mu z głowy niemiły kłopot, notabene bez kosztów, gdy zgłosi się taki, ideowy referent, zwyczajnie członek jakiegoś ruchliwego i wpływowego klubu miejscowego, niezawsze fachowy ale zawsze do swego klubu bardzo przywiązany. Rzecz naturalna, że w takich warunkach, przy zupełnej nieznajomości rzeczy i stosunków oraz obojętności naczelnego redaktora, poziom działu sportowego niezawsze bywa zadawalniający. Cierpi na tem i tak pożądana obiektywność, cierpią i wiadomości z innych środowisk naszego sportu, gdy dany referent zbyt wiele wagi przykłada do „własnej idei“. Sprawiedliwość każe przyznać zresztą, że ostatnie czasy przyniosły niezaprzeczalną poprawę tych stosunków, tak w kierunku obiektywności jak i fachowości i bez optyimizowania da się stwierdzić, że jesteśmy na najlepszej drodze ku temu momentowi, kiedy prasa codzienna w pełnem zrozumieniu doniosłości celu, udzieli sportowi swego potężnego, obiektywnego poparcia. Uważam też za wielki krok naprzód fakt, że dział sportowy został przez naszą prasę codzienną włączony w program jej działalności — pozostaje podniesienie poziomu, udoskonalenie tego działu, a to przyjsć musi równolegle z rozwojem dalszym samego sportu. Takie objawy, że są już w Polsce pisma codzienne, wydające tygodniowy, nawet ilustrowany dodatek sportowy, każą nam wyzbyć się pesymizmu i pozwalają z ufnością poglądać w przyszłość.



Z zawodów Rumunja-Polska we Lwowie 1923 r.

Reprezentatywna drużyna Polski.

Stoją od prawej ku lewej: Schneider, Batsch, Sperling, Gintel, Garbień, Kuchar, Fryc, Müller, Cikowski, Synowiec, Loth II, Reyman (rez.), Stonecki (rez.), sędzia Koppehel, sędziowie linjowi: dr. T. Dudryk i Szlesser.



Z zawodów Stany Zjednoczone-Polska w Warszawie 1924 r.

Reprezentatywna drużyna Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn.

Niemalą rolę w prasowej propagandzie sportu odegrała popularna dziś w odrodzonej Polsce idea fizycznego udoskonalenia społeczeństwa, dla celów obrony naszej państwowości. Aczkolwiek pojęcia sportu i wychowania fizycznego niezupełnie się pokrywają, to jednak szerzenie hasła tworzenia fizycznie tęgiego, zdrowego i odpornego społeczeństwa, przysporzyło sportowi, może niezamierzone, niemniej przecież bardzo znaczne korzyści. Są w prasie codziennej liczne pisma, które przejęte wyżej wyrażeniami dążnościami, wiele niezaprzeczonych usług oddają sportowi, może nie jako takiemu, ale jako jednemu ze środków, zmierzających do zdobycia fizycznej tężyzny narodu.

Z prawdziwym zadowoleniem podnieść należy, że obok „miejsca“ w prasie codziennej mamy dziś już wcale pokazać, fachową prasę sportową. W tej dziedzinie czysta, szczerza ideowość występuje w całej pełni. Ta część społeczeństwa, która by stać było na materialne poparcie fachowej prasy sportowej, nie doszła jeszcze do należytego zrozumienia sprawy, ta, druga przeważnie młodzież, garnąca się całą duszą i łaknąca pisanego słowa o sporcie, poza najlepszymi chęciami, nie jest w stanie zdobyć się na jej poparcie. Mimo tego, dzięki najlepszej woli i daleko idącej ofiarności wysokiego uznania godnych jednostek, mamy już wcale rozległą prasę, poświęconą wyłącznie sprawom sportu. Poza mało znacznymi próbami okresu przed wielką wojną powstała ona nieoczekiwanie i z niczego po wielkiej wojnie, a ściśle rzecz biorąc, po wojnie polskiej. Kolebką jej jest Kraków, a datą urodzenia początek „sportowego roku“ 1921. Okres „zabkwania“ pod względem formy i treści minął szybko stosunkowo, a narodziny znalazły niebawem nieoczekiwanie licznych naśladowców w innych środowiskach sportowych Polski. Wszędzie znaleźli się ludzie godnej podniesienia życzliwości, którzy niepomni mało obiecującej kalkulacji kupieckiej, nie cofnęli się przed oczywistym widmem straty materialnej, dali życie szeregowi publikacji tygodniowych, tej na razie, w naszych warunkach jedynie możliwej formie prasy wyłącznie sportowej. Rok 1922 postawił nas już wobec dokonanego faktu istnienia na ziemiach polskich aż kilkunastu, tygodniowych wydawnictw sportowych. Może się to stało za szybko i za tłumnie, w każdym razie świadczyło o dobrych chęciach osób i żywotności samej myśli,

ale ten pośpiech stał się prawdopodobnie powodem krótkiego życia wielu, tych wydawnictw, które przy narodzinach, nie mając warunków dłuższego bytu, zeszyły ze świata i popadły nawet do dziś w zapomnienie, narażając szereg ludzi dobrej woli na straty materialne. Ten przykry dla jednostek wynik nie był jednak groźny dla samej sprawy, był objawem ewolucyjnym, nieodłącznym przy poczynaniu się każdej, nowej myśli. To też dziś mamy już całkiem okazałą prasę sportową, opartą na skonsolidowanych organach, o zapewnionym bycie i przyszłości. Co nie miało zadatków trwałości, musiało ulec, to co pozostało może być już uważane za czynnik w naszym ruchu sportowym, czynnik, który nadto doskonalili się i ustawicznie idzie naprzód. Kto porówna numer któregoś z tygodników sportowych z przed dwu lat z współczesnym numerem tego samego pisma, ten musi stwierdzić postęp bardzo znaczny. Postęp przede wszystkim w kierunku treści. Z biegiem czasu kształcili się i ludzie. Gdy przed czterema laty nasi publicyści sportowi byli tylko ludźmi pełnymi najlepszych chęci, nieraz i niepozbawionymi wiedzy fachowej, to jednak brakło im całego szeregu właściwości, które dopiero składają się na całość prawdziwego publicysty sportowego. Dziś miniony okres czteroletni pozwolił wydoskonalić i wybić się znacznemu zastępowi jednostek, które nie potrzebują się nawet zbyt wstydzić porównania z kolegami z zachodu. Gorzej może przedstawia się tak ważna strona ilustracyjna naszych wydawnictw sportowych, tu jednak cała wina leży po stronie samego poziomu tego przemysłu w Polsce. I tu jednak są dane do oczekiwania, że w najbliższym czasie ilustracyjnie dorównamy zagranicy, byle nasi fotografowie sportowi także nie zasypiali sprawy i zechcieli uznać, że nie są jeszcze znakomitościami, że za granicą fotografuje się o wiele, wiele lepiej.

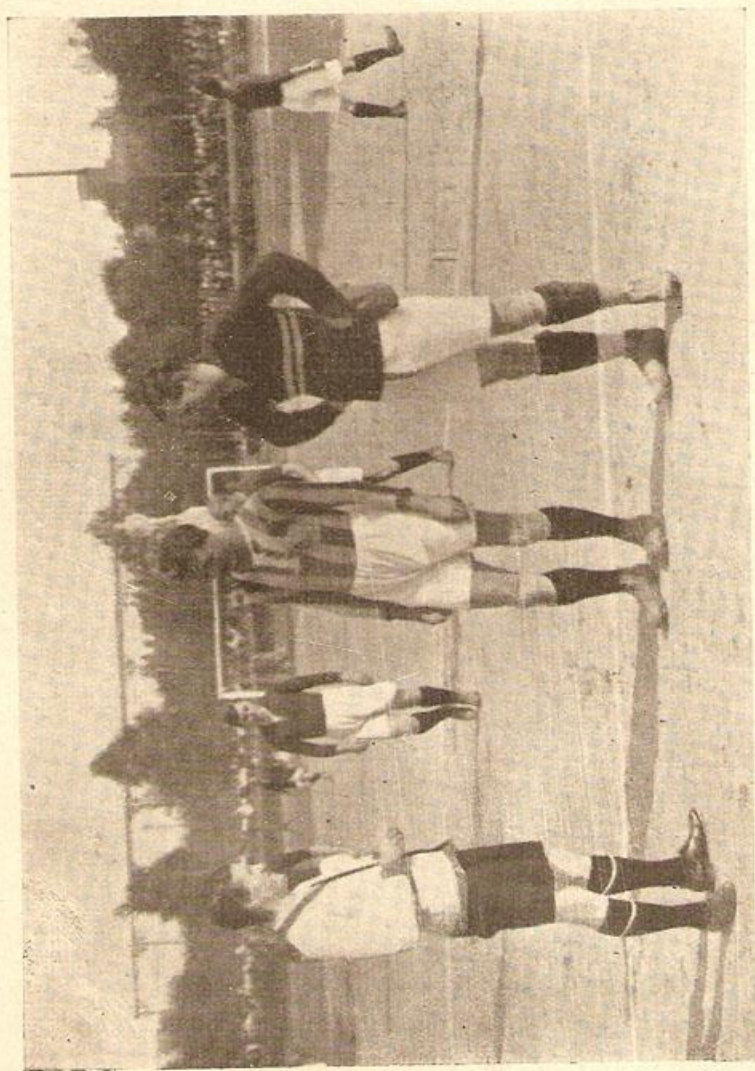
Jeżeli przyjmiemy, że zadania prasy sportowej są trojaki, a to: sprawozdawcze, pouczająco-propagandystyczne i krytyki, to nie od rzeczy będzie zastanowić się, w jakiej mierze prasa dzisiejsza w Polsce te, trzy zadania spełnia.

W dzisiejszym stanie rzeczy byłbym za tem, by prasa codzienna ograniczyła się, może z nieznacznymi wyjątkami, do spełnienia zadania sprawozdawczego. Przemawiałyby za tem i poziom fachowości stojących jej do dyspozycji referentów sportowych i względy techniczne a przede wszystkim dalej je-

szcze aktualna szczupłość rozporządzalnego miejsca. Kto łącznie szybkich wiadomości o jakimś, ważnym zdarzeniu sportowym, poszuka ich w dziennikach, kto jednak zechce poznać jego ocenę krytyczną, niezawodnie zwróci się do miłego sobie tygodnika sportowego. Zamiast, jak się to przeważnie dziś dzieje, umieszczać przydługie recenzje z pewnych zawodów, nierzadko, niekoniecznie fachowe i obiektywne, o ile lepiej uczyniłyby dzienniki, przynosząc swym czytelnikom wyniki spotkań z całej Polski i ważniejszych z zagranicy, choćby zupełnie lakonicznie. Mniemam, że w tym kierunku da się jeszcze daleko pójść ku doskonałości.

Zadanie drugie prasy w sporcie, pouczająco-propagandystyczne podzieliłbym na dwie części. Działalność pouczająca stanowczo, zdaniem mojem, nie leży w programie prasy codziennej i winna być pozostawioną w całości prasie fachowej. A na tem polu mamy bardzo dużo do zrobienia. Spotykany u nas, co prawda nader rzadko, artykułom o treści pouczającej, brak przedewszystkiem tej, przystępnej formy, co powoduje, że jeżeli się już ukazują, czytywane bywają tylko przez znikomą ilość zainteresowanych. Niezaprzeczenie nie jest rzeczą łatwą pisać w sposób przystępny i interesujący o teorii, nie jest to jednak nieosiągalnem — dowodem nawet niektóre prace, jakie się pojawiły w naszej prasie i bardzo liczne publikacje prasy zagranicznej. Co się tyczy zadania propagandystycznego sportu, może z mem zdaniem będę odosobnionym, ale mało w nie wierzę. O sporcie czytają w prasie tylko ludzie już w sporcie zainteresowani, tak jak dział giełdowy czytają kupcy, dział polityczny „ludzie robiący w polityce“ i t. d. Według mnie jedyną, celową propagandą sportu są przedewszystkiem i w pierwszej linii tylko same jego pokazy. Naprzód człowieka ktoś zaprowadzi na mecz, a potem dopiero ten człowiek zainteresuje się piłką nożną, stanie się nawet sympatykiem drużyny, którą pierwszą oglądał na boisku a potem dopiero pocznie szukać w prasie działu sportowego.

Specjalną uwagę należy poświęcić zadaniu trzeciemu prasy w sporcie, zadaniu krytyki, najważniejszemu ale i najdelikatniejszemu. O ile nikt nie zechce zaprzeczyć, że zdrowa, trafna krytyka jest jednym z wymogów postępu i rozwoju, o tyle każdy przyzna, że krytyki złej, błędnej i nieobiektywnej lepiej, aby wcale nie było. Może przeto na razie w naszych warun-



Z zawodów Austria II - Węgry II w Budapeszcie 1924 r. - Moment losowania.
 Pierwszy na lewo: sędzia Obrubański, przed nim kapitanowie drużyn austriackiej i węgierskiej.
 Pierwszy z nich na lewo: Jancsik (W. A. F.) Austria i drugi Zsák (33 T. C.) Węgry.

kach byłoby lepiej, by krytykę pozostawić wyłącznie prasie fachowej, która posiada potemu i więcej znajomości przedmiotu i więcej dbać musi o sąd obiektywny, będący dla niej w dużej mierze kwestią bytu.

Co się tyczy samej formy pisania, wydaje mi się rzeczą naturalną, że prasa codzienna winna pisać o sporcie w sposób bardziej popularny, dostępny dla szerszych mas amatorów, lecz nie znawców sportu, gdy zadaniem prasy fachowej jest głębsze ujęcie przedmiotu, z przeznaczeniem dla ludzi, chcących specjalizować się w sporcie czy to czynnie, czy teoretycznie.

Aby nie pominąć żadnej z perspektyw prasy w sporcie, muszę wspomnieć i o polemice, dziedzinie najgroźniejszej, niebezpieczniejszej nawet od złej krytyki. Na tem polu, zdaje mi się, że prasa nasza, zwłaszcza ta fachowa a w szczególności pewne jej organy, mają dużo do zrobienia, a raczej... do zaniechania. Uważam za rzecz zbyteczną tłumaczyć na tem miejscu, ile szkód przynosi polemika zjadliwa, partyjna, nacechowana inwektywami o charakterze osobistym. Za jej usunięciem z powierzchni naszej prasy sportowej opowie się chyba każdy, rzetelny sportowiec — a na polemikę rzeczową, obiektywną, nie popadającą w roznamiętnienie i zacietrzewienie, dzisiaj niewiele tylko stać z pośród naszych publicystów sportowych, więc może lepiej na razie ograniczajmy się jak najbardziej pod tym względem a nawet dajmy sobie ewent. spokój z tą „dziedziną“?!

Na wstępie już wspomniałem o doniosłości kontaktu sportu z prasą. Kontakt ten przejawia się jeszcze w umiejętniej a temsamem tak pożytecznej dla klubów reklamie. Niestety jestem zdania, że tylko nieliczne, polskie kluby umieją czynnik ten wykorzystywać należycie. Jedne nie poświęcają mu wogóle uwagi, inne puszczają się na reklamę niezgodną z duchem sportu, pełną przesady i napuszystości, godnej raczej zarobkowych imprez kinowych czy innych. A nie wolno zapominać, że publika ma dobrą pamięć i długo pamięta oraz za złe bierze różne kłamstewka w reklamie. Reklamę należy rozpoczynać na długo przed zamierzonym pokazem sportowym, reklamę związać, bo ani prasa nie rozporządza zbyt wiele miejsca, ani publiczność nie lubi czytać rzeczy rozwlekłych. Jest rzeczą sprytną referenta prasowego danego klubu, tak ustawić szereg komunikatów reklamowych, by każdy z nich kolejno przynosił jakiś

nowy, interesujący i przyciągający szczegół o przygotowywanej imprezie,

Komu powyżej omówione sprawy nie wystarczyły, by go przekonać o niezaprzeczonym, dodatnim rozwoju stosunku prasy do sportu, czyli prasy sportowej, temu zwrócę uwagę na jeszcze jeden objaw postępu, na od niedawna ujawnione dążenia do organizowania się zawodowego publicystów sportowych. Dość już dawno myśl ta wylęła się w Związku Polskich Związków Sportowych. Zanim jednak tam doczekała się przydługiego i oficjalnego załatwienia, życie samo przyniosło nowe fakty. We Lwowie, Krakowie i Warszawie potworzyły się okręgowe organizacje ludzi, piórem dla sportu pracujących. Istniejące w Polsce, ogólne organizacje publicystów odnoszą się do tych, nowych tworów, jeszcze dość nieufnie a może i bagatelizująco, jestem jednak przekonany, że uznanie tych związków, unormowanie ich stosunku do ogólnych organizacji zawodowych, na zasadach zupełnego równo-uprawnienia jest tylko kwestją czasu i to niedalekiego.



Moment z zawodów Finlandja - Polska
w Warszawie 1924 r.



ADRESY

POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ, ZWIĄZKÓW OKRĘGOWYCH P.N. i PODOKRĘGÓW.

- Polski Związek Piłki Nożnej, Kraków XIV., ul. Konarskiego 8
I. p., Adam Obrubański.
- Górnośląski Związek Okręgowy Piłki Nożnej, Katowice, ulica
Warszawska 67.
- Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej, Kraków, ul. Szpi-
talna 36.
- Lubelski Związek Okręgowy Piłki Nożnej, Lublin, ul. Wieniaw-
ska 1, por. Kopanicki.
- Lwowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej, Lwów, ul. Halicka 21,
prof. Dręgiewicz.
- Łódzki Związek Okręgowy Piłki Nożnej, ul. Tylna 6, Kozubski.
- Poznański Związek Okręgowy Piłki Nożnej, Poznań, ul. Łąko-
wa 10, Paczkowski.
- Toruński Związek Okręgowy Piłki Nożnej, Toruń, ul. Klonowi-
cza 27, Maltze.
- Warszawski Związek Okręgowy Piłki Nożnej, Warszawa, ulica
Nowowiejska 25.
- Wileński Związek Okręgowy Piłki Nożnej, Wilno, ul. Antokol-
ska 37, Cis - Bankiewicz.
- Podokręg Bielski, Bielsko, Rynek, Lubich.
- Podokręg Kielecki, Kielce, ul. Kolejowa 32, Wojtasiewicz.
- Podokręg Piotrkowski, Piotrków, Kasa Chorych, Skwarczyński.

Podokręg Radomski, Radom, ul. Lubelska 12, Tatar.
Podokręg Sosnowiecki, Sosnowiec, ulica Mazowiecka 4 m. 6,
Kałkowski.
Podokręg Tarnowski, Tarnów, ul. Topolowa 2/II, Malkischer.

Kluby przynależne do Górnośląskiego Zw. Okr. P. N.

Bielszowice.

K. S. Zgoda, Szyma Franciszek, ul. Piaskowa 55.

Bogucice.⁵

T. S. 1920, Gondzik St., ul. Markiefki 34.

Brzeziny.

K. S. Zgoda, Musialik Piotr, ul. Powstańców.

Bytków.

K. S. Bytków, Wolny Antoni, ul. Michałowska 21.

Chorzów.

K. S. Chorzów, Kaczy Alfons, ul. Król. Hucka 38.

Chropaczów.

K. S. Czarni, Sprus Alojzy, ul. Hutnicza 1.

Czyżowice.

K. S. Naprzód, Rychigiel Karol, pow. Rybnik.

D a b.

K. S. Dąb, Sławiczek Ryszard, ul. Katowicka 13.

Głożyny.

K. S. Głożyny, Menczyk Wiktor, pow. Rybnik.

Józefowiec.

K. S. Orzeł, Drozd Emanuel, Wełnowiec ad Katowice.

Kamień.

K. S. Brynica, Machura Karol, pow. Świętochłowice.

Katowice.

K. S. Diana, Grunert Eugenjusz, ul. Plebiscytowa 26.

K. S. Kolejowy, Celler W., Dyrekcja Kolei.

K. S. Piast, Müller Franciszek, ul. Wandy 20.

Pierwszy Klub Piłki Nożnej, Fonfara Rudolf, ulica Juljusza
Ligonia 21.

K. S. Pogoń, Wybierski Paweł, Bank Przemysłowców.

Policyjny K. S. Komisarjat Policji.

K. S. Victoria, Knauer Wilhelm, ul. Fabryczna 4.

Knurów.

K. S. Concordia, Gorecki, pow. Rybnik.

Kokoszyce.

K. S. Naprzód, Cieśla Ludwik, pow. Rybnik.

Kopalnia Emy.

K. S. Błyskawica Kopalni Emy, Oleś Paweł, ul. Korfantego 155,
pow. Rybnik.

Kopalnia Roemer.

K. S. Kościuszko, Daniel Piotr, Niedobczyce.

Królewska Huta.

Amatorski Klub Sportowy, Bienia Franciszek, ul. Poczтовая 2.

K. S. Polonia, Siemiński Franciszek, ul. Józefa 10.

K. S. Śląsk, Larisz A., ul. Chrobrego 7.

Zjednoczenie Przyjacieli Sportu, Gatys Teodor, Katowicka 46.

Lipiny.

K. S. Naprzód, Kuszek Augustyn, ul. Średnia 4.

K. S. Policyjny, Komisarjat Pol. Państw.

Łagiewniki.

K. S. Silesia, Ciuszek naucz., Szkoła.

Łaziska.

K. S. Polonia, Prachowski Henryk, pow. Rybnik.

Makoszowy.

K. S. Walka, Lecibel Jan, ul. Hagiera 5.

Mała Dąbrówka.

K. S. 1922, Rogowski Paweł, ul. Szczęcia 1.

Miasteczko.

K. S. Odra, Koś Wiktor, Dworzec, ad Tarnowskie Góry.

Michałkowice.

K. S. Jedność, Białas Jan, ul. Kościelna 9.

Murcki.

K. S. Mureki, Pochciol Bernard, ul. Katowicka 15.

Mysłowice.

K. S. 1906, Kobierski Erhard, ul. Poczтовая 7.

K. S. Polonia, Cerbel Otton, Rynek 19.

Niewiadom.

K. S. Polonia, Konieczny Roman, pow. Rybnik.

Nowe Hajduki.

K. S. Zgoda, Paluchowicz R., ul. 3 Maja 1.

Nowy Bytom.

K. S. Pogoń, Harynek, ul. Niedurnego 43.

Paruszowiec.

K. S. Silesia, Szoltysek Bruno, ul. Kol. Fabryczna 9.

Pszczyna.

K. S. Pszczyna, Goldner Herman, ul. Dworcowa 5.

Roździeń.

K. S. Roździeń, Nowak Władysław, skrytka pocztowa 118.

K. S. Policyjny Mewa, Komisarjat Pol. Państw.

R u d a.

K. S. Strzała, ul. Niedurnego.

K. S. Slavia, Bonk, ul. Bytomska 40.

Ruda Południowa.

K. S. Naprzód, Walasz Jan, ul. św. Barbary 1.

Rybnik.

K. S. Rybnik, Pander Piotr, Urząd Pocztowy.

Rydułtowy.

K. S. Naprzód, Macioszek Wilhelm, pow. Rybnik.

Siemianowice.

K. S. 1907, Kowoll Bruno, ul. Wandy 7 I.

K. S. Iskra, Joniec Stefan, ul. Bytomska 34.

K. S. Śląsk, Kaczmarczyk Bernard, ul. Piaskowa 11.

Strzybnica.

K. S. Unia, Sosinka Roman, pow. Tarnowskie Góry.

Świętochłowice.

K. S. Śląsk, Warzecha Józef, ul. Farna 1.

K. S. Świętochłowice, Joške, ul. Fogta 17.

Szarlej.

K. S. Odra, Kulisz, ul. Odrodzenia 6.

Szopienice.

K. S. Młodzież, Jokiel Konrad, ul. Kościuszki 13.

Tarnowskie Góry.

K. S. Śląsk, Niewolik Paweł, Osada Lasowice.

Verein für Rasespiele, Riese Fryderyk, ul. Jerzego 12.

Związek Czeladników Katolickich, Kalisz Wilhelm, Górnicza 1.

Wielka Dąbrówka.

K. S. Orkan, Szwarec Paweł, ul. 3 Maja 322.

Wielkie Hajduki.

K. S. Ruch, Chrobak Maks., ul. Krakowska 99.

Wirek.

K. S. Wawel, Hallek J., ul. Stawowa 2 w Król. Hucie.

Wodzisław.

K. S. Odra, Majowski Jan, Rynek, pow. Rybnik.

Załęże.

K. S. 06, Wolowski Jan, ul. Ogrodowa 4.

K. S. Naprzód, Przystolik, ul. Mickiewicza 44.

Ż o r y.

K. S. Pogoń, Wyrobek Adolf, pow. Rybnik.

Kluby przynależne do Krakowskiego Związku Okr. P. N.

Andrychów.

K. S. Beskid, Młodzik Stan., Fabryka Br. Cieczowiczka.

Będzin.

K. S. Hakoah, ul. Kołłątaja 45.

K. S. Przemsza, Frenkel Henryk, Kościuszki 22.
K. S. Rzemieślniczy, ul. Kołłątaja 45.
T. S. Sarmacja, Chropacz Fr., ul. Małachowska 34.
K. S. Zagłębianka, Bluszcz Mieczysław, Magistrat, Będzin-Ksawera.

Biała.

Bialski K. S., Kobiela Rudolf, ul. Piłsudskiego 9.

Bielsko.

B. B. S. V., Petuch Władysław, ul. Sobieskiego 21.
T. S. Biała-Lipnik, Chrobak J., Dom Handlowy, Kolejowa 23.
K. S. Hakoah, Deutsch Erwin, Kolejowa 16.
Sportklub Bielitz, Fröblich restauracja, ul. Cieszyńska.
D. F. K. Sturm, Piesch Oswald, skrytka pocztowa 53.
Verein f. Rasespiele, Walloschek, restauracja, Bleichstrasse.

Bochnia.

K. S. Bochnia, Reguła Henryk, ul. Karola Ludwika.
Ż. K. S. Liban, Jakubowicz Jan, Rynek gł.

Brzeszcze.

T. S. Strzała, Gwarectwo Węglowe, ad Oświęcim.

Chrzanów.

K. S. Chrzanowianka, Adolf Rudolf, ul. Luszowska.
Ż. K. S. Makkabi, Selingera hotel.
K. S. Sokół, Mąsiorski M., Al. Henryka.

Cieszyn.

K. S. Piast, Madej Jan, ul. Ciężarowa 17/II.

Czechowice.

T. S. Młot, Dom Robotniczy, ad Dziedzice.

Czeladź.

K. S. Brynica, Bajor, ul. Będzińska 7.
K. S. Czeladzki, Baciński Stanisław, ul. Bytomska 18.

Częstochowa.

K. S. Częstochowa, Zajdler Z., ul. Kilińskiego 25.
Częstochowski K. S., Skawiński K., ul. Wieluńska 50.
K. S. Warta, Markowicz D., ul. Strażacka 1.

Dąbrowa Górnicza.

- T. S. Dąbrowa Górnicza, Południkiewicz Marjan, kopalnia „Flora”
K. S. Naprzód, Torbus H., ul. Ogrodowa 9.
Ż. K. S. Sport, Borensztain I., ul. król. Jadwigi.

Dębica.

- T. S. Wisłoka, Walawski J.
Ż. K. S. Bar-Kochba, Schuldenfrei Izak.

Dziedzice.

- K. S. Dziedzice, skrytka pocztowa 74.

Jasło.

- K. S. Czarni, Schönkopf Bruno.
Ż. K. S. Makkabi, Seinwel J., ul. Igielna.

Jaworzno.

- T. S. Jaworzno, Saługa J., Pow. Kasa Chorych.
T. S. Victoria, Kotowski Władysław, Gwarectwo.

K ę t y.

- K. S. Olimpia, Baczak T., Rynek.

Kraków.

- A. Z. S., ul. Zwierzyniecka 48.
K. S. Błękitni, Kacierz W., ul. Szczepańska 3, Małop. Zakład
Odzieżowy.
K. S. Cracovia, ul. Stolarska 6 I. p.
K. S. Czarni, Romański Michał, ul. Dwernickiego 7.
K. S. Garbarnia, Ludwinów.
K. S. Grunwald, Hejda M., ul. Dwernickiego 3.
Sokoli K. S. Korona, XXII., ul. Sokolska 17.
K. S. Krakus, Sumera L., ul. Zwierzyniecka 10.
K. S. Krakowianka, Klug R., Kolejowy Urząd Ruchu.
T. S. Krowodrza, Dębowski Jan, VIII. ul. Wójtowska 207.
R. K. S. Legja, Fijoł St., ul. Siemiradzkiego 6.
K. S. Meteor, Borowiecki J., ul. Mazowiecka 18.
K. S. Olsza, Hejda Stanisław, ul. Rajska 1.
T. S. Orkan, Stoch M., Dębniki, ul. Różana 14.
T. S. Orleń, Kaczmarek Franciszek, ul. Pędzichów 3.
K. S. Orzeł, Pietras Marjan, ul. Florjańska 6.
K. S. Podgórze, Dostal A., XXII. ul. Józefińska 11.

K. S. Pogoń, Stachura W., XXII. Janowa Wola 4.
 K. S. Sparta, Krzakowski Wiktor, Dębniaki, ul. Barska 30.
 K. S. Stella, Zapała Włodzimierz, XXII. ul. Traugutta 7.
 K. S. Unja, Kropatsch R., XXII. ul. Lwowska 40
 K. S. Urania, Wolski J., sierż., ul. Rajska, koszary Kościuszki.
 pokój 24.
 K. S. Wawel, Bodnarowski N., ul. Kraszewskiego 6.
 T. S. Wisła, ul. Długa 5/I.
 B. K. S. Wolność, XXII. pl. Serkowskiego 11.
 K. S. Zwierzyniecki, Wawrzusiak J., ul. Sławkowska 1, P. T. H.
 Ż. K. S. Adria, Grünbaum I., ul. Koletok 19.
 Ż. K. S. Amatorzy, Raab Beno, ul. Dietłowska 21.
 Ż. K. S. Dror, Fürst E., XXII. Brodzińskiego 33.
 Ż. K. S. Gewira, Blonder M., XXII. ul. Kalwaryjska 28.
 Ż. K. S. Hakoah, Morgenbesser R., ul. Koletok 7.
 Ż. K. S. Hasmonaea, Holzer, XXII. ul. Kalwaryjska 24.
 Ż. K. S. Jehuda, Süsler Maurycy, Wolnica 3.
 Ż. T. S. Jutrenka, Statter Maks., ul. Starowiślna 16.
 Ż. K. S. Kadimah, Lewinger I., pl. Wolnica 10.
 Ż. K. S. Makkabi, Molkner Władysław, ul. Wrzesińska 7.
 Ż. R. K. S. Kerzner Leopold, ul. Bożego Ciała 27.

Mielec.

K. S. Kruki, Dębicki Eugeniusz, ul. Kolejowa.
 Ż. K. S. Makkabi, Mandel Maks.

Mikuszowice.

R. K. S. Siła, Gniza Karol w Olszówce Dolnej 57.

Nowy Sącz.

K. S. Czarni, Brandt A., ul. Długosza 41/I.
 K. S. Sandecia, Stępniewski Leopold, ul. Ogrodowa 1414, Wólki.

Olkusz.

T. S. Olkusz, Starostwo.
 T. S. Vesta, Kondek Józef, Fabryka „Olkusz”.

Oświęcim.

K. S. Czarni, Smrek J., Agencja Celna P. K. P. II. *
 T. S. Unja, Maceka Kazimierz, Baraki III.
 T. S. Soła, Kuźniarski Władysław II 242/1.
 Ż. K. S. Kadimah, Leibler M., hotel Herza.

Potok.

K. S. Nafta, Kone. Naftowy „Dąbrowa“, pow. Krosno.

Prokocim.

K. S. Świtezianka, Slatnik Antoni, Gmina.

Raków.

K. S. Racovia, Fedczak M., skrzynka poczt. 141.

K. S. Sparta, Malec H., skrytka poczt. 141, pow. Częstochowa.

Rzeszów.

K. S. Resovia, Samołyk Stanisław, Polski Bank Przemysłowy.

Ż. K. S. Bar-Kochba, Kleinman H., ul. 3 Maja 9.

Ż. K. S. Samson, Lampl I., ul. Grunwaldzka 7.

Sanok.

Ż. K. S. Rdifah, Kimmel Szymon.

Skawina.

K. S. Skawinka, Szklarski Czesław.

Sosnowiec.

T. S. Pogonianka, Szmaj Władysław, ul. Wielka 15a, Pogoń.

T. S. Rozwój, Walcownia „hr. Renard“.

K. S. Ruch, Makieła R., ul. Cicha 1, Pogoń.

K. S. Sosnowiec, Kałkowski N., ul. Mazowiecka 4 m. 6.

T. S. Świt, Hamankiewicz F., drukarnia „Górnik“.

R. T. S. Tur, Neugebauer Józef, ul. Racławicka 3, Pogoń.

T. S. Victoria, ul. Szopena 3.

T. S. Wirginja, ul. Długa 18.

Ż. K. S. Makkabi, ul. Czysta 9.

Szczakowa.

K. S. Szczakowianka, Chwirut Stanisław.

Tarnów.

T. S. Jutrzenka, Feit Jakób, ul. Cicha 1.

K. K. S. Metal, Bylica J., Warsztaty kolejowe.

K. S. Tarnovia, Gryl T., Chyszowska 25.

R. K. S. Zorza, ul. Goldhammera 83, Dom Robotniczy.

Z. Młodzież Sportowa, Engelhardt A., ul. Ogrodowa 14.

Ż. T. G. S. Samson, Fast Józef, ul. Folwarczna 9.

Trzebinia.

K. S. Trzebinia, Hanel St., Rafinerja nafty.

Ustroń.

K. S. Ustronia, Machanek Hubert, 20.

Wadowice.

K. S. Polonia, Pasterz Edmund, ul. Krakowska 25.

Ż. K. S. Hagibor, Bendetz H.

Wieliczka.

Kółko Młodzieży Akademickiej, Dębski Józef, Rynek gł.

Zawiercie.

K. S. Warta, Bronne Mieczysław, ul. Wronia 1.

Żywiec.

T. S. Koszarawa, Ochoński B.

K. S. Soła, Matlakiewicz Władysław, Zabłocie 353.

Kluby przynależne do Lubelskiego Związku Okr. P. N.

Brześć nad Bugiem.

Ż. T. G. S. Makabi, Palewski A., ul. 3 Maja 34.

Chełm.

K. S. Czarniecczy, Gimnazjum Państw. im. Czarnieckiego.

W. K. S. Chełm, Korsak por. 2 p. A. C.

K. S. Seminarjalny, Zdrów, Krawczenko, Seminarjum.

Dubno.

W. K. S. Dubno, 43 P. P., Koszary.

Kowel.

W. K. S. Kowel, Gebhardt J., por., D-two 50 p.

Kowelska Drużyna Footballowa Amatorów, Chazen E., ulica Łucka 129.

Lublin.

A. Z. S., Jaworowski, ul. 3 Maja 7 m. 4.

K. S. Baonu Sanitarnego Nr. 2, Obóz połudn., Baon San. Nr. 2.

Harcerski Klub Sportowy, Komenda Chorągwi Harcerskiej, ul. Lipowa 4.

K. S. Jardenja, Holzberg A., ul. Zamojska 35.

K. S. Lublinianka, Januszewski, ul. Kapucyńska 2.

K. S. Olimpia, Kasperski, Zakład fryzjerski, ul. Szopena 1.

K. S. Plage i Laśkiewicz, Fabryka samolotów Plage i Laśkiewicz.

K. S. Strzelec, Wąsowski, ul. 3 Maja 16.

K. S. Unia, Enskajt, Rynek 11 m. 4.

W. K. S. Lublin, Nowosielski, por., D. O. K. Nr. II. Oddz. III. Szt.

Ż. T. G. S. Makkabi, Zauerman, ul. Królewska 19 m. 3.

Równe.

T. G. Sokół, Zamek XX. Lubomirskich.

W. K. S. Hallerczyk, Rożek Tadeusz, por. 45 p. p.

Ż. K. S. Hasmonaea, skrytka poczt. 231.

Sarny.

Ż. K. S. Hasmonaea, Goldsztein, ul. Młynarska 3.

Zamość.

W. K. S. Zamość, Dowództwo Garnizonu.

Adresy klubów Lwowskiego Związku Okr. P. N.

Borysław.

S. K. S. Borysławia, Pierzchała Karol, kopalnia Iriag.

Ż. K. S. Kadimah, Schaller Emanuel, „Silva Plana“.

Brody.

K. S. Lubicz, Sokół.

Ż. K. S. Hakoah, Schargiel Joachim, ul. Leszniowska.

Brzeżany.

K. S. Sieniawa, Rembicz Jan, Magistrat.

Żydowski Klub Sportowy, Holdner W., ul. Wałowa 2.

Drohobycz.

P. K. S. Orły, Tomaszewski Fr., Pow. Kasa Chorych.

Sokoli K. S. Czarni, Gmach Sokoła.

Ż. T. G. S., Kerzner Nuchim, ul. św. Jura 10.

Jarosław.

J. K. S. Jarosławia, Tenczarowski Tadeusz, Gimnazjum II.

Ż. T. G. S. Dror, Dr. Preismann Adolf, ul. Słowackiego 22.

Kołomyja.

Ż. T. G., Razes L., ul. Kościuszki 3.

Lwów.

- A. Z. S., Uniwersytet, Bratnia Pomoc.
L. K. S. Biali, ul. Leona Sapiehy 33.
L. K. S. Błękitni, ul. Ormiańska 2, III p. (Zw. Obr. Lwowa).
I. L. K. S. Czarni, ul. Rutowskiego 8.
K. S. Dentystyczny, Dr. Meschel, ul. Sykstuska 32.
L. K. S. Ekran, Stein I., ul. Gródecka 35.
K. S. Gloria, Guttman Leopold, ul. Słoneczna 42.
L. K. S. Grafika, ul. Piekarska 18, I p.
K. S. Kleparowski Grażyna, Hladig Julian, ulica Choroszego, Kleparów.
K. S. Kresovia, Próchnicki F., ul. Janowska 61.
L. K. S. Lauda, Rosner Karol, pl. Marjański 7.
L. K. S. Lechia, ul. Rutowskiego 28, III p., Gmach hr. Skarbka.
L. K. S. Legja, Pajaczek, ul. Jabłonowskich 34.
K. S. Leonia, Dorf Maks., ul. Janowska 22.
L. K. S. Leopold, Markus Leopold, ul. Kazimierzowska 47.
L. K. S. Lwowianka, Kaiser, Droga Wulecka 108.
L. K. S. Łyczakowia, Niedźwiecki Antoni, Magistrat, Ekspedycja, ratusz III p.
K. S. Pocztowy „Lwów 2“, Urząd Pocztowy 2.
L. K. S. Pogoń, ul. Zyblikiewicza 17.
L. K. S. Polonia, ul. Murarska 32.
K. S. Pracowników Spedycyjnych, Rittel J., z listami Firmy Gobel et Sternberg, ul. 3 Maja 7.
K. S. Rapid, Scharfsohn I., ul. Słoneczna 23.
K. S. Robotniczy, ul. Ormiańska 2.
Sokoła Drużyna Sportowa, Sokół, Kleparów.
D. S. „Sokół II“, ul. Kętrzyńskiego 32.
L. K. S. Sparta, Pawłowski J., ul. Anczewskich 8.
K. S. Zamarstynowski Świtez, ul. Ogrodnicza 15, Zamarstynów.
K. S. „T. S. L.“, Pichler M., Teatr Wielki.
L. K. S. Unja, Madura J., ul. Franciszkańska 7.
K. S. Vis, Schmalenberger Fr., ul. Wiśniowieckich 2.
Zaw. Związek Pracowników Kolejowych, ul. Gródecka 69.
Ż. K. S. Amatorzy, Heinberg E., ul. Królewska 7/37.
Ż. K. S. Bar-Kochba, Engelkreis, ul. Kopernika 32.

- Ż. K. S. Hagibor, Sternberg Marcelli, ul. Szkapowa 7a.
- Ż. K. S. Hakoah, Bienstock Ignacy, ul. Bogdanówka 9.
- Ż. K. S. Hasmonea, ul. Jachowicza 22.
- Ż. K. S. Jutrzenka, ul. Sykstuska 34, parter of.
- Ż. K. S. Kadur, pasaż Hausmana 5, II p.
- Ż. K. S. Makkabi, ul. Słowackiego 2.
- Ż. R. K. S. Metal, Steisel Leon, ul. Krasickich 14.
- Ż. K. S. Rekord, ul. Źródłana 23.
- Ż. K. S. Rdifach, Brauner Henryk, ul. Podzamecze 3.
- Ż. K. S. Ruach, Reiter Bron., ul. Kazimierzowska 33.
- Ż. K. S. Siła, ul. św. Szymona 1.

Nadwórna.

- P. K. S. Bystrzyca.

Przemysł.

- H. K. S. Czuwaj, Bilan Wł., ul. Krasieńskiego 53.
- P. K. S. Polonia, ul. Dworskiego 26.
- K. S. Kolejowy Ruch, Dworzec Kolejowy, Czytelnia.
- R. K. S. Świt, Teitelbaum M., ul. Słowackiego, Redakcja „Głosu Rzemieślniczego“.
- Ż. K. S. Hagibor, Wohlman Zacharyasz, Rynek 28.

Sambor.

- S. K. S. Korona, Guzik Stanisław, Lwowska 21.
- Ż. K. S., Biblioteka żydowska, ul. Konarskiego 1.

Stanisławów.

- S. K. S. Bystrzyca, Uhorniki 168.
- S. K. S. Rewera, skrytka pocztowa 26 A.
- O. K. S. Sokół, Gmach Sokoła.
- S. K. S. Victoria, hotel Warszawa.
- K. S. Stanisławowja, Serafin J., ul. Zarwańska 18.
- Ż. K. S. Admira, Fischler, ul. Kazimierzowska 10.
- Ż. K. S. Hakoah, ul. Ormiańska 16.
- Ż. K. S. Judea, Safier K., ul. 3 Maja 5.

Stryj.

- S. K. S. Pogoń, Lenkisch Karol, ul. Konopnickiej 18.
- Ż. K. S. Hakoah, Wołowski H., ul. Sobieskiego 3.

Śniatyn.

- S. P. N. Sokół.

Tarnopol.

- P. K. S. Kresy, Dr. Mazurkiewicz Władysław, ulica Kotlarewskiego 42.
P. K. S. Zarudzianka, ul. Matejki 11.
Ż. K. S. Gideon, Goldenberg A., pl. Kazimierzowski 33.
Ż. K. S. Jehuda, Gottlieb Józef, ul. Ruska 40.

Ustrzyki Dolne.

- K. S. Saf, Kostecki Kazimierz, Rafinerja Fanto.

Złoczów.

- K. S. Złoczowski Aurora, Hermann Adolf, Dyr. Kasy Chorych.
P. K. S. Janina, Gimnazjum.
Ż. K. S., Scholder Izrael, ul. Kozacka 1.

Żółkiew.

- Ż. K. S. Lubicz, Gleich H.

Kluby przynależne do Łódzkiego Związku Okr. P. N.

Brzeziny.

- K. S. Brzeziński, Witoszyński, Starostwo.

Kalisz.

- T. S. Proсна, Motylewski, ul. Józefiny 7.
Ż. K. S. Kaliski, ul. Wiejska 14.

Kielce.

- K. S. 2 P. Art. Pol., Tołba kpt., Koszary 2 P. Art. Pol.
K. S. 4 P. P. Leg., Lewicki kpt., Koszary 4 P. P. Leg.
Kielecka Harcerska Drużyna Sportowa, Baniasiński Jan, Aleja Karczowska 4.
K. S. Lechja, Czarniecki, ul. Żelazna 26.
K. S. Pol. Państw., Antczak Jan, Komisarjat Pol. Państw.
T. G. Sokół, Nicpoń, ul. Mickiewicza 8.
K. S. Tęcza, Buffi Józef, ul. Duża 4.
Ż. K. S. Bar-Kochba, Hancer J., ul. Starowarszawska 12.
Ż. K. S. Makkabi, Zajde J., ul. Wolności 3.

Konstantynów.

- T. G. Sokół, Szydłowski, Poczta.

Ł ó d ź.

- K. S. 4 Dyonu Żandarmerji, Koszary, ul. Przędzalniana 18.
K. S. 28 P. Strz. Kań., ul. Leszno 9, Koszary.
K. S. Concordia, Feiman Beno, ul. Zawadzka 34.
K. S. Elektrotechników, ul. Piotrkowska 145.
Grono Miłośników Sportu, Luniak F., ul. Kilińskiego 130.
K. S. Harcerski XX., Stępień, Bank Handl. Przemysł.
T. S. Jutrzenka, ul. Rokicińska 91.
K. S. Kaniów, ulica Konstantynowska 62/64, Koszary 31 P.
Strz. Kań.
Łódzki Klub Sportowy, ul. Piotrkowska 108.
Ł. T. S. G., Franzman, Gazownia Miejska.
T. S. Masovia, Egierski M., ul. Piotrkowska 260.
K. S. Orle, ul. Piotrkowska 91.
S. S. Pogoń, ul. Piotrkowska 283.
S. S. Rapid, Schröter A., ul. Słowiańska 17 m. 22.
K. S. Samson, ul. Piotrkowska 25.
Ł. S. G. Siła, ul. Sienkiewicza 54.
T. G. Sokół, ul. Nawrot 23.
K. S. Sparta, Abeshaus, ul. Gdańska 11.
T. S. Społem, Wałach A., ul. 6 Sierpnia 33.
K. S. Strzelec, Rode Fr., ul. Piotrkowska 176.
Ł. T. S. Szturm, Krysiak A., ul. Juljusza 41.
Klub Turystów, ul. Kilińskiego 145.
S. S. Union, ul. Przejazd 7.
R. T. S. Widzew, ul. Rokicińska 54.
K. S. Zjednoczenie, Nowicki ks., (Dom Ludowy).
Towarzystwo Zwolenników Sportu, ul. Targowa 5.
Ż. T. S. G. Bar - Kochba, ul. Południowa 36.
Ż. S. G. S. Hakoah, Klepkarczyk J., ul. Narutowicza 16.
Ż. S. G. S. Hasmonaea, Wolfsohn A., ul. Pomorska 22.
Ż. K. S. Kadimah, ul. Zachodnia 36, biuro Singera.

Łęczycza.

- T. G. Sokół, Gierliński St., pl. Kościuszki 2.

Pabjanice.

- P. K. S. Burza, Liebsch H., ul. Moniuszki 19.
Pabjanickie Towarzystwo Cyklistów, ul. Zamkowa 1.
T. G. Sokół, Wojciechowski E., pl. Dąbrowskiego, f. „Żelazo„.
Ż. K. S. Neszer, Pukacz B., ul. Kościelna 11.

Ruda Pabjanicka.

Rudzkie T. S. G., Cerbel O., ul. św. Piotra 130.

Sieradz.

K. S. Czarni, Pawłowski L., ul. Toruńska

Tomaszów Mazowiecki.

K. S. Pilica, Szulc R., ul. Antoniego 7.

Zduńska Wola.

T. G. Sokół.

Zgierz.

Zgierskie Towarzystwo Gimnastyczne, Schlessner Bertold, ul.
1 Maja 31.

Związek Sokolstwa Polskiego, ul. Piłsudskiego 48.

H. K. S. Victoria, Karolak, ul. Sieradzka 4.

Kluby przynależne do Poznańskiego Związku Okr. P. N.

Borek.

T. S. Wisła, Urbański, ul. Klasztorna 256.

Chodzież.

K. S. Noteć, Zenkteler, Rynek.

Czarnków.

K. S. Czarnków, Zieliński F., Starostwo, pokój nr. 4.

Czempin.

K. S. Helios, Staniszewski, ul. Długa 1.

Gniezno.

K. S. Lech, Bittner, ul. Warszawska 40.

K. S. Stella, Anders N., ul. Łubieńskiego 4.

Goślina Murowana.

K. S. Concordia, Chudzicki, Rynek 16.

Jarocin.

K. S. Victoria, Mikuła, ul. Krakowska 56.

K. S. 70 P. P., Dtwo 70 P. P.

Kępno.

K. S. Polonia, Mikołajczyk J., ul. Wawrzyniaka.

Kościan.

- T. S. Fervor, Mencil, ul. Kościelna 4.
K. S. Sarmacja, Frankowski, Rynek 8.

Leszno.

- T. S. Pogoń, Wunsz, ul. Zielona 18.
K. S. Polonia, Chwiłkowski Jan, ul. Kościańska 68.
T. S. Union, Otto, Nowy Rynek 30.

Ostrów.

- K. S. Ostrovia, Kaźmierowski, ul. Zdunowska 2.
T. G. Sokół, Mayson, ul. Raszkowska 32.

Ostrzeszów.

- K. S. Ruina, Zawadka, ul. Kościuszki 113.

Poznań.

- K. S. Agon, Juszcakówna, ul. Bukowska 15.
K. S. Amatorzy, Andrzejak, ul. Łukasiewicza 50.
A. Z. S., Zamek, Wartownia.
T. S. Britannia, Bogusławski, ul. Pocztowa 23.
K. S. Cybina, Stoiński, Czartorja 10.
T. S. Jutrzenka, Pomianowicz Marjan, ul. Wybickiego 15.
K. S. Korona, Ławiaak, ul. Łazarska 2a.
K. S. Legja, Schmidt, ul. Górna Wilda 111.
K. S. Liga, Nowicki L., ul. Górna Wilda 189, Osada kolej.
K. S. Pentatlon, Czaplicki Stefan, Jeżyce, ul. Kochanowskiego 22.
K. S. Pogoń, Witkowski, ul. Zawady 29.
K. S. Polonia, Guza Kazimierz, ul. gen. Umińskiego 5.
K. S. Polonja, Michalski, ul. Odbudowanie 19.
K. S. Posnania, Romanowski Stefan, ul. Wierzbicice 15.
K. S. Poznań, Dworzański, ul. 3 Maja 2.
K. S. Poznanianka, Kaczorek, ul. Jackowskiego 40.
K. S. Praga, Szarzyński, ul. Piotra Wawrzyniaka 29.
K. S. Ruch, Ratajski, ul. Dąbrówki 16.
T. G. Sokół, Cieślewicz, ul. Stroma 26.
K. S. Sparta, Wieczorek, ul. Jeżycka 35.
K. S. Strzelec, Kozłowski, ul. Łazarska 51a.
T. S. Unia, Mindykowski W., pl. Nowomiejski 5.
K. S. Warta, ul. św. Marcina 27 II. p.
T. S. Zorza, Bresiński, ul. Grottgera 2.

Skalmierzyce Nowe.

K. S. Pogoń, Marczewski, ul. Kaliska.

Starołęka.

K. S. Urania, Ratajak, ul. Szkolna 10.

Swarzędz.

K. S. Unia, Dąbkiewicz, Rynek 19.

Ś r e m.

T. S. Błyskawica, Buchwald, Kasa Chorych.

Ś r o d a.

T. S. Polonia, Bembnista, ul. Krzyżowa 1.

Wolsztyn.

T. S. Unitas, Szymański W., Winnica, ul. Lipowa.

Września.

K. S. Września, Jagodziński, ul. Kościelna 1.

Kluby przynależne do Toruńskiego Związku Okr. P. N.

Bydgoszcz.

K. S. 61 P. P., Dowództwo 61 P. P.

K. S. Polonia, Łukowski, ul. Jackowskiego 19.

K. S. Sportbrüder, Krüger, Bank Stadthagen.

K. S. Szkoły Ofic., Czekalski por., Szkoła Oficerska.

Ciechocinek.

K. S. Zdrój, Marjański Józef, ul. Krótka 1.

Ż. K. S. Bar - Kochba, Bursztyn J., Aleksandrowska 77.

Dobrzyń.

K. S. Drwęca, Rynek 16, poczta Golub — Pomorze.

Działdowo.

K. S. Gwiazda, Kliniewski Stanisław, Nadzór Drogowy.

Grudziądz.

K. S. Grudziądz, Broszewski, ul. Trynkowa 8.

K. S. Olimpia, Koleczyk, ul. Radzyńska 7.

Inowrocław.

- K. S. Goplanja, Kleinschmidt, Nowy Rynek 9.
K. S. Kujawja, Kujot, ul. Toruńska 9.

Nowe Miasto.

- K. S. Polonia, Pański St.

R y p i n.

- K. S. Lech, Družba J.

Skórcz.

- K. S. Unia, Guni Jan, sekr. poczty.

T o r u ń.

- K. S. 8 P. Sap., D-two 8 P. Sap.
W. K. S. Gryf, Brzeziński Jan por., Szkoła Pomiarów, Arty-
lerji, Podgórz.
K. S. Bałtyk, Staromiejski Rynek 36.
Toruński Klub Sportowy, Tomaszewski, ul. Bydgoska 33 I. p.
K. S. Zuch, ul. Chodkiewicza 1 (Mokre).

Kluby przynależne do Warszawskiego Związku Okr. P. N.

Radom.

- K. S. Czarni, Wolski, ul. Nowogrodzka 16 m. 2.
Radomskie Koło Sportowe, Kłosiński, ul. Długa 12.
Uczniowski Związek Sportowy, Kaszewski, ul. Wysoka 37.
Ż. T. G. S. Bar-Kochba, Landau, ul. Lubelska 11.

Siedlce.

- W. K. S. 22 P. P., Piechota kpt., Koszary 22 P. P., Rozkosz.
K. S. Vulcan, ul. Warszawska 81 m. 6.

Warszawa.

- W. K. S. 1 P. Lotn., Lotnisko, Mokotów.
K. S. Ascola, Liberman, ul. Nowolipie 34 m. 11.
K. S. Audacja, Mittelsbach, ul. Twarda 23.
A. Z. S., ul. Kopernika 41/10.
K. S. Gwiazda, Kocman, ul. Dzika 21.
K. S. Hakoah, ul. Targowa 56 m. 36.
K. S. Jordan, ul. Chłodna 26 m. 12.
Koło Głuchoniemych, pl. Krzyży 4/6.

Koło Przyjaciół Wychowania Fizycznego, ul. Senatorska 6 m. 23.
 K. S. Lauda, Walczyk Stanisław, ul. Towarowa 56.
 W. K. S. Legia, ul. Myśliwiecka róg Łazienkowskiej.
 K. S. Liga, Grynblat, ul. Waliców 6/14.
 K. S. Marymont, ul. Marymoncka 40.
 K. S. Nadwiślanka, Aleja 3 Maja 8.
 K. S. Olimpia, Bromberg J., ul. Senatorska 6/11.
 K. S. Orkan, ul. Nowowiejska 9 m. 37.
 K. S. Orzeł, ul. Wileńska, 29 m. 40.
 W. K. S. Pogoń, Oddz. Szt. M. S. Wojsk., ul. Bugaj 2.
 K. S. Polonia, ul. Szczygła 1a.
 S. G. S. Promień, Flancman, ul. Sochaczewska 10/4.
 T. S. Ruch, ul. Dworska 29.
 K. S. Sarmata, Sosińska, ul. Płocka 22.
 R. K. S. Skra, Aleje Jerozolimskie 6 m. 3.
 K. S. Stadjon, Kotlicki, ul. Wspólna 5.
 Związek Strzelecki, Aleje Jerozolimskie 27.
 K. S. Sturm, ul. Złota 39 m. 40.
 K. S. Syrena, Adler, ul. Kapucyńska 13.
 Towarzystwo Cyklistów, ul. Oboźna 1 (Dynasy).
 W. H. K. S. Varsovia, Buchner, ul. Okólnik 5a m. 3.
 T. S. Victoria, ul. Wspólna 5 m. 17.
 K. S. Warszawianka, ul. Czackiego 8 m. 17.
 Warszawski Klub Sportowy, Muszkat, Żurawia 42.
 K. S. Wisła, ul. Bagatelna 12a m. 11.
 Związek Akademicki Wychowania Fizycznego, Kachel, ulica
 Piękna 48.
 Ż. T. G. S. Bar-Kochba, Nowicki księg., ul. Targowa 63.
 Ż. T. G. S. Makkabi, ul. Nalewki 2a.

Żyrardów.

K. S. Żyrardowianka, ul. Przejazd 15.

Kluby przynależne do Wileńskiego Związku Okr. P. N.

Białystok.

W. K. S. 42 P. P., Koszary Traugutta.
 K. S. BOSO (Białostocka Ochotn. Straż Ogn.), ul. Litowa 52.
 Ż. K. S., Lewin, ul. Mickiewicza 31.

Grodno.

W. K. S. 29 P. A. P., D-two 29 P. A. P.

W. K. S. 76 P. P., D-two 76 P. P.

K. S. Cresovia, Klus chor., Okr. Zakłady Gosp. Nr. III.

K. S. GOSO (Grodzieńska Och. Straż Ogn.), Ratusz, pl. Batorego.

Ż. K. S. Hasmonaea, ul. Mostowa 2.

L i d a.

W. K. S. 77 P. P., D-two 77 P. P.

Studencki Klub Sportowy, Gimnazjum Państwowe.

Nowa Wilejka.

W. K. S. 85 P. P., D-two 85 P. P.

Wilno.

W. K. S. 1 P. P. Leg., Koszary Szeptyckiego.

P. T. K. S. Iskra, Otrębski W., Dyr. Pocht i Tel. ul. Sadowa 25.

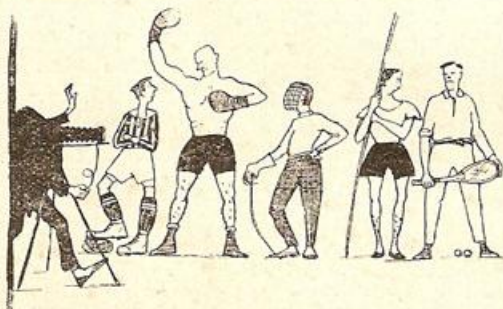
W. K. S. Pogoń 5 P. P. Leg., Koszary Szeptyckiego.

K. S. Sparta, Woroszyło Mieczysław, ul. Zarzecze 90 m. 6.

T. S. Wilja, 6 P. P. Leg.

Ż. T. G. S. Makkabi, ul. Nowogrodzka 8.

Ż. Akademicki Klub Sportowy, ul. Uniwersytecka 1.



Artykuły

Sportowe

Piłka nożna

LEKKA

ATLETYKA

Tenis

Szermierka

Boks

Łyżwiarstwo

=====
Dla klubów i szkół najdogodniejsze warunki.
=====

R. KOWAŁSKI

Łódź, Konstantynowska Nr. 26. Tel. 32-59.



FÉDÉRATION INTERNATIONALE DE FOOTBALL ASSOCIATION.

(F. I. F. A.).

Skład Zarządu :

President — J. Rimet, Paris, 80, Rue de Rocher, tel. Wagram 24-78.

1st Vice-President — L. Oestrup, Copenhagen, 27 Norgesmindevej, tel. Helrup 2077.

2nd Vice-President — Gabriel Bonnet, Genève, 14 Rue Dancet.

3rd Vice-President — Count J. d'Oultremont, Brussels, 10 Chaussée de Charleroi.

Secretary-Treasurer — C. A. W. Hirschman, Amsterdam, 67 Nic. Maesstraat.

Członkowie :

Afryka Południowa — South African Football Association (1892) — J. R. Wheeler, Capetown, Box 799.

Anglja — The Football Association — F. J. Wall, London, W. C. 1, 42 Russell Square.

Argentyna — Asociacion Argentina de Football. — Office: Buenos - Ayres, Calle Suipacha 1069. t. a. Football, Buenos - Ayres.

Austrja — Oesterreichischer Fussball Verband. — Hugo Meisl, Vienna II., Taborstrasse I. — t. a. Fussballverband, Wien. Teleph. 46-4-68.

- Belgia** — Union Royale Belge des Sociétés de Football Association (1895). Koninklijke Belgische Voetbalbond. — A. Verdijck, Brussels, 14 Rue Guimard.
- Brazylja** — Confederação Brasileira de Desports. — Office: Rio de Janeiro, Rua Sachet 3 (2 Audar. Caixa Postal 1078.
- Bułgarja** — Bulgarska Nationalna Sportna Federati. — Al. Wl. Djacovitch, Sofia, Pl. Slaveikoff 1.
- Czecho - Słowacja** — Československa Footballova Asociace (26 March 1922) — M. Kysela, Praga, Porie 9, Teleph. 1622, 5386, 1995.
- Czile** — Asociacion de Futbol de Chile — Valparaiso, Casilla No. 1454.
- Danja** — Dansk Boldspil Union (18 May 1889) — Sv. Krarup, Copenhagen B, 87 Vestervoldgade.
- Egipt** — Egyptian Football Association — Ibrahim Allam, Cairo, P.O. Box 1785.
- Estonja** — Eesti Jalgpalli Liit (1921) — Elmar Lepp, Reval, Gonsiori Tänav 4. Teleph. 700. t. a. Jalgpallilit, Tallinn.
- Finlandja** — Suomen Palloliitto. Finlands Bollförbund (17 May 1907) — Kaarlo Soinio, Helsingfors, 10 Vyökatu.
- Francja** — Fédération Française de Football Association — H. Delaunay, Paris IX, 22 Rue de Londres, t. a. Céfi, Paris.
- Hiszpanja** — Real Federación Espanola de Futbol (29 Sept. 1913) — Luis Colina, Madrid, Avenida de Pi y Margall 5.
- Holandja** — Nederlandsche Voetbalbond (8 December 1889) — A. Staal, the Hague, 21 Van de Spiegelstraat.
- Indje Holenderskie** — Nederlandsch-Indische Voetbalbond (20 April 1919) — H. C. van Helsdingen, Bandveng (Java), 9 Goentoerlaan.
- Irlandja** — Cuman Peile Saorstait Eireann — J. A. Ryder, Dublin, 22 Mary Street.
- Jugoslawia** — Jugoslavenski Nogometni Savez (14 April 1919) — Rudolf Bosner, Zagreb, Marticeva ulica 14.
- Kanada** — Dominion of Canada Football Association (24 May 1912, inc. 1923) — Samuel Davidson, Winnipeg, 303 Inkster Building.
- Litwa** — Lietuvos Futbolo Lyga — Office: Kaunas, Vienybes Aikste I. Nr. Garbacauskas.

- Luxemburg** — Fédération des Sociétés Luxembourgeoises de Sports Athlétiques (1908) — M. Fluchard, Luxemburg, Case postale 108.
- Łotwa** — Latvijas Futbola Savienība — A. Zirnis, Riga, Post Box 712.
- Niemcy** — Deutscher Fussball Bund — G. P. Blaschke, Kiel, 24 Dänische Strasse. t. a. Fussballbund, Kiel.
- Norwegja** — Norges Fotballforbund (30 April 1902) — P. Chr. Andersen, Oslo, St. Olavsgate 23-II.
- Peru** — Federacion Peruana de Football (23 Augustus 1922) — C. Martinez, Lima, Nunez 229 altos.
- Polska** — Polski Związek Piłki Nożnej (20 December 1919) — Adam Obrubański, Kraków XIV., Konarskiego 8.
- Portugalja** — Uniao Portuguesa de Football (1914) — Raul Nunes, Lisbon, Rua dos Retrozeiros 125.
- Rosja** — Wserossyjsky Futtbollnyi Soiuz — George Duppe-ron, Leningrad, National Library.
- Rumunja** — Federatiunea Societatilor Sportive din Romania — Office: Bucarest, 6 Strada G. Clemenceau (Fosta Corabiei).
- Stany Zjednoczone Ameryki Półn.** — United States Football Association (5 April 1913) — Andrew Brown, New-York City, 136 Liberty Street, room 705.
- Szkocja** — Scottish Football Association — J. K. Mc Dowall, Glasgow, 6 Carlton Place.
- Szwajcarja** — Schweizerischer Fussball und Athletik Verband. Association Suisse de Football et d'Athlétisme. — Office: K. Gassmann, Zürich, Postfach Selnau 86.
- Szwecja** — Svenska Fotboll Förbundet — Ant. Johanson, Stockholm, 7 Kungholms Hamnplan. Office: Skeppsbron 16, Stockholm 2, t. a. Fotboll, Stockholm.
- Turcja** — Turkia Idman Djémiétléri Ittifaki — Youssef Zia Bey, Galata - Constantinople, Stamboul, Richtim Han 8.
- Urugwaj** — Asociacion Uruguaya de Football. — Office: Montevideo, Avenida 18 de Julio 1884.
- Walja** — Football Association of Wales — T. Robbins, Wrexham, High Street.
- Węgry** — Magyar Labdarugók Szövetsége (1901) — Ing. M. Fischer, Budapest VIII, 63 Rakoczy ut., t. a. Football, Budapest. Teleph. József 23-52.

Włochy — Federazione Italiana Giuoco del Calcio (1898) —
Eug. Vogliotti, Turin, 9 Via Carlo Alberto, t. a. Feder-
calcio, Torino.

**Sędziowie proponowani przez Związki Państwowe Piłki
Nożnej do prowadzenia zawodów międzypaństwowych:**

Austria — Eug. Braun, Fr. Komar, Hugo Meisl, H. Plhak,
H. Retschury.

Czechosłowacja — F. Cejnar, R. Fischl, Karol Herites, E. He-
bak, K. Zenisek.

Egipt — M. Sobhy Eff, A. Sadik Eff, Y. Mohammed.

Finlandja — G. Löfgren, W. Eklöf, B. Sjöström.

Francja — Slavik, Henriot, Vallat.

Holandja — Dr. E. G. van Bisselick, W. Eymers, J. Mutters,
J. H. de Wolff, Th. van Zwieteren.

Luxemburg — M. Fluchard, L. Hamus.

Norwegja — P. Chr. Andersen, Thv. Johnsen, Ragnwald Smedwik.

Polska — A. Obrubański, A. Marczewski, Dr. J. Lustgarten,
S. Ziemiański, M. Bilor.

Szwajcaria — F. Herren, H. Funk.

Szwecja — A. Björklund, A. Bergkwist, Ruben Gelbord, Erik
Ohlson, Otto Ohlson.

Węgry — Mih. Ivancsics, I. Vertes, L. Nagy, F. Gerö, H. Stüss.



ZWIĄZEK

POLSKICH ZWIĄZKÓW SPORTOWYCH

i POLSKI KOMITET IGRZYSK OLIMPIJSKICH

Warszawa, ul. Wiejska 11, telef. 15-00.

Członkowie Związku Polskich Związków Sportowych:

Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich, Warszawa, ulica Wiejska 11, Tel. 15-00.

Polski Związek Piłki Nożnej, Kraków, ul. Konarskiego 8.

Polski Związek Lekkoatletyczny, Warszawa, ul. Wiejska 11.

Polski Związek Towarzystw Wioślarskich, Warszawa, Foksal 19.

Polski Związek Narciarski, Warszawa, ul. Szopena 5.

Polski Związek ŁyżwiarSKI, Warszawa, ul. Szopena 5.

Polski Związek Pływacki, Warszawa, ul. Leszno 20 (p. Semadeni Tadeusz).

Polski Związek Towarzystw Kolarskich, Warszawa, Dynasy.

Polski Związek Lawn - Tennisowy, Poznań, ul. Łąkowa 7a.

Polski Związek Szermierczy, Papée, Kraków, ul. Łobzowska 14.

Polski Związek Myśliwski, Poznań, Wały Leszczyńskiego 48.

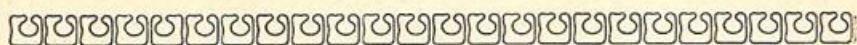
Polskie Towarzystwo Atletyczne, Warszawa, ul. Ciepła 13.

Polski Związek Bokserski, Weyno, Warszawa, ul. Żórawia 25.

Członkowie nadzwyczajni:

Związek Strzelecki, Warszawa, Al. Jerozolimskie 27.

Związek Polskich Towarzystw Gimnastycznych „Sokół”, Warszawa, ul. Szpitalna 8.



SKŁAD ZARZĄDU
POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ
w r. 1924:

Prezes: Dr. Edward Cetnarowski.

Wiceprezesi: prof. dr. Walery Goetel, dyr. Ludwik Rączkowski.

Sekretarz i kapitan związk.: Adam Obrubański.

Skarbnik: Wiktor Choczner.

Referent spraw zagr.: Dr. Władysław Jentys.

Członkowie Zarządu: Aleksander Dembiński, major sztabu gen., Dr. Ignacy Izdebski, prof. Tadeusz Orzelski.

W ciągu roku zrezygnowali: prof. Dr. Walery Goetel — major Józef Szkolnikowski i Dr. Władysław Jentys — kooptowano zaś majora Franciszka Engla.

Wydział gier i dyscypliny: Przewodniczący: Tadeusz Synowiec — Sekretarz: Władysław Budzisz — Członkowie: inż. Teodor Łasiński, inż. Wład. Mayer, Dr. Jan Pniewski.

W ciągu roku zrezygnowali: Tadeusz Synowiec, inż. Wł. Mayer — kooptowano jako przewodniczącego: Aleksandra Dembińskiego, jako członka wydziału: majora Fr. Engla.

Wydział spraw sędziowskich: Przewodniczący: major Józef Szkolnikowski, Sekretarz: Stanisław Ziemiański, członek: Andrzej Rutkowski.

W ciągu roku zrezygnowali, a w ich miejsce kooptowano: jako przewodniczącego: majora Fr. Engla, sekretarza: Dra Józefa Zacharskiego i Adama Obrubańskiego.

ROZWÓJ POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ W CYFRACH.

Przed nami szereg cyfr, które dobitnie mówią same za siebie, które kryją w sobie sumę kilku lat niezmordowanej pracy.

Dają one miłe zadowolenie tym, którzy wznosili strukturę tej, wielkiej na nasze stosunki budowli, jaką przedstawia Polski Związek Piłki Nożnej. W miejsce grupki osób, pracującej przed pięciu laty, współpracuje już wielka armia działaczy, rozrzuconych po Związkach Okręgowych, przeróżnych Wydziałach, Podokręgach, Kolegiach sędziów oraz w setkach klubów.

Przeświadczenie założycieli Polskiego Związku Piłki Nożnej, iż zdrowa myśl sportowa utoruje sobie wreszcie drogę, nie zawiodło ich, bo rok za rokiem przybywały tysiące tych, którzy pragnęli hartować swe ciało na zielonej murawie — przed pięciu laty było ich 485, dziś jest 17.558.

Ilość towarzystw i graczy zgłoszonych do PZPN. od r. 1920—1925.

Nazwa Związku Okr. Piłki Nożnej	20. II. 1921		20. II. 1922		20. II. 1923		20. II. 1924		20. II. 1925	
	Ilość		Ilość		Ilość		Ilość		Ilość	
	klubów	graczy	klubów	graczy	klubów	graczy	klubów	graczy	klubów	graczy
Krakowski	13	418	45	1136	73	2282	96	3738	120	5146
Lwowski	7	44	28	391	44	1068	59	1730	94	2720
Górnośląski	—	—	—	—	25	515	56	1502	71	2725
Łódzki	6	—	10	189	35	762	49	1192	57	2119
Poznański	8	1	34	495	53	901	47	1281	52	1700
Warszawski	2	22	9	186	19	509	40	1087	46	1733
Toruński	—	—	—	—	—	—	21	241	25	529
Lubelski	—	—	—	—	17	106	19	307	24	423
Wileński	—	—	—	—	14	133	15	274	21	463
Razem	36	485	126	2397	280	6276	402	11352	510	17558

UWAGA. Okręgi: Górnośląski, Lubelski i Wileński utworzono dopiero w dniu 26 lutego 1922 r. Okręg zaś Toruński w dniu 24 lutego 1923 r.

Jak wielkim był ruch sportowy w ostatnich latach, świadczy porównanie, iż w r. 1922 grano zawodów: 7536, w roku 1923 — 12959, a w roku 1924 — 19173.

Jeśli wziąć pod uwagę, gdzie najczęściej u.r. grano, to, porównanie wypada na korzyść Okręgu Górnośląskiego (5812), w przeciwstawieniu do Okręgów innych, gdzie odnośne cyfry przedstawiają się nast.: Krakowski (4018), Lwowski (2537), Poznański (2249), Łódzki (1422), Warszawski (1370), Wileński (622), Toruński (574) i Lubelski (569).

Procentowo zaś stosunek rozegranych zawodów do ilości drużyn, przedstawia się najlepiej także w Okręgu Górnośląskim, gdzie wypada na jedną drużynę nieco ponad 23 mecze, potem idzie Poznań (prawie 17), Lublin (ponad 15), Toruń i Wilno (prawie po 14), Kraków (ponad 13), Łódź (prawie 13), Warszawa (ponad 12) i Lwów (ponad 11 zawodów).

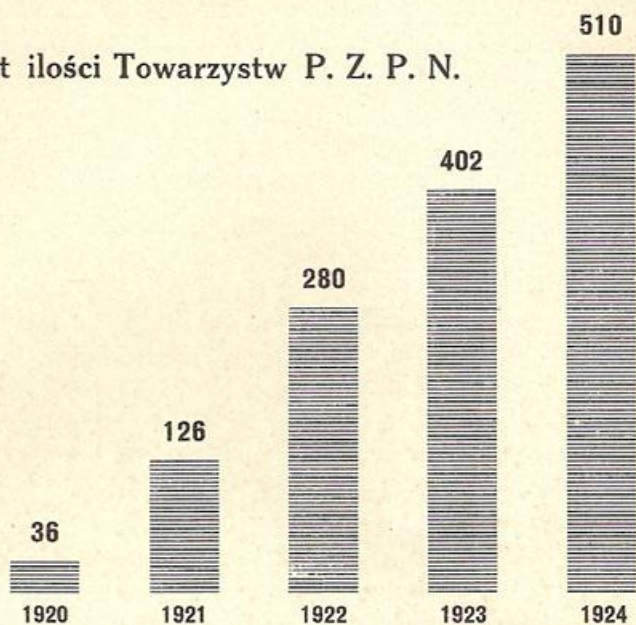
Pod względem ilości boisk **oparkanionych**, najlepsze rezultaty osiągnął Okręg Krakowski, dosięgając liczby 33, po nim Górnośląski i Lwowski (17), Poznański (12), Łódzki (10), Wileński (7), Warszawski (6), Toruński (5) i Lubelski (3).

Ogólna zaś liczba boisk w r. 1922 wynosiła: 140, w r. 1923 — 196, a w r. 1924 — 216.

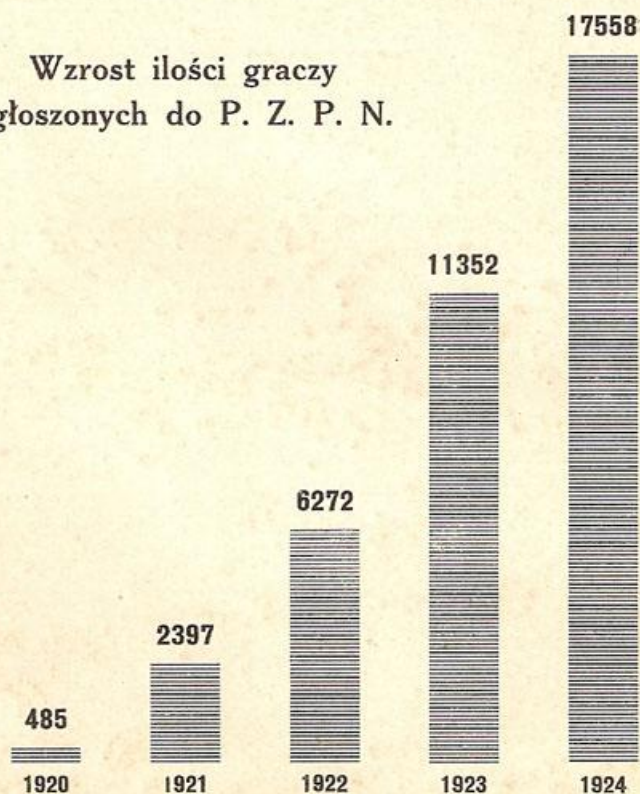
Ogólna suma podatku od zawodów, wpłaconego Magistratom przez Związki i Kluby w Polsce, wynosi za rok 1924 — 193.426 zł., z czego samo miasto Kraków pobrało z klubów krakowskich 48.604 zł. Odnośnie do Okręgów stosunek ten przedstawia się nast.: na czele idzie Okręg Krakowski, który dał gminom, leżącym na jego terytorjum (59.419 zł.), potem Lwowski (48.638 zł.), Warszawski (39.943 zł.), Łódzki (24.839 zł.), Poznański (7.293 zł.), Wileński (6.241 zł.), Górnośląski (4 472 zł.), Toruński (2.117 zł.) i Lubelski (464 zł.).

Jedną z charakterystycznych cech rozwoju PZPN. jest powstająca nadmierna liczba drobnych klubików, które nie mają szans na długotrwały żywot, ponieważ nie mają silnych podstaw organizacyjnych, przede wszystkim materialnych. Jest to skutkiem ambicji naszych graczy, którzy pragną wszyscy grać w pierwszej drużynie, zapominając o tem, że największe zaszczyty przypadają w udziale wielkim organizacjom, toteż ze strony Związków Okręgowych pożądanym byłby pewien łagodny nacisk w kierunku łączenia się drobnych klubów.

Wzrost ilości Towarzystw P. Z. P. N.



Wzrost ilości graczy zgłoszonych do P. Z. P. N.





TREŚĆ.

Wstęp	5
-----------------	---

Część pierwsza:

Jerzy Grabowski. — Rozwój sportu na terenie b. Zaboru Rosyjskiego	7
Edmund Szye. — Rozwój sportu na terenie Wielkopolski	11
Dr. Wacław Wojakowski. — Historia gry w piłkę nożną, jej rozwój i powstanie Związku Polskiego Piłki Nożnej w Małopolsce	16
Adam Obrubański. — Z dziejów Polskiego Związku Piłki Nożnej	24
Adam Obrubański. — Międzyokręgowe mistrzostwo Polski w piłce nożnej	35
Adam Obrubański. — Nasze stosunki międzynarodowe	48
Dr. Edward Cetnarowski. — Nasz udział w Olimpiadzie Paryskiej w r. 1924.	65
Adam Obrubański. — Sport a władza	89
Aleksander Dembiński. — Sport i prasa	102

Część druga:

Adresy Polskiego Związku Piłki Nożnej, Związków Okręgowych P. N. i Podokręgów	112
Fédération Internationale de Football Association	132
Związek Polskich Związków Sportowych	137
Skład Zarządu P. Z. P. N. i jego Wydziałów w r. 1924.	138
Rozwój Polskiego Związku Piłki Nożnej w cyfrach	139

Na str. 39 w podpisie ma być nazwisko Alfus, nie Alfons.
 " " 77 " " " " Fogl II, nie Fogel II.

Towarzystwo
Wyrobow Trykotowych i Dzianych
Jakób Hirschberg i Wilczyński

W ŁODZI

SPÓŁKA AKCYJNA.

Koszulki sportowe i szale sportowe, kostjumy kąpielowe, bielizna trykotowa, kamizelki, swetry, chustki fantazyjne, trykotyna.



F. Mandl

Wszelkie
Przybory Sportowe

poleca firma

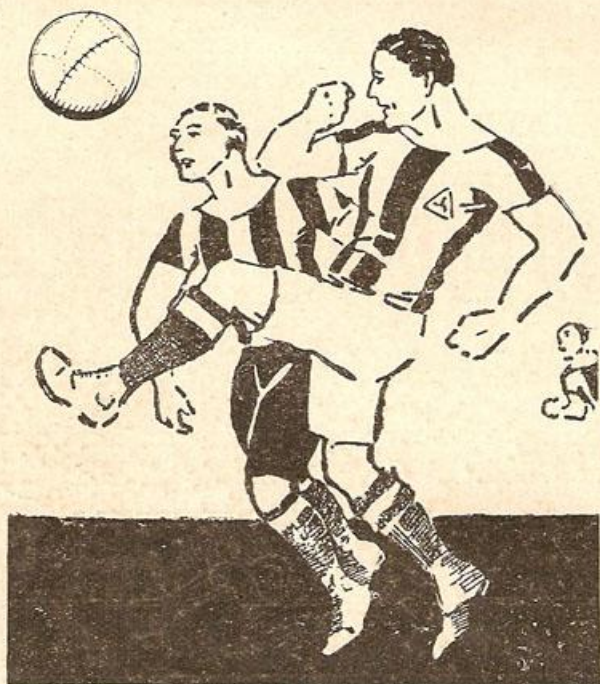
FRYDERYK MANDL i Ska

WARSZAWA, WARECKA 5.

Reprezentanci firm: angielskich, fińskich,
:: :: szwajcarskich i austriackich. :: ::

Wyłączna sprzedaż oryginalnej
amerykańskiej gumy do żucia
:: ADAMS CHICLETS. ::

Oddziałom Wojskowym i Klubom specjalne ustępstwa.



FRANCISZEK HESSE

ŁÓDŹ, UL. ANDRZEJA L. 1.

ARTYKUŁY SPORTOWE

PIŁKA NOŻNA.

LEKKA ATLETYKA.

TENNIS.

BOKS.

KOLARSTWO

GIMNASTYKA.

ŻĄDAJCIE CENNIKÓW.

KLUBOM OPUST.